ZESZYTY HISTORYCZNE OLKUSZA

WYDANIE JUBILEUSZOWE

Numer 21
Olkusz, 2016

ZESZYTY HISTORYCZNE OLKUSZA

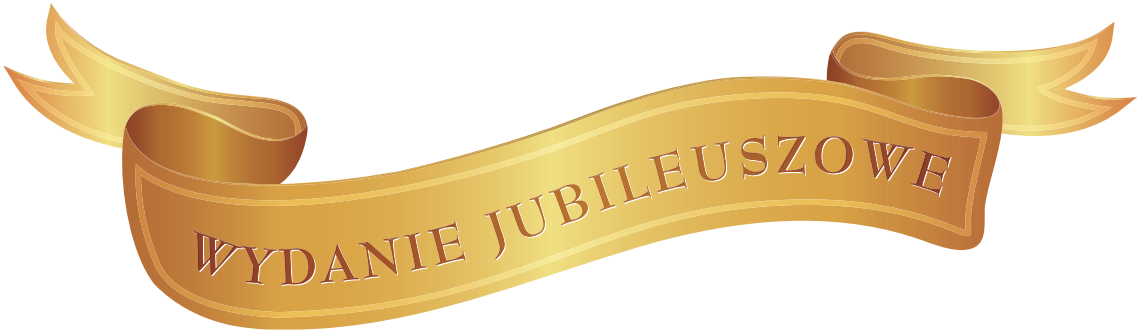

NUMER 21

OLKUSZ, 2016

Patronat Honorowy:

1. Starosta Olkuski –inż. Leszek Konarski (2002-2010)
2 Starosta Olkuski – Jerzy Antoni Kwaśniewski (2011-2013)
3. Starosta Olkuski – Barbara Rzońca (2013—2014)
4. Starosta Olkuski – inż. Paweł Piasny (2014- …)
5. Proboszcz Olkuskiej Bazyliki pod wezw. Św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu Ks. Prałat Stefan Rogula (1985– 2010)
6 Proboszcz Olkuskiej Bazyliki pod wezw. Św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu Ks. Prałat Mieczysław Miarka (2011--…)
7. Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz (2002 – 2006) – dr Andrzej Kallista
8. Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz (2006 – 2014) –mgr Dariusz Rzepka
9. Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz --inż. Roman Piaśnik (2015--…)

Zespół redakcyjny:

1. mgr Józef Januszek
2. mgr Barbara Kiszko
3. mgr Maria Kallista
4. mgr Irena Majda
5. prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak - Kamysz
6. dr Marek Lasota
7. inż. Eugeniusz Foryś
8. mgr Jerzy Roś
9. mgr Lidia Piątek
10. mgr Jerzy Zembura
11. Antonina Januszek

Okładkę zaprojektowała i wykonała mgr Anna Kajda.
Autorem logo I LO w Olkuszu jest mgr inż. arch. Jan Mateusz Pałka.

Na okładce: Olkusz. Pomnik Ofiarom Komunizmu, Autor zdjęcia - Antonina Januszek.

BIBLIOTEKA OLKUSKA

Zeszyty Historyczne Olkusza wydaje Stowarzyszenie „ZŁOTA ARKA" Nauczycieli i Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu.
Adres Redakcji: 32-300 Olkusz, ul. Polna 8, I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, tel: 514 743 156.
www.lo1.olkusz.pl/spolecznosc/sza
Autorem strony internetowej jest mgr Artur Trepka.

Numer rachunku bankowego : 29 8450 0005 0050 0555 2432 0001

Wydano ze środków Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w ramach Konkursu Inicjatyw Kulturalnych.

Wydawca: Zakład Usług Poligraficznych W.Dela, ul. K.K.Wielkiego 82, 32-300 Olkusz, tel. 32 643 01 93

ISBN: 978-83-930579-2-4
Olkusz, 2016 r.

Spis treści:

I. Od Redakcji.
II. Zagadnienia redakcyjne.
III. Przemiany polityczne w Polsce w latach 1945 – 1989
i ich wpływ na funkcjonowanie szkoły.
IV. Zeszyty Historyczne Olkusza i Jubileusz 100-lecia I LO w Olkuszu.
- Prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak – Kamysz..
V. Zakończenie i życzenia.

I. Od Redakcji.

„Pan nie ma w nienawiści nic z tego co stworzył”.

Zofia Kossak

Modlitwa
(Kwiaty Polskie - fragmenty.)

My ludzie skromni, ludzie prości,
Żadni nadludzie ni olbrzymy,
Boga o inną moc prosimy,
O inną drogę do wielkości:

Chmury nad nami rozpal w łunę,
Uderz nam w serca złotym dzwonem,
Otwórz nam Polskę, jak piorunem
Otwierasz niebo zachmurzone.
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgliszcz i ruin świętych
Jak z grzechów naszych, win przeklętych.
Niech będzie biedny, ale czysty
Nasz dom z cmentarza podźwignięty.
Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I brzask wolności ją ozłoci,
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi,
Mocnych w mądrości i dobroci.
A kiedy lud na nogi stanie,
Niechaj podniesie pięść żylastą:
Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i miastach,
Bankierstwo rozpędź - i spraw, Panie,
By pieniądz w pieniądz nie porastał.
Pysznych pokora niech uzbroi,
Pokornym gniewnej dumy przydaj,
Poucz nas, że pod słońcem Twoim
„Nie masz Greczyna ani Żyda”.
Puszącym się, nadymającym
Strąć z głowy ich koronę głupią,

A warczącemu wielkorządcy
Na biurku postaw czaszkę trupią.
(. . . . . .)
Piorunem ruń, gdy w imię sławy
Pyszałek chwyci broń do ręki,
Nie dopuść, żeby miecz nieprawy
Miał za rękojeść krzyż Twej męki.
Niech się wypełni dobra wola
Szlachetnych serc, co w klęsce wzrosły,
Przywróć nam chleb z polskiego pola,
Przywróć nam trumny z polskiej sosny.
Lecz nade wszystko - słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedyność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość - sprawiedliwość.
Niech więcej Twego brzmi imienia
W uczynkach ludzi niż w ich pieśni,
Głupcom odejmij dar marzenia,
A sny szlachetnych ucieleśnij.
Spraw, byśmy błogosławić mogli
Pożar, co zniszczył nas dobytek,
Jeśli oczyszczającym ogniem
Będzie dla naszych dusz nadgnitych.
Każda niech Polska będzie wielka:
Synom jej ducha czy jej ciała
Daj wielkość serc, gdy będzie wielka,
I wielkość serc, gdy będzie małą.

Julian Tuwim.

II. Zagadnienia redakcyjne

W związku z Jubileuszem 100-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu i małego jubileuszu 10-lecia Stowarzyszenia „Złota Arka" Nauczycieli i Absolwentów I Liceum w Olkuszu, wydajemy numer specjalny-jubileuszowy, w którym sumujemy naszą dziesięcioletnią działalność. Jest to nasz wkład w obchody pięknego Jubileuszu Szkoły.

Sprawa II tomu Księgi Pamiątkowej,

Dnia 14 września 1995 dyrekcja liceum powołała Zespół Redakcyjny do opracowania II tomu Księgi Pamiątkowej I Liceum w Olkuszu. Na przewodniczącą Zespołu powołała mgr Danutę Cockiewicz, dwoje emerytowanych, długoletnich nauczycieli, wieloletnią absolwentkę szkoły i działaczkę społeczną – przewodniczącą Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Olkuskiej, kilku aktualnie wówczas pracujących nauczycieli, głównie historyków i polonistów, a także troje absolwentów. (ZHO nr 12).

Niestety, powołany Zespół Redakcyjny, prawie przez okres 10 lat nie podjął żadnych prac redakcyjnych, mimo podejmowanych prób przez niektórych członków Zespołu Redakcyjnego. Zebrano nawet nieco tekstów i materiałów historycznych.

W związku ze zbliżającym się Jubileuszem 90 lecia szkoły w 2005 roku podjęto ponownie rozmowy z dyrekcją liceum w tej sprawie. Dyrekcja szkoły odmówiła współpracy. Ponieważ dyrekcja odmawiała rozmów na ten temat z pojedynczymi osobami, postanowiliśmy w tej sytuacji we wrześniu 2005 roku z inicjatywy, Józefa Januszka, grupy nauczycieli i absolwentów powołać najpierw Klub Nauczycieli i Absolwentów I LO w Olkuszu , przy PTTK w Olkuszu. Następnie Klub ten przekształcono w Stowarzyszenie Nauczycieli i Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu pod nazwą „ZŁOTA ARKA". Stowarzyszenie Złota Arka osobowość prawną otrzymało 18 września 2006 roku. Pierwszym prezesem Klubu, a potem Stowarzyszenia jednogłośnie został wybrany mgr Józef Januszek. Stowarzyszenie założyło 32 osoby, członków Stowarzyszenia w pierwszym okresie istnienia było 56 osób.

Stowarzyszenie skupia ludzi związanych ze szkołą – absolwentów i tych, którzy w tej szkole przez wiele lat pracowali.

Dlaczego nazwa „ZŁOTA ARKA"?

Arka symbolizuje szkołę, która w tym łańcuchu pokoleń, przez okres 100 lat „przepłynęła" zwycięsko przez wszystkie dramaty i trudne wydarzenia XX wieku. 100 lat to właśnie „ZŁOTY" wiek szkoły – szkoły jedynej i niezwykłej.

Zarząd Stowarzyszenia ponownie przeprowadził rozmowy i korespondencję z dyrekcją szkoły w sprawie udziału naszych przedstawicieli w pracach Zespołu Redakcyjnego II tomu Księgi Pamiątkowej. Dyrekcja szkoły i tym razem odmówiła wszelkiej współpracy. Poinformowała nas jedynie, że powołała własny zespół redakcyjny składający się z dwóch nauczycielek języka polskiego i nauczycielki historii, aktualnie pracujących w szkole. Dodała, że cyt. „W związku z powtarzającym się zarzutem, iż zespół redakcyjny z 1995 roku nie został odwołany informuję, że wraz z ustaniem stosunku pracy, wygasają również wszelkie służbowe zobowiązania" (pismo Nr L.dz. 28/2006r. Dyrekcji I LO w Olkuszu z dnia 15. 09. 2006). Dyrekcja szkoły odrzucając nasz udział w redagowaniu II tomu Księgi Pamiątkowej – mimo powołania własnego Zespołu Redakcyjnego – jak się później okazało - II tomu Księgi nie wydała.

Byliśmy i jesteśmy przekonani, że do napisania dobrej Księgi Pamiątkowej należy powołać taki zespół redakcyjny, w którym byliby reprezentanci wielu pokoleń zarówno nauczycieli, absolwentów jak i rodziców.

Podobnie myśleli redaktorzy Księgi Pamiątkowej, pisząc we wstępie: „Pragniemy przede wszystkim złożyć hołd tym spośród nas, co w bohaterskich i męczeńskich latach oddali życie za Ojczyznę, pragniemy przekazać pamięci potomnych prace i wysiłki tych, co umieli wybiegać myślą i sercem gorącym ponad osobiste sprawy, by służyć wielkiej sprawie całego narodu i wychowaniu nowych, szczęśliwszych pokoleń. (…) Niech utrwalają poczucie związku „między dawnymi i młodszymi laty", niech budzą poczucie odpowiedzialności za rozwój , piękno i szczęście naszej olkuskiej ziemi i całej Ojczyzny naszej" (...).

Dobrej Księgi Pamiątkowej nie może napisać jeden lub dwóch autorów, nawet najbardziej kompetentnych. Po prostu księga taka, mimo że byłaby fachowo napisana to nie oddałaby prawdy, ani atmosfery, ani ducha minionego czasu. Nie byłaby mozaiką prawdziwych i autentycznych przeżyć, losów i dramatów, a także radości i zwykłego życia tamtych jakże trudnych lat. Księga ta winna opisać prawdę. Niestety prawdy tej już nie napiszą: Janina Majewska, Stanisław Marynowski, Zofia Krokoszowa. Danuta Cockiewicz, Krystyna Lisak, Mieczysław Karwiński i inni absolwenci, którzy – już odeszli. Pisanie historii po latach - przez innych, którzy nie byli bezpośrednimi uczestnikami wydarzeń, to nie to samo.

Księga także winna pokazać to - jak zawsze ważnym ośrodkiem była nasza szkoła, która dając wiedzę, kształtowała zawsze, mimo wielu lat silnej indoktrynacji PRL, właściwe postawy moralne większości młodzieży.

W tej sytuacji Zarząd Stowarzyszenia zdecydował , że wyda drukiem Zeszyty Historyczne Olkusza, w których udokumentuje m.in. wydarzenia z dziejów naszej Szkoły jak i naszego miasta Olkusza. Pierwszą dotację na wydawanie ZHO otrzymaliśmy od Burmistrza miasta Olkusza Pana dr Andrzeja Kallisty, naszego absolwenta. Ojciec Pana Burmistrza dr Wacław Kallista w 1956 roku – był członkiem Komitetu organizacyjnego Jubileuszu 40-lecia Szkoły, dlatego Pan Burmistrz dobrze rozumiał potrzebę wydania naszych Zeszytów.

W pierwszym numerze ZHO wydanym 21 kwietnia 2006 roku piszemy w Artykule wstępnym - dlaczego wydajemy Zeszyty Historyczne Olkusza.

W tym właśnie numerze ZHO wpisali nam dedykacje : Ks. Proboszcz Stefan Rogula, Ks. Proboszcz Stanisław Gajewski.

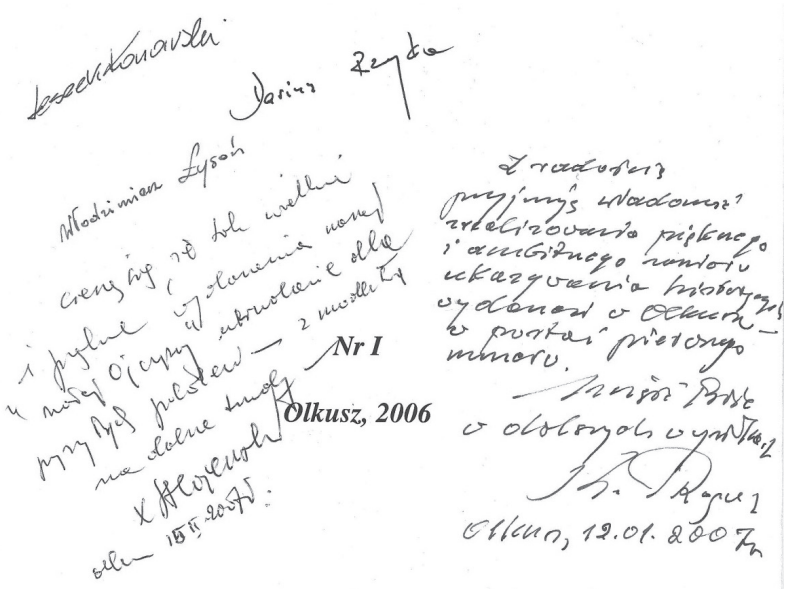
Nr I

Olkusz, 2006

Przez okres 10 lat, wydając 21 kolejnych numerów ZHO, staraliśmy się na Jubileusz 100-lecia szkoły, uzupełnić choć częściowo I tom Księgi Pamiątkowej, a także dopisać ciąg dalszy jej historii, wykorzystując dokumenty , zdjęcia, relacje uczestników i świadków wydarzeń.

W ciągu 10 lat na łamach naszych Zeszytów pisało swoje teksty bezpłatnie ponad stu autorów, niektórzy z nich kilkakrotnie. Zespół Redakcyjny ZHO nie cenzurował i nie wprowadzał żadnych zmian do przesyłanych tekstów . Każdy tekst podpisany był przez autora. Ocenę wartości drukowanych tekstów powierzaliśmy pt. czytelnikom.

Okładkę do ZHO zaprojektowała niezwykła kobieta, nauczycielka przedmiotów artystycznych w liceum, a także malarka i rzeźbiarka - mgr Anna Kajda.

Uczennica wybitnego artysty plastyka Profesora Witolda Damasiewicza, który – jak sama autorka mówi – „…wywarł wielki wpływ na rozwój jej świadomości artystycznej i ukształtowanie sylwetki twórczej". Autorka wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą – Włochy, Niemcy, Dania, Francja. Należy do grupy artystycznej OK.NO.

Otrzymała wiele nagród i wyróżnień. W 2004 roku otrzymała m.in. Olkuską Nagrodę Artystyczną, w kategorii- Animator Kultury. W 2014 r. otrzymała nagrodę Cordis Nobilis.

Okładka Zeszytów to gotyckie okno naszej olkuskiej Bazyliki.

Okno to symbol.

Okno- jak podaje encyklopedia- „…to element, konstrukcja zamykająca otwór w ścianie, lub w dachu służący do oświetlenia i przewietrzenia pomieszczeń".

Okno- to światło… to życie … - widzimy przez nie ulicę tętniącą życiem, pośpiechem, teraźniejszością, - widzimy podwórko – codzienność dnia, trzepak, kosze, wiszący dywan, bawiące się dzieci, widzimy piękny kolorowy ogród pełen tajemnic, wabiący kolorem , zapachem i śpiewem ptaków – widzimy wielki, bezgraniczny świat, zagadkowy, niebezpieczny, a zarazem ciekawy, nieodkryty, pociągający – wreszcie wszechświat… niezbadany, bezkresny, zachwycający pięknem rozgwieżdżonego nieba, zmiennością faz księżyca… życiodajnym słońcem i nieskończonością… Patrząc przez piękne, gotyckie okno naszej prastarej Bazyliki (pierwsza wzmianka dot. Kościoła to rok 1317,cz. w stylu późnoromańskim została zbudowana w XIII wieku a rozbudowana w stylu gotyckim za panowania króla Kazimierza Wielkiego), patrzymy na dzisiejsze „Srebrne Miasto" niejako z głębi jego bogatej historii.

Nad wejściem z południowej nawy kościoła do kaplicy św. Anny widnieje stary, łaciński napis: „Dilexi decorem domus Tuae …" – „Umiłowałem piękno Twego domu …" Cytat przytoczony przez Ks. Proboszcza Stefana Rogulę we wstępie do monografii „Olkuska Bazylika św. Andrzeja", który jako Proboszcz całym sercem o piękno tego Domu również dbał.

Wnętrze naszej cudownej Bazyliki zachwyca nie tylko pięknem, ale skłania przede wszystkim do refleksji i gorącej modlitwy. Uświadamia nam jednocześnie, że przez wieki nasi pradziadowie, dziadowie, rodzice, a teraz my stanowimy nieprzerwany łańcuch pokoleń olkuskich rodzin, które tu przyjmowały chrzest, I komunię św. śluby, bierzmowania, katechezę, tu również żegnaliśmy odchodzących. Tu odbywały się najważniejsze uroczystości, nie tylko kościelne ale i państwowe… tu opłakiwaliśmy klęski i w glorii dziękowaliśmy za odzyskanie wolności i niepodległości… tu dziękujemy Panu Bogu za życie…

W naszej Bazylice proboszczem był m.in. św. Jan Kanty, tu modlił się Bł . Maksymilian Binkiewicz, tu przebywał również nasz Wielki Rodak Ojciec Święty Jan Paweł II.

Widniejący herb Olkusza z koroną – to herb umieszczony na okładce Księgi Pamiątkowej liceum. Przeniesiony w okno okładki ZHO nawiązuje i jest ciągiem dalszym historii opisanej na kartach Księgi Pamiątkowej.

Emblemat Szkoły - którego autorem jest mgr inż. architekt Jan-Mateusz- Pałka, łączy ZHO z I LO w Olkuszu - tzn. szkołą która właśnie przeżywa jubileusz stulecia – swój „Złoty Wiek". Pnąca się wokół okna winorośl to symbol odnawiającego się nieustannie życia, o czym nie raz mówi

nam Ewangelia. Winorośl to wino. W starożytności napój bogów, w Ewangelii - wino to cud w Kanie Galilejskiej, a wino podczas ostatniej wieczerzy Pana Jezusa z uczniami - to przemienienie wina w krew Pana.

Okładka zaprojektowana i wykonana przez Anię Kajdę jest pełna uniwersalnej symboliki, która skłania do istotnych przemyśleń, zachwyca prostotą i pięknem.

Okładkę ZHO dopełniają zdjęcia dziewięciu autorów: Pawła Januszka, Roberta Żurka, Aleksandra Dobrzańskiego, Jacentego Łydki, Krzysztofa Bonieckiego, Piotra Nogiecia, Adama Sowuli i Antoniny Januszek.

W naszych Zeszytach przedstawiliśmy, lub uzupełniliśmy sylwetki nauczycieli Liceum – i ich wpływ na wychowanie i nauczanie, na przestrzeni 100-u lat istnienia szkoły.

Podajemy listę nauczycieli w kolejności alfabetycznej.

1- Burakowska Justyna ZHO Nr 14
2- Cembrzyńska Janina ZHO Nr 12
3- Cockiewicz Danuta ZHO Nr 11
4- Deręgowska Anna ZHO Nr 9
5- Kiszko Barbara ZHO Nr 20
6- Kołacz Piotr ZHO Nr 15
7- Konopacki Witold ZHO Nr 8
8- Kot Jan ZHO Nr 14
9- Krokosz Zofia ZHO Nr 12
10- Lisak Krystyna ZHO Nr 7
11- Lisowski Franciszek ZHO Nr 12
12- Marynowski Stanisław ZHO Nr 13
13- Ogrodzka Leonia ZHO Nr 19
14- Piekarska Krystyna ZHO Nr 10
15- Wilczyński Stanisław ZHO Nr 13
16- Zbiegowa Elżbieta ZHO Nr 20
17- Zubowa Stanisława ZHO Nr 18

W numerach Zeszytów od 1 – 4 opisując historię powstania silnej „Solidarności" w Liceum (ponad 80% pracowników szkoły), historię Tablicy Pamiątkowej, uroczystości związane z wizytą Ks. Biskupa Stanisława Szymeckiego, poświęceniem Krzyża i Tablicy, chcieliśmy podkreślić wielką rolę jaką odegrali Księża katecheci: Ks. Stanisław Gajewski, Ks. Henryk Witczyk, Ks. Tadeusz Maj, Ks. Stanisław Parkita i inni.

W ZHO nr 13 pisaliśmy także o Ks. Proboszczu Lucjanie Czechowskim, który był nie tylko troskliwym gospodarzem Parafii św. Andrzeja, ale przede wszystkim inicjatorem powstania nowych parafii w Olkuszu.
Te wszystkie nowe parafie opisaliśmy w ZHO nr 9, 16, 18.

W ZHO nr 3 pisaliśmy o znaczeniu wychowawczym pieszych pielgrzymek z Olkusza do Częstochowy w stanie wojennym, oraz to jak istotną rolę odegrali w tym trudnym czasie księża katecheci: Ks. Edward Nowak, Ks. Marek Szeląg, Ks. Stanisław Parkita i inni.

Staraliśmy się także przedstawić na łamach naszych Zeszytów historie innych szkół średnich w Olkuszu: II LO im. "Ziemi Olkuskiej"– ZHO nr 5, IV LO im „Kamila Baczyńskiego" – ZHO nr 6, ZSZ nr 3 im. „Antoniego Kocjana" - ZHO nr 9. Patronem tej Szkoły jest nasz wybitny absolwent- „człowiek, który wygrał II Wojnę Światową", ZSZ nr 1 im. „Stanisława Staszica" – ZHO nr 7, ZSZ – „Budowlanka" ZHO nr .10.

Pisaliśmy także o wydarzeniach i osobach:
- Inż. Antoni Minkiewicz – Nasz Ojciec Założyciel. ZHO nr 10
- Historia aptek olkuskich – ZHO nr 3
- Historia OFNE i Solidarności w OFNE – ZHO nr 9
- Działalność Biblioteki Pedagogicznej… ZHO nr 17
- Jubileusz 60-lecia Szkolnego Związku Sportowego w Olkuszu – ZHO nr 18
- O ludziach zasłużonych dla Olkusza: Ks.Proboszcz Lucjan Czechowski, Kazimierz Chechelski, Leopold Florek Ks.Proboszcz Stanisław Gajewski, Marian Jarno, Ppłk Józef Kundera, Alfons Miarka, Józef, Karol Nieczuja Miniewski, Anna Piątek, Płk Leonard Wyjadłowski, inż. Stefan Ząbczyński -- ZHO nr 10, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.

- Spis treści wszystkich ZHO przedstawia pozostałe artykuły, wspomnienia i listy.

Wychowankowie dumą szkoły na forum międzynarodowym i krajowym w różnych obszarach życia społecznego.

Przypominamy niektórych naszych absolwentów.

Jest ich bardzo wielu. O niektórych z nich pisano w Księdze Pamiątkowej, ale nie wszystko ze względu na ówczesną cenzurę, np. treść Tablicy Pamiątkowej naszych bohaterów nie zawiera informacji o wojnie 1920roku i o Katyniu, w „Jednodniówce" (wyd. na Jubileusz 90-lecia Liceum), i w innych publikacjach. O niektórych pisaliśmy już w Zeszytach.

Ks. Błogosławiony Binkiewicz Maksymilian - ZHO nr 6.
Gen. Buchowiecki Stefan i Kpt. Janusz Buchowiecki – ZHO nr 4.
Mgr Burakowski Wiktor-Zbigniew. Twórca i wieloletni prezes Towarzystwa Polsko – Włoskiego.
Mgr Cieślik Ireneusz – Pisarz, teolog, publicysta – ZHO nr 18.
Dr Cyra Adam – Muzeum Auschwitz-Birkenau.
Profesor dr hab.n. med. Domagała Stanisław.
Mgr Dziechciarz Olgierd – Dziennikarz, pisarz.
Profesor dr hab. Fita Stanisław – filologia polska.
Magister Goc Krzysztof – historyk, archiwista IPN, doktorant PAN.
Mgr Holitzer Przemysław – Kapitan Żeglugi Wielkiej – Australia.
Kpt. Hryniewicz Janusz- Redaktor I tomu Księgi Pamiątkowej. ZHO nr 12.
Dr hab. Jaglarz Janusz.
Kallista Andrzej – lekarz, Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz.
Dr Kallista Wacław ZHO nr 17.
Profesor dr hab. Kluczewska Ewa
Kluczewski Leszek – lek. stom. Harcmistrz, redaktor: Jednodniówek i Harcerskiego Kalendarium.
Inż. Kocjan Antoni – „Człowiek . który wygrał wojnę" ZHO nr 8
Inż. Konarski Leszek – Starosta Olkuski.
Dr hab. Kończak Grzegorz.
Dr Krokosz Tadeusz – Sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie.
Mgr Krzak Ewa – śpiewaczka operowa – Niemcy.
Dr hab. n. med. Krzystanek Marek.
Profesor dr hab. Kucharzewski Mieczysław. Sekretarz Naukowy PAN w latach 60-tych.
Dr Lasota Marek – Pisarz, poseł Sejmu RP, Dyrektor IPN w Krakowie.
Dr Leśniak Włodzimierz – Architekt. Autor monografii „Olkuska Bazylika św. Andrzeja".
Por. Libura Józef – ZHO nr 10, 11.
Dr Libura Innocenty – Redaktor I tomu Księgi Pamiątkowej.
Żołnierz AK Lipa Józef. PS. „Kukułka". ZHO nr 15.

Ks. Profesor dr hab. Łydka Władysław –Wieloletni Rektor Seminarium w Kielcach.
Mgr Łacek Marianna – działaczka polonijna – Australia. ZHO nr 11.
Majcherkiewicz Jacek – malarz, współzałożyciel Galerii OK.NO.
Majewska Janina – poetka, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Olkuskiej, redaktor I tomu Księgi Pamiątkowej.
Dr n. med. Miarka Jacek – Sędzia Naczelnego Sądu Lekarskiego w Warszawie.
Otrz. Medal Stulecia Internistów Polskich i Meritus Pro – Medicis.
Por. Tadeusz i por. Marian Perkowie – ZHO nr 20.
Piwowar Lech – poeta.
Profesor dr hab. Porębski Stanisław. Warszawa.
Profesor dr hab. Rozmus Dariusz – archeolog, dziennikarz.
Mgr inż. Skoczylas Jerzy – satyryk kabaretu „Elita" poeta, radiowiec, społecznik – ZHO nr 1.
Mgr Stugacz Aleksandra – śpiewaczka operowa.
Mgr Sypień Jacek– historyk, dziennikarz, Redaktor Naczelny „Ilkusjany" – ZHO nr 1, 2, 21.
Ks. Józef i Stanisław Swędziołowie – ZHO nr 4.
Dr Szczygieł Bogdan – lekarz, pisarz, podróżnik, twórca Muzeum Afrykanistycznego w Olkuszu.
Profesor dr hab. Tarasin Andrzej – malarz.
Profesor dr hab. Trzaska Tadeusz. Poznań.
Profesor dr hab. n. med. Urasiński Ignacy – twórca hematologii na Pomorzu Zachodnim – ZHO nr 15.
Profesor dr hab. Weisswasser- Krzysztoforska Zofia – Wiedeń.
Wyrodek Halina - aktorka scen krakowskich.
Profesor dr hab. Zieliński Mieczysław –UW –chemia jądrowa.
Profesor dr hab. n. med. Marek Zembala.
Absolwentkami liceum są obecne dyrektorki szkoły: mgr Irena Majda i mgr Barbara Tarczyńska.
Jest jeszcze wielu, wielu innych.
W tym roku odszedł nasz absolwent i długoletni nauczyciel mgr Stanisław Sowula.

Liceum w Olkuszu od 1945 roku ukończyło około 10000 absolwentów. Wśród nich jest wielu inżynierów, artystów, nauczycieli, księży, lekarzy, prawników, dziennikarzy, pisarzy, naukowców, działaczy państwowych i samorządowych...

Dziś rozpoczynamy nową listę, w kolejności alfabetycznej, tych absolwentów którzy przysłali nam swoje dane biograficzne.

Lista ta nie jest kompletna. Czekamy na przysłanie nowych, na adres internetowy:
e-mail – jozef.januszek@gmail.com.

Antonina i Józef Januszkowie.
Olkusz, dnia 12 maja 2016 r.

Prof. dr hab.Banyś Wiesław

Prof. dr hab. Wiesław Banyś – urodzony w 1951 r. w Olkuszu, absolwent filologii romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1974 r. związany z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach. Specjalizacją naukową Profesora Wiesława Banysia są: językoznawstwo ogólne i językoznawstwo romańskie, a w szczególności: gramatyka semantyczna, logiczne podstawy językoznawstwa, językoznawstwo kognitywne, kognitywna leksykografia komputacyjna oraz językoznawstwo stosowane, w szczególności: językoznawstwo komputerowe, tłumaczenie automatyczne, elektroniczne bazy danych słownictwa specjalistycznego, automatyczne indeksowanie i streszczanie tekstów.

Jest autorem 3 monografii, ponad 70 artykułów naukowych, współredaktorem 3 prac zbiorowych, redaktorem naukowym, czasopisma „Neophilologica" (18 tomów). Do najważniejszych osiągnięć naukowych należą: konstrukcja w postaci rachunku logicznego teorii semantycznej spełniającej kryteria metodologii hipotetyczno-dedukcyjnej typu K. Poppera (*cf. Théorie sémantique et „si…alors". Aspects sémantico-logiques de la proposition conditionnelle*, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 1989, 185 s., grant Tempus_ Phare), opis kognitywny, w postaci „mapy kognitywnej", realizujący oryginalną koncepcję podejścia kognitywnego, systemu konstrukcji języka francuskiego, związanych z wyrażaniem warunkowości i implikacji (*cf. Système de „si" en français moderne. Esquisse d'une approche cognitive*, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2000, 400 s.), rozwijanie teorii opisu języka zorientowanego obiektowo, integrującego językowe hierarchie semantyczne i koncepcje kadrów i skryptów do wyko-

rzystania m.in. w realizacji tłumaczenia automatycznego i automatycznego streszczania dokumentów (*cf. Bases de données lexicales électroniques – une approche orientée objets. Partie I: Questions de modularité,* „Neophilologica", XV, 2000*; Bases de données lexicales électroniques – une approche orientée objets. Partie II: Questions de description,* „Neophilologica", XV, 2000*; Désambiguïsation des sens des mots et représentation lexicale du monde,* „Neophilologica", XVII, 2005, granty V PR Matchpad, granty Agence Nationale pour la Recherche (Narodowej Agencji ds. Badań Naukowych, Francja) i programu współpracy bilateralnej Polska–Francja – Polonium).

Odbył kilkanaście staży naukowych na uniwersytetach francuskich (Université Paris-Sorbonne, Université Paris VII, Université Paris XIII), był profesorem wizytującym na Université Paris XIII. Jest członkiem 5 towarzystw językoznawczych w Polsce, Francji i Stanach Zjednoczonych. Uczestniczył w 9 międzynarodowych grantach badawczych oraz 2 międzynarodowych grupach badawczych.

Wypromował 18 doktorów. Ponadto pełnił liczne funkcje administracyjne, w tym: dziekana Wydziału Filologicznego UŚ (1996– 2002), członka Zarządu Association France–Pologne pour l'Europe (2002–2004), prorektora UŚ ds. nauki i informatyzacji (2002–2008). Od 2008 r. jest rektorem Uniwersytetu Śląskiego, przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, od 2012 r. przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), zrzeszającej ponad 100 rektorów szkół akademickich w Polsce, przewodniczącym Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich (RKRUA). W 2015 został wybrany do zarządu European University Association (EUA). EUA reprezentuje i wspiera szkoły wyższe w 47 krajach. Stowarzyszenie zrzeszające 850 członków jest największą organizacją reprezentującą uniwersytety w Europie

Profesor Wiesław Banyś uhonorowany został licznymi nagrodami i odznaczeniami, m.in. Palmes Académiques (2006), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2011), Kryształowym Laurem Umiejętności i Kompetencji (2012), Orderem Legii Honorowej (2014). W 2014 r. otrzymał godność doktora honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

opr. Marzena Żurawska
Gabinet Rektora

Prof. ASP, dr hab. Biliński Grzegorz

Akademia Sztuk Pięknych
w Krakowie
Wydział Intermediów

- Pan profesor Grzegorz Biliński?
- Tak, dzień dobry, słucham..
- Dzwonię z Olkusza /głos wydał mie się odległy ale znajomy/, nazywam się Januszek i mam prośbę /I tu olśnienie, no przecież to mój professor…matematyki…ulubiony…to zaraz, kto tu jest profesorem? /
- Panie Profesorze, to ja Grzesiek, żaden profesor….jak mi miło….może tak zostać jak za dawnych lat, kiedy świat miał swój porządek a pan był moim profesorem….
- Może…
- …….
- Napiszesz
- Napiszę
- To do usłyszenia
- Do zobaczenia.,. 100 lat naszego Liceum, to jest coś. Dziękuję że Pan o mnie pomyślał w tym zawirowanym I skupionym tylko na sobie świecie….

I to właśnie poniżej obiecany tekst o moich fascynacjach.

Kilka uwag o doświadczaniu przestrzeni

Jestem architektem i scenografem oraz artystą intermedialnym. Obecnie pracuję jako profesor na Wydziale Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W kontekście pewnej refleksji nad własną drogą zawodową i twórczą, uzmysławiam sobie jak ważne były moje spotkania z nauczycielami, koleżankami I kolegami w liceum w Olkuszu, jak ważne było spotkanie profesora Józefa Januszka, mojego wychowacy. Ostatecznie, jak ważne było uczestnictwo w budowaniu całego krajobrazu olkuskiego liceum i Olkusza wogóle. Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć słowa mojego starszego kolegi, Jerzego Skoczylasa. Kilka lat temu na spotkaniu w naszym liceum Jerzy Skoczylas powiedział: "... najważniejsze, by urodzić się w Olkuszu i koniecznie ukończyć tam I LO. A jak się spełnia ten warunek, to reszta już się jakoś ułoży ", to są warunki podstawowe do startu w życie, reszta juz poleci. I tak stało się ze mną. Dlatego nie chciałbym pisać o tej "reszcie", która już poleciałą…gdzieś. Pozwolę sobie na kilka słów o źródłach i odniesieniach, które, bez tego krajobrazu i bez tej szkoły nie byłyby możliwe.

W moim artystycznym rozwoju zawsze było dla mnie istotne doświadczenie pierwotne.

Jest to szczególny rodzaj doświadczenia, które odżywa przy pierwszym uświadomieniu zdarzenia. Rodzi się ono u mnie na bazie czysto emocjonalnej, ale nabiera wartości dopiero w procesie intelektualnej analizy. Może to nastąpić w zupełnie innym czasie i przestrzeni niż samo doświadczenie. Nie jest to więc proces liniowy, lecz rozłożony w czasie. Wydarzenia z przeszłości stają się częścią tego doświadczenia dopiero wtedy, gdy staję się przygotowany na ich intelektualne, powtórne przeżycie. Moment ten, choć uwarunkowany emocjonalnie, jest określany przeze mnie.

Na gruncie określonym tradycją sztuk wizualnych, w których działam, zdarzenie takie ma przede wszystkim charakter zmysłowy, choć jego geneza sięga często do doświadczeń innego rodzaju (np. sytuuje się na granicy wyobraźni - zdarzenia jawienia się, halucynacji, czy przeżycia metafizycznego). Nie mogę oczywiście uciec od tych wszystkich zjawisk, pamiętając, że w gruncie rzeczy doświadczenie w odbiorze artysty jest odczuwaniem ich sumy - poprzez własne, indywidualne możliwości percepcji świata.

Urodziłem się w rodzinie inteligenckiej. Moja rodzina nie pochodziła z tych stron. Rodzice przybyli do Olkusza w ramach - jakże licznych w okresie powojennej Polski tzw. Ludowej - ruchów migracyjnych wynikających z nakazów pracy, narzucanych przez ówczesną władzę. Nie było to więc miejsce wybrane, ale narzucone, a jak się później okazało, również przeznaczone. Pobyt rodziców miał być raczej krótkotrwały.

Ta geneza była dla mnie o tyle ważna, że emocjonalnie związany z miejscami pochodzenia rodziców, zawsze wracałem ostatecznie do tradycji Domu.

Mój dom miał swoistą - troistą, geograficzno-intelektualną - genezę topograficzną, czyli środowisko olkuskie, wadowickie i beskidzkie, oraz podtarnowskie .

I wreszcie Olkusz, którego specyficzny klimat i położenie pomiędzy ważnymi ośrodkami Małopolski i Śląska dawały szansę na rozwój i kontakt ze światem wysokiej kultury. Bezpośredni kontakt z profesorami Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tu wspominam cudownego, "zajawionego" sztuką i jej promocją, "promotora" młodych talentów profesora ASP Włodzimierza Hodysa. W trakcie wystaw, również własnych, następowała konfrontacja z kolegami, którzy dzielili podobne zainteresownia. Wspólne wystawy z Adamem Marczukiweiczem i Jackiem Taszyckim, nasze rozmowy o artystycznych fascynacjach, czy warsztacie..…. A wreszcie spotkania z autentycznymi miłośnikami naszej małej ojczyzny wyznaczały tropy rozwoju i poszukiwań. NIe moge nie wymienić bliskich osób jak pan Mieczysław Karwiński, nie tak dawno zmarły przyjaciel domu i nas młodych, prawdziwy harcerz RP i przewodnik po tej małej ojczyznie, zapalony architekt - amator, świetny planista ekonomiczny. Z nim podróżowaliśmy po regionie, tocząc gorące dyskusje i spory o architekturze, krajobrazie, tradycji, ekonomii i Polsce ale i o ksenofobiach naszych rodzimych. To grono harcerskie, które On reprezentował,

choć sam harcerzem nie byłem, miało duży wpływ na mnie. A jakże ważne było dla mnie spotkanie rówieśników w licealnych klasach. W naszej klasie każdy wnosił ciekawy fragment olkuskiego pejzażu. Dający do myślenia. Wspaniałe koleżanki I koledzy…dziś przedsiębiorcy, nauczyciele….czynni uczestnicy budowy posolidarnościowej Polski.

Początkiem tych doświadczeń była jednak przestrzeń domu rodzinnego, przede wszystkim jako czas rozpoznawania i dojrzewania, tam byli moi pierwotni przewodnicy po Kraj-Obrazie. Moi Rodzice, dzięki temu, że jedno z nich było humanistą a drugie inżynierem, dawali mi szansę różnorodnego poznawania świata, jego wartości duchowych, intelektualnych i artystycznych, nie gubiąc jednocześnie całego wynikającego z tego materialnej istoty piękna. Refleksja z perspektywy dorosłego życia uświadomiła mi, że uzyskałem wtedy dwa potężne atuty - z jednej strony klucz z szyldem CO, a z drugiej - JAK.

Przebywając, ucząc się i poznając świat z perspektywy mieszczańskiej rodziny, miałem możność odkrywania tego szczególnego rodzaju równowagi, który takie rodziny buduje, równowagi pomiędzy materią, a duchem. Miałem również możność buntować się(!), sprzeciwiać skostniałym poglądom czy schematycznym działaniom, powierzchownym interpretacjom. I myślę, że właśnie wtedy zdobyłem podwaliny rozumienia i nadawania kształtom metafizycznych wartości, tak by nie straciły materialnych podstaw swojego bytu. Dlatego też, jak mniemam, moja droga życiowa, a przede wszystkim artystyczno-intelektualna, potoczyła się w stronę projektowania wizualnego, nadawania kształtów myśli, a kształtom znaczeń.

Tak rodził się mój alfabet pojęć i zdarzeń. To abecadło umożliwia mi świadome pisanie dorosłego życia i podejmowanie wolnego w nim działania.

Przytoczę z niego kilka słów, tych, które szczególnie dotyczą Olkusza.

ARCHEOLOGIA (rozważania o czasie)..moje pierwsze zauroczenie.

Czym była dla mnie archeologia ? początkiem przygody z historią, rozpoczętym jeszcze w podstawówce, kiedy “prowadziłem” wykopaliska przy baszcie koło kościoła św.Andrzeja /wtedy jeszcze nie odbudowanej/.

Była uświadomieniem czasu. Nigdy nie był dla mnie istotny czas, lecz jego trwanie. Nie ma dla mnie momentu. Jest trwanie. Może dlatego sztukę bardziej pojmuję jako ciągły zapis czasu niż zbiór momentów.

Czas jawi mi się zawsze jako doświadczenie. Jest nieskończony. Jest synonimem wszechświata. A Kosmos to dom. (Z pewnością dlatego tak bardzo lubię film Stanleya Kubricka Odyseja 2001).

DŹWIĘK

To zdarzenie, które towarzyszy każdemu człowiekowi. Dźwięk ma dwoistą naturę: funkcję i formę. Oba ważne są jako atuty przestrzeni. To co bardziej oczywiste i namacalne, czyli funkcja dźwięku, zawsze pomaga w orientacji w przestrzeni. Jest początkiem zdarzeń. Wyprzedza fakty. Bywa też pamięcią. Wiatr I szum sosen na pustyni, pamięć mojego miejsca jest nie do wyparcia.

FILM/VIDEO i media, które go tworzą.

Oczywiście bardziej chodzi mi tutaj o rejestrację dynamicznego zdarzenia niż o film w tradycyjnym pojęciu.

Tu też wracam do doświadczeń wyniesionych z miejsca urodzenia. W Olkuszu miałem na codzień do czynienia z ulubionym moim zabytkiem, ze średniowiecznym poliptykiem tablicowym, pochodzącym ze szkoły Wita Stwosza. Opowiada on historię życia Chrystusa, a więc historię Zbawienia, poprzez życie Marii.

Jest to synteza życia w symbolicznych gestach, zapis cierpienia i okrucieństwa, teatr i misterium. Taka dziwna sztuka, jedyna i specyficzna, która w teatralnym geście nie zagubiła psychologicznej głę-

bi i pasyjności istoty źródeł. Później udało się to chyba tylko Pablowi Picasso - w bliskim mi obrazie "Guernica".

Tablice ołtarza tworzą specyficzny storyboard, ciąg nieliniowych zdarzeń.

KRAJ-OBRAZ,

obraz mojego kraju. Ziemia, dźwięk, obraz, ludzie, zapach. To wszystko trwa I jednocześnie się zmienia. Buduje mnie. Nic jednak nie zbuduję, jeśli nie będzie budulca. Aż po widnokrąg. A co za nim?

POWIERZCHNIE, FAKTURY

...będące kolejnym doświadczeniem z mojego słownika zjawisk - również nierozerwalnie łączą się z miejscem mojego pochodzenia, a konkretnie z dwoma miejscami. Pierwsze to piaski okolic Olkusza. Kiedy patrzyłem na olbrzymie, naturalne i sztuczne pustynie piaskowe, widziałem w nich powierzchnie i faktury, na których rysowały swoje znaki słońce i wiatr. To jedno doświadczenie.

Drugie to sgraffita oIlkuskiej Fary. Są nowoczesne. Powstały w latach 60-tych ubiegłego wieku. Modernistyczne. Proste w formie. Ich natura powoduje całkowite przyleganie do płaszczyzn filarów, na których je umieszczono. Dlatego też, choć mają swój autonomiczny byt, przejmują część z podłoża. Kiedy więc pod ostrym kątem padnie na nie światło, ujawniają dziwne, abstrakcyjne, fakturowane znaki.

Istnienie powierzchni i faktur możemy stwierdzić jedynie przez dotyk, bo obraz może być tylko iluzją.

RYSUNEK

Ślad, zapis myśli, szkic, a także pismo, jego styl, który pokazuje drogę jaką przebiega myśl od jej powstania, aż po konkretyzację. Rysunek to linia. Postawiona może być wszędzie i może mieć dowolną formę. Rysować nie znaczy używać ołówka. Rysować to znaczy prześledzić myśl, tak jak ona biegnie, w miejscu gdzie chcę ją postawić.

Dziś moi studenci rysują przestrzeń I jej sensorykę za pomocą skomplikowanych urządzeń I procedur algorytmicznych.

SACRUM

O sacrum piszę niewiele, bo rodzi się ono z umiejętności odczucia bycia bardziej niż ze słów. To raczej jego obraz w postaci Świątyni jest meritum.

Sacrum to zjawisko czasoprzestrzenne i zmienne. Dzisiejsze sacrum może nie być nim już jutro.

Poznajemy je przez jego atrybuty. Sacrum nie ma formy, jest pojęciem, które możemy odczuć. Jest szczególnym poznaniem "w głąb". Wynika z naszego wewnętrznego krajobrazu mentalnego i kulturowego. Każdy z nas ma swoje Sacrum, przestrzeń szczególnego przebywania, która jest tymi aspektami naznaczona.

ŚWIATŁO

Olkuska Fara. Ten kościół nie ma kamiennych, czy niemiecko-ceglanych filarów. Ma jedynie pokryte nowoczesnymi sgraffitami płaszczyzny filarów. Z góry patrzą na wiernych kubizujące, uproszczone w rysunku, ale bogate w pobudzanie wyobraźni, postacie.

To jest nastrój - bo sztuka to nastrój, wrażenie, tajemnica. Nie racjonalna, socjologiczna czy matematyczna analiza. Moje doświadczenie sztuki, jedno z pierwszych, świadomych, miało miejsce właśnie w dzieciństwie, przy tych sgraffitach prof. Dutkiewicza w farnym kościele św. Andrzeja w Olkuszu.

Jest jednak I to drugie, światło natury, las sosnowy, bukowy, wreszcie słońce na pustyni, jasne, rysujące fale piaszczystych łach. Zawsze miało boskie pochodzenie.

SŁOWO

Zawsze fascynowała mnie myśl. Jest początkiem człowieczeństwa. Formą myśli jest słowo. To pierwszy akt twórczy, ból zamiany obrazu wyobrażonego na opis. To po wyobrażeniu drugi akt zmagania z własną wyobraźnią i słabością interpretacji.

Słowo odgrywało w moim artystycznym życiu i odgrywa nadal rolę sprawczą. Jest na początku każdego mojego działania. Z racji wspólnego z Alicją, moją żoną, tworzenia, słowo jest komunikatem pomiędzy nami, jako część naszego indywidualnego metajęzyka. Słowo określające i słowo pobudzające, będące poruszeniem wyobraźni i niczym więcej. Słowo ma dla mnie charakter subiektywny i immanentny. Jego wysłowienie (wyartykułowanie) jest początkiem porozumienia. Słowo ma kształt. Ten jego atrybut jest ważny, bo określa nastrój, charakter słowa, ucieleśnia je.

SPOTKANIE

Zawsze umożliwia je słowo. A spotkanie nie musi nastąpić fizycznie.

Wśród spotkań jest to najważniejsze - nie z powodów prywatnych, ale właśnie zawodowych. Spotkanie z drugim artystą, którym dla mnie jest Alicja, moja żona. To jest doświadczenie współpracy "w głąb", POZNAWANIA wszechświata drugiego człowieka.

W recenzji do katalogu jednej z naszych wystaw prof. Artur Tajber napisał, że my nie tylko pracujemy razem, lecz także nad tym samym. Nikt trafniej by tego nie ujął! Wspólne pracowanie nad jednym daje siłę. Tego właśnie doświadczyłem w tym spotkaniu.

SOSNA

Pochodzę z krainy sosny. Sosna jest drzewem. To drzewo widzę zawsze i wszędzie. Jest kobietą. W zachodzącym słońcu ma piękną fakturę i piękną postawę. Te młode, rosnące w lesie, są strzeliste i proste, te samotne i stare - pokrzywione w dramatycznym geście. Sosna rysuje przestrzeń w sposób inny niż inne drzewa. Nie ma liści, tylko igły. Ma wyrazisty rysunek i mocny charakter. W końcu sięga tak głęboko w ziemię i w niebo, że spokojnie można powiedzieć, iż łączy niebo z ziemią. Piszę o niej dlatego, że to ona właśnie stała się pierwowzorem słupów w wystawie "Pomiędzy". Jest również stałym i ważnym elementem mojego wewnętrznego krajobrazu.

TOPOS

Jest horyzontem subiektywnym - gdyż jest spojrzeniem i ma swoje granice. Topos daje taką możliwość poznania jaką mu przypiszemy poprzez swoją chęć, wiedzę i talent.

Jest poznaniem i poznawaniem jednocześnie.

Bardzo trudno jest artyście opisywać własne dzieło. Jeszcze trudniej opisywać własną twórczość jako zdarzenie odrębne i całościowe. Opis nie oznacza oczywiście braku refleksji, która towarzyszy mi każdego dnia. Jest to jednak wewnętrzny dialog, gdzie nie muszę się tłumaczyć tylko nazywam, a słowa - myśli rozumieją się same. Zawsze towarzyszy takiemu zadaniu przekonanie, że najistotniejsze fakty, najistotniejsze odczucia i uczucia ukryte w poszczególnych elementach działań artystycznych w ostatniej chwili umkną, a słowo sprowadzi myśli do suchych faktów. Wszak słowo to nie narzędzie ekspresji człowieka zajmującego się przedstawieniem wizualnym. Być może dlatego w mojej wypowiedzi najistotniejsze jest to, co obok, a raczej: co POMIĘDZY słowami uda mi się zmieścić

Ks. dr Gądek Janusz

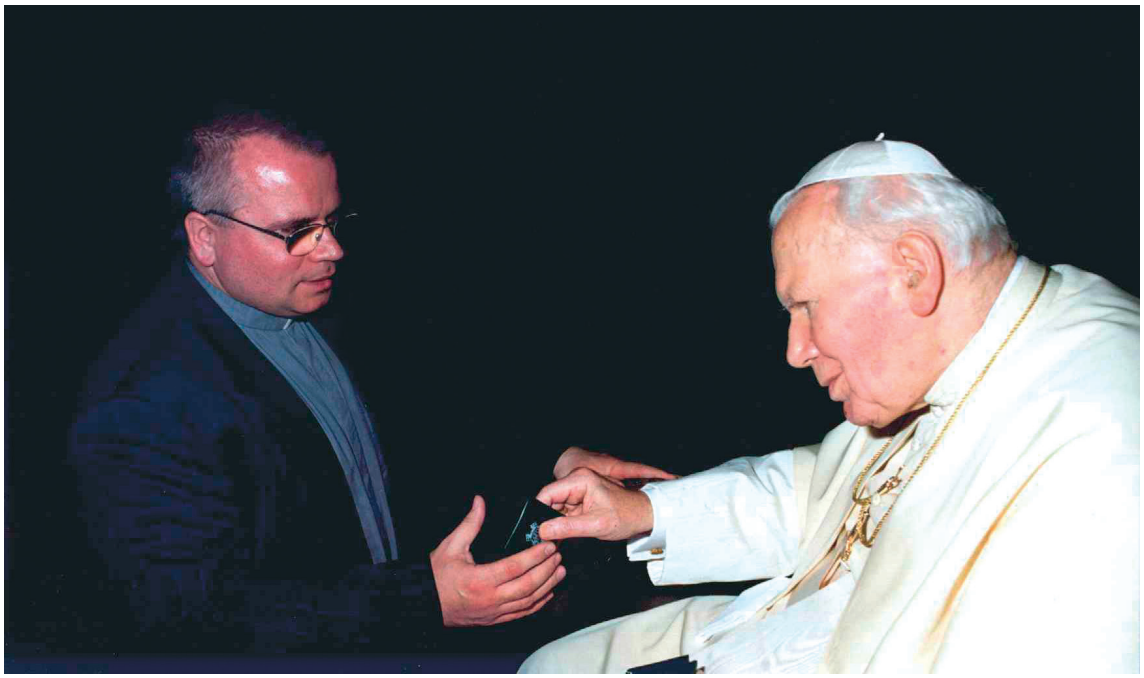

Dusza człowiek, dobry kolega, serdeczny przyjaciel. Urodził się 13 maja (piątek) 1960 roku.

Rodzice pochodzą z Wielmoży. Janusz ma starszego brata. Dzieciństwo spędził w Bogucinie Dużym, gdzie mama była nauczycielką, a tata pracownikiem zakładów energetycznych. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 4 w Olkuszu, a potem do I Liceum Ogólnokształcącego, do klasy matematyczno-fizycznej. Po maturze w 1979 roku rozpoczął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na wydziale Metali Nieżelaznych. W latach 1984-1985 zatrudniony jako mgr inż. hutnik w ZGH Bolesław w Bukownie.

Już pod koniec studiów Janusz podjął decyzję poświęcenia swego życia Bogu i Kościołowi. Odbył nowicjat zmartwychwstańców w Radziwiłłowie, pierwsze śluby złożył 15 września 1986 roku. Studiował filozofię w Krakowie oraz teologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W trakcie studiów złożył śluby wieczyste w Rzymie. W 1991 roku otrzymał święcenia diakonatu w Montecelio (diecezja Tivoli). Po roku studiów pastoralnych został wyświęcony w Krakowie w 1992 roku. W roku 1992 został wikariuszem w Złocieniu. W latach 1993-94 był wicerektorem Niższego Seminarium Duchownego Zmartwychwstańców w Poznaniu. Odbył kursy językowe w Schwäbisch Hall i Monachium. W latach 1994-1996 był wikariuszem w Winnenden. Następnie od 1996 do 1998 kierował dwiema parafiami: w Dettingen/Iller i Kirchberg/Iller.

Od 1998 do 2005 jest proboszczem w Weigheim, Mulhausen i Tuningen (Villingen-Schwenningen) - Dekanat Rottweil. 2006-2007 pracuje w Auerbach (Górny Palatynat). Od września 2007 roku, Janusz jest szanowanym i lubianym proboszczem w malowniczej bawarskiej miejscowości Kirchenbirkig (Szwajcaria Frankońska). W 2012 objął funkcję tzw. „Leitender Pfarrer" - proboszcza koordynującego pracę kilku parafii w tzw. Jednostce Duszpasterskiej Pottenstein i Okolice. W czasie trwania swojej posługi Janusz, miał możliwość odwiedzić misje prowadzone przez Braci Zmartwychwstańców, które rozrzucone są w najodleglejszych zakątkach Świata (Australia, Nowa Zelandia, Brazylia, Boliwia i Tanzania).

Kolega ze szkolnej ławki
Janusz Pawełczyk

Ks. dr Janusz Gądek z rodzicami u Ojca Świętego Jana Pawła II.

Prymicje.

Mgr Karwiński Mieczysław

Mieczysław Karwiński ur. się 14 lipca 1921r. w Olkuszu. Z harcerstwem związał się już w pierwszych klasach szkoły powszechnej, w gromadzie zuchowej. Od 1929 r. w 46 Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy im. Kazimierza Puławskiego, przy szkole powszechnej nr 1 w Olkuszu, a w gimnazjum olkuskim w 10 Zagłęgiowskiej Drużynie Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki, w której od 1938 roku był drużynowym do wybuchu II wojny światowej. Pasje do żeglarstwa realizował w Żeglarskim Kręgu Starszoharcerskim „Sztorm" w Olkuszu (budowa żaglówki i współorganizacja w spławie Wisłą do Gdańska). Uczestniczył w kursie żeglarskim w Centralnym Ośrodku Żeglarskim w Niesłuczy nad jeziorem Narocz. Od 1938 roku był również aktywny w organizacji przysposobienia wojskowego w Liceum w Olkuszu. Kampanię wrześniową 1939 roku odbywał w ochotniczej służbie wojskowej, skoszarowany, już w połowie sierpnia, w punkcie obserwacyjno- meldunkowym „Pomorska Gór" w Olkuszu, jako jej młodzieżowy dowódca. Z tą jednostką dotarł na rowerach do okolic Dubna, w pobliżu ówczesnej granicy ZSRR, gdzie 17 września jednostka została rozformowana. W okresie okupacji, działał w konspiracji, początkowo na terenie Olkusza (zabezpieczanie majątku i akt Hufca), później poza domem na terenie powiatu olkuskiego i miechowskiego w strukturach AK.W tym czasie używał pseudonimu „Orlik". Po wojnie nie ujawnił się. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu (1946) i studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując tytuł magistra na Wydziale Rolniczo -Leśnym (1951). Do 1958 roku , jako kierownik inwestycji „Samopomoc Chłopska", zrealizował około 60 obiektów magazynowo- usługowych dla rolnictwa. Następnie prawie przez 30 lat pracował w Biurze Planowania Przestrzennego – w Pracowni Urbanistycznej w Olkuszu, aż do emerytury w 1990 roku.

W latach 1945 – 1949 oraz 1956 – 1963 był instruktorem w Komendzie Hufca w Olkuszu (funkcje:z-ca komendanta, kierownik referatów obozów i kształcenia, kierownik organizacyjny „Sztabu Orle Gniazda „ retman d/ s żeglarstwa).Od 1963 roku, z powodów uwarunkowań odgórnych, działał w nieformalnych środowiskach harcerskich (kultywowanie tradycji, zbieranie i archiwizowanie materiałów historycznych , utrzymywanie wzajemnych kontaktów).

Kreatywny działacz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Olkuskiej (współtwórca Muzeum Wikliny Władysława Wołkowskiego z pozyskaniem na ten cel „Dworku Machnickich" .Promotor odbudowy Baszty i murów obronnych miasta, pawilonu wystawowego, współtwórca promocji odbudowy olkuskiej starówki, prace zabezpieczające ruiny zamków w Smoleniu i Rabsztynie).Inspirator i realizator idei odbudowy zabytkowego Starego Cmentarza w Olkuszu jako Reduty Historycznej Pamięci. Jest ujęty w Leksykonie Biograficznym Who is Who w Polsce (wyd. VII- 2008).Członek Kręgu Instruktorskiego „Powsinogi Bieszczadzkie".

Ważniejsze odznaczenia: Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej (1971),Zasłużony Działacz Kultury (1974), Złoty Krzyż Zasługi (1980),Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1991), Odznaka Weterana Walki o Niepodległość (1995) i inne odznaczenia resortowe i regionalne. Ostatnie odznaczenie (2009) Burmistrza Urzędu Miasta i Gminy „Cordis Nobilis". Fundator pomnika Katyńskiego (2015).
(Przedruk z Kalendarium Harcerskiego II Olkusz 1956-1966 – za zgodą autora Leszka Kluczewskiego).

Pan mgr Mieczysław Karwiński był człowiekiem niezwykle zasłużonym dla Olkusza. Prawdziwy Harcerz człowiek prawy, szlachetny, a zarazem bardzo skromny. Udowodnił całym swoim życiem jak bardzo ukochał nasze Miasto. Najstarszy absolwent szkoły, który w tym jubileuszowym roku, odszedł od nas na wieczną wartę.

Dr n. med. Andrzej Kosiniak-Kamysz

Urodzony 3.02.1947r. w Siedliszowicach woj.krakowskie. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kazimierza w Olkuszu (1965 r.). Studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie ukończył w 1971 r.W trakcie studiów odbył staż w Rikshospital w Norwegii (1969r.)

Pracę zawodową rozpoczął w Oddziale chorób wewnętrznych Szpitala im. E. Biernackiego w Krakowie (1971-1981) r. Specjalizację w zakresie chorób wewnętrznych odbył pod kierunkiem prof. dr hab. Henryka Gaertnera, w tym też okresie odbył staż specjalistyczny w Klinice Hematologicznej Instytutu Boltzmana w Wiedniu.

I° specjalizacji w zakresie chorób wewnętrznych uzyskał w 1975 r. , natomiast II° tej specjalizacji w 1979 r. W tym też roku został powołany na stanowisko Z-cy ordynatora oddziału chorób wewnętrznych Szpitala im. E. Biernackiego w Krakowie.

W 1985r. powołany został decyzją Prezydenta Miasta Krakowa na stanowisko Lekarza Naczelnego Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie.

W 1986r. uzyskał tytuł doktora nauk medycznych nadany przez Akademię Medyczną w Krakowie. Tematem pracy doktorskiej było „Zastosowanie prostacykliny w leczeniu czynnej choroby wrzodowej żołądka".

W 1987 r. w drodze konkursu został powołany na stanowisko Ordynatora III Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie.

Od 01.05.1991 r. w wyniku postępowania konkursowego został powołany na stanowisko Dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla pełniąc jednocześnie funkcję Ordynatora III Oddziału Chorób Wewnętrznych tego Szpitala.

Uzupełniając przebieg pracy zawodowej należy dodać, iż w latach 1971 do 1978 pracował dodatkowo jako lekarz asystent w Przychodni Rejonowej nr 2 ZOZ nr 1 Śródmieście, a następnie w latach 1978 do 1981 w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Jerzmanowicach.

W latach 1972 do 1980 był również zatrudniony jako wykładowca chorób wewnętrznych patologii i higieny w Zawodowym Studium Medycznym w Krakowie.

W okresie zatrudnienia w Szpitalu im. E. Biernackiego oraz w Szpitalu im. J. Dietla prowadził zajęcia dydaktyczne z zakresy chorób wewnętrznych ze studentami Wydziału Lekarskiego i Stomatologii AM w Krakowie (Katedra Medycyny Wsi Klinika Chorób Wewnętrznych na bazie Szpitala im. J. Dietla).

Dr n.med. Andrzej Kosiniak-Kamysz czynnie uczestniczy w życiu politycznym i społecznym. W latach 1968-1990 należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, następnie został członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego a w 2010 –prezesem PSL w województwie małopolskim.

Działa w różnych organizacjach społecznych, m.in.

- w Zakonie Rycerzy św. Łazarza od 1993,
- Polskim Towarzystwie Medycyny Wsi- Prezes Zarządu, Światowym Towarzystwie Medycyny Wsi - Członek Biura Prezydialnego, Polskim Towarzystwie Gastroenterologii,
- Towarzystwie Internistów Polskich.

W latach 1980-1988 był radnym rady narodowej Krakowa oraz wiceprzewodniczącym Komisji Zdrowia kad.84-88.

Od Od 13.01.1989 r. został powołany na stanowisko Podsekretarza Stanu, Głównego Inspektora Sanitarnego Kraju.

Następnie w Rządzie Tadeusza Mazowieckiego od 12.09.1989 r. do 12.01.1991 r. sprawował urząd Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej .

W 1994 został przewodniczącym rady Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, funkcję tę objął kolejny raz w VI kadencji.

W latach 2002-2003 ponownie został powołany na stanowisko Wiceministra Zdrowia i Polityki Społecznej.

Należy zwrócić uwagę na szczególne osiągnięcia m.in. praca doktorska pt. „Zastosowanie prostacykliny w leczeniu czynnej choroby wrzodowej" oraz liczne publikacje dotyczące leczenia choroby wrzodowej publikowane w czasopismach medycznych polskich i zagranicznych, artykuły w biuletynach na temat organizacji ochrony zdrowia, zwłaszcza systemów ubezpieczeń, w tym w „Biuletynie Senatu RP". Jest współautorem książki „Orzecznictwo lekarskie w ubezpieczeniu rolniczym" /2000r./

W latach 1989-1991 /jako wiceminister i minister zdrowia i opieki społecznej/ współorganizował opiekę nad chorymi na AIDS, współorganizował przeprowadzenie w Polsce akcji zmierzającej do społecznej akceptacji nosicieli wirusa HIV, brał udział w zreorganizowaniu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz oddzielenie od resortu zdrowia opieki społecznej. Współuczestniczył w przeprowadzeniu powszechnej prywatyzacji aptek, przygotowaniu Narodowego Programu Zdrowia, uczestniczył w pracach Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu, był współorganizatorem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, współtworzył system rehabilitacji ambulatoryjnej w gminach rolniczych Polsce oraz Centrum Rehabilitacji Rolników, założyciel Polskiego Towarzystwa Medycyny i Wsi.

Ważniejsze nagrody i wyróżnienia:

- W 2001 odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
- Srebrny Krzyż Zasługi
- Brązowy Krzyż Zasługi.
- Brązowy Medal Cracoviae Merenti
- Odznaka Cracovia Gloria
- Odznaka za wzorową pracę w służbie zdrowia

- Złota i Srebrna Odznaka za zasługi dla ziemi krakowskiej
- Nagroda Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (1987 r)
- Tytuł Człowieka Roku przyznany przez „ Gazetę Krakowską”(1999 r)
- Nagroda od Marszałka Województwa Małopolskiego (2000r)
- Wyróżnienie-podziękowanie przyznane przez Stowarzyszenie „Wolontariat Św. Eliasza”,
- Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II – za wrażliwość i pochylanie się nad losem osób opuszczonych i bezdomnych oraz pomoc i współpracę w propagowaniu idei wolontariatu w Szpitalu. (marzec 2011 r.)

Dr n.med. Andrzej Kosiniak-Kamysz jest doskonałym organizatorem wykazującym dogłębna znajomość problematyki służby zdrowia. Jako lekarza cechuje go głęboka wiedza medyczna połączona z wrażliwością i troskliwością o chorych, szczególnie najbardziej potrzebujących – ludzi starych oraz bezdomnych.

Jako nauczyciel i wychowawca stale troszczy się o podnoszenie kwalifikacji swojego zespołu i szkolenie przyszłych kadr medycznych.

opr. Renata Mickiewicz

Prof. Dr hab. Lek. Wet. Kazimierz Kosiniak - Kamysz

Curriculum Vitae
Kazimierza Kosiniaka-Kamysza – absolwenta Liceum Ogólnokształcącego
im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, rocznik 1962

Kazimierz Kosiniak-Kamysz urodził się 5 marca 1943 roku w Siedliszowicach (woj. małopolskie). Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu odbył studia na Wydziale Weterynaryjnym Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, uzyskując w 1968 roku dyplom lekarza weterynarii. Po odbyciu stażu specjalistycznego, uzyskał uprawnienia Państwowej Inspekcji Sanitarnej i zatrudniony został w Katedrze Rozrodu i Higieny Zwierząt Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie podejmując badania nad fizjologią i patologią męskiego układu rozrodczego. Prowadzone badania stanowiły podstawy uzyskania stopnia naukowego doktora nauk przyrodniczych, następnie doktora habilitowanego oraz tytułu profesora, nadanego przez Prezydenta RP w 1990 r.

Działalność naukowo-badawcza oparta o szeroko prowadzoną współpracę międzynarodową, stanowiła o dokonaniach na forum nauki światowej w oparciu o publikowane prace naukowe z zakresu biologii rozrodu zwierząt, głównie w renomowanych czasopismach naukowych, krajowych i zagranicznych.

Problematyka badawcza okazała się bardzo wdzięcznym obszarem, do którego wniesiono wiele nowych myśli, co umożliwiło uzyskanie wyników o charakterze nowatorskim, a nawet odkrywczym. Dowodem na to są publikacje, obejmujące łącznie znaczącą liczbę ponad 350 pozycji, wśród których dominują prace oryginalne, ale również prace o charakterze popularnonaukowym i prace zastosowane w praktyce, które w większości zaprezentowano na 82 krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych.

Wydał też pięć książek naukowych, liczne instrukcje wdrożeniowe oraz przewodniki i opracowania dla praktyków.

Dorobkiem o szczególnym znaczeniu są też liczne recenzje i superrecenzje dorobku naukowego w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora, doktora habilitowanego oraz profesora osobom z różnych ośrodków naukowych.

Przeprowadził też postępowania jako promotor o nadanie godności doktora honoris causa wybitnym naukowcom z uniwersytetów w Cambridge (W. Brytania), Mediolanu (Włochy), a także z Polski (Uniwersytet w Olsztynie) oraz dla Nuncjusza Stolicy Apostolskiej jako osoby szczególnie zasłużonej dla budowania relacji między Kościołem Katolickim a Stolicą Apostolską.

W zakresie działalności dydaktycznej zmierzał do doskonalenia procesu dydaktycznego przez wprowadzanie nowych przedmiotów do programów studiów na różnych kierunkach, powoływania nowych specjalności oraz nowych kierunków studiów. Opracował wiele nowatorskich form prowadzenia zajęć dydaktycznych ze studentami różnych kierunków. Doniosłą rolę odegrał w promowaniu kształcenia o charakterze interdyscyplinarnym budując programy nowych kierunków dotyczących użytkowania zwierząt w terapii ludzi – hipoterapia i zoopsychologia stosowana, które cieszą się dużym zainteresowaniem, zarówno studentów, jak też pacjentów.

Kierunki działalności naukowej i dydaktycznej były przyczyną zainteresowania ośrodków naukowych w wielu krajach, w związku z czym Profesor Kosiniak-Kamysz był zapraszany do przedstawienia cyklu wykładów na uniwersytetach w Mediolanie, Pizie, Padwie i Udine we Włoszech oraz w różnych ośrodkach w USA, Kanadzie oraz Europie Zachodniej i Wschodniej.

Szczególne znaczenie przypisuje się obecnie programom obejmującym innowacyjne metody prowadzenia zajęć dydaktycznych. Podjęcie tego wyzwania skutkowało m.in.:

- projektem utworzenia „Centrum Rekreacji, Rehabilitacji oraz Podnoszenia Sprawności Fizycznej i Psychicznej Człowieka przy użyciu koni – Hipoterapia",
- utworzeniem Stacji Dydaktyczno-Badawczych umożliwiających prowadzenie nowatorskich zajęć praktycznych z zakresu biologii rozrodu zwierząt oraz hodowli i użytkowania koni w turystyce i rekreacji,
- opracowaniem innowacyjnych programów studiów podyplomowych oraz kursów specjalistycznych z zakresu biologii rozrodu zwierząt, które prowadzono zarówno w kraju, jak i za granicą,
- opracowaniem autorskich programów nowych przedmiotów o podłożu interdyscyplinarnym.

W ramach opieki nad studentami wykonano pod kierunkiem Profesora ponad 120 prac dyplomowych magisterskich oraz liczne prace inżynierskie, licencjackie, a także przewody doktorskie i habilitacyjne.

Działalność organizacyjna stanowi obszerny rozdział w życiu zawodowym Profesora. W tym zakresie legitymuje się wieloma osiągnięciami, zarówno na polu naukowym oraz dydaktycznym, jak też w zakresie bezpośredniej działalności organizacyjnej. Celem podstawowym tej działalności był rozwój badań naukowych o charakterze aplikacyjnym, które prowadził na forum krajowym i międzynarodowym, a do których zalicza się:

- zorganizowanie bazy badawczej Uczelni oraz stworzenie warunków do prowadzenia badań na terenie całego kraju. W tym celu utworzono Terenowe Laboratoria Badawcze, co oznaczało stworzenie możliwości wprowadzenia badań bezpośrednio do praktyki hodowli i reprodukcji zwierząt,
- organizowanie kursów i szkoleń dla lekarzy weterynarii w kraju i za granicą z zakresu diagnostyki funkcji męskiego układu rozrodczego,
- kierowanie z ramienia MRiRW oraz Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa zespołami powołanym do opracowania programu restrukturyzacji hodowli koni w Polsce wnosząc znaczący wkład do nauki powiązanej z praktyką zawodową.

Działania o charakterze koncepcyjnym zmierzały do realizacji licznych inwestycji, przyczyniając się do dynamicznego rozwoju Uczelni oraz umacniania jej pozycji na forum krajowym i międzynarodowym. Obejmując funkcję dziekana Wydziału Zootechnicznego (z wyboru) w 1984 roku, skutecznie zmieniał profil kształcenia na Wydziale, jak też rozwijał bazę edukacji praktycznej, osiągając satysfakcjonujące rezultaty u progu przemian w szkolnictwie wyższym w Polsce.

W tym szczególnym okresie nawiązywał szerokie kontakty międzynarodowe, realizował wspólne projekty badawcze z placówkami naukowymi w Europie Zachodniej, USA, Kanadzie, ale również za wschodnimi granicami.

Widoczne efekty działań na polu rozwoju współpracy międzynarodowej sprawiły, że Profesor został wybrany Prorektorem ds. Nauki i Współpracy z zagranicą na okres dwóch kadencji i bezpośrednio potem na rektora Uczelni i piastował to stanowisko przez dwie kolejne kadencje: 1993–1996 oraz 1996–1999.

Przeprowadził w tym okresie liczne transformacje strukturalno-organizacyjne, m.in. skutkujące utworzeniem Środowiskowego Centrum Kultury Studenckiej oraz Środowiskowego Centrum Kongresowego, zyskując poparcie Kolegium Rektorów Uczelni Krakowa.

Zrealizował nowatorską inwestycję Wydziału Technologii Żywności, który stwarzał perspektywy rozwoju tego kierunku studiów.

Autorskie programy inwestycyjne Profesora zostały w pełni wcielone w życie służąc rozwojowi Uczelni oraz środowiska naukowego Krakowa.

Bezpośrednio po zakończeniu kadencji rektorskich Profesor Kazimierz Kosiniak-Kamysz został wybrany do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (RGSzW), obejmując funkcje wiceprzewodniczącego Komisji Organizacji i Rozwoju RGSzW, służącej już nie tylko własnej Uczelni, ale również rozwojowi edukacji w Polsce, m.in. związanych z realizacja procesu legislacyjnego i powoływania nowych szkół i kierunków studiów. W tym zakresie wykonał 37 superrecenzji dotyczących uruchomienia nowych WSZ oraz 81 superrecenzji dotyczących uruchomienia nowych kierunków studiów w WSZ.

Kończąc kadencję RGSzW w 2002 roku został powołany przez MNiSW na członka Państwowej Komisji Akredytacyjnej (PKA) pierwszej kadencji przeprowadzając w ciągu kolejnych trzech lat postępowania akredytacyjne 23 kierunków studiów w Polsce. Ocenił też ponad 50 projektów badawczych na zlecenie KBN i NCB oraz wykonał ponad 100 recenzji wydawniczych.

Dodatkowym rozdziałem w działalności Profesora była integracja z ośrodkami naukowymi na Ukrainie Zachodniej o podłożu zarówno naukowym, jak też kulturowym. Droga do sukcesu wiodła poza działalnością naukową również poprzez wspólne przedsięwzięcia o charakterze kulturalno-religijnym. Od 2007 do 2012 r. zorganizował na terenie Polski i Ukrainy cztery festiwale pod hasłem „Kultura i duchowość bogactwem Europy", co zostało utrwalone w monografii pt. „Kultura i duchowość bogactwem Europy". Jako ich główny pomysłodawca i realizator odniósł prawdziwy sukces, stając się autorytetem na całej Ukrainie, cenionym naukowcem, dydaktykiem, organizatorem i przyjacielem. Dowodem tego są wyrazy najwyższego uznania dla inicjatyw Profesora, płynące zarówno ze strony władz świeckich, jak i hierarchów Kościołów Wschodnich na Ukrainie. Profesora uhonorowano licznymi dyplomami, medalami i orderami, doceniając w ten sposób istotny wkład, jaki wniósł w budowanie poprawnych stosunków polsko-ukraińskich.

Dążeniem pracownika naukowego jest wdrażanie wyników badań do praktyki. W tym zakresie działalność prof. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza jest wymierna i powszechnie znana w kraju oraz poza granicami. Jest inicjatorem powstania największego w Polsce, obejmującego swym działaniem cały obszar kraju Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego, wdrażającego do praktyki rolniczej nowe rozwiązania technologiczne i organizacyjne również w szeroko rozwiniętej w tym zakresie współpracy z ośrodkami zagranicznymi, głównie w USA i krajach Europy Zachodniej i Wschodniej.

W okresie pracy zawodowej (1968 – 2013) pełnił funkcje zawsze z wyboru, kolejno jako: Pracownik naukowy w Katedrze Rozrodu i Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie (asystent, st. asystent, adiunkt, docent, profesor), Kierownik Katedry Hodowli Koni, Kierownik Studium Podyplomowego o zasięgu ogólnopolskim, Dziekan Wydziału Zootechnicznego, Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą (2 kadencje), Rektor Uczelni (2 kadencje), Wiceprzewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego – Wiceprzewodniczący Komisji Organizacji i Rozwoju, Państwowa Komisja Akredytacyjna I kadencji – Zespół Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych, Przewodniczący Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uczelni, Przewodniczący Senackiej Komisji ds. Nauki.

Aktywność zawodowa sprawiła, że jest członkiem wielu międzynarodowych i krajowych organizacji i towarzystw naukowych: Akademia Nauk Szkolnictwa Wyższego Ukrainy – członek zagraniczny, International Association on Immunology of Reproduction, Associazione Italiana Veterinari Piccoli Animali, Egiptian Veterinary Association, Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych, Polskie Towarzystwo Zootechniczne, Polskie Towarzystwo Andrologiczne, Komisja Nauk Rolniczych i Leśnych PAN, Komisja Ochrony Zdrowia Publicznego PAN, Komisja Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych PAU, Komitet Biologii Rozrodu Zwierząt Użytkowych PAN.

Z tytułu aktywności naukowej i zawodowej otrzymał liczne odznaczenia i nagrody: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznaka Honorowa Za Zasługi dla Oświaty (dwukrotnie), Tytuł Doktora Honoris Causa Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii im. S. Grzyckiego, Tytuł Honorowego Profesora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Medal Za Zasługi dla Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Złota Odznaka Za Zasługi dla Uczelni, Złota Odznaka Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Zasłużony dla Rolnictwa, Odznaka Za Zasługi dla Województwa Tarnowskiego, Medal Za Zasługi dla Wydziału Zootechnicznego, Medal Za Zasługi dla Wydziału Technologii Żywności, Medal Za Zasługi dla Wydziału Leśnego, Medal Za Zasługi dla Wydziału Inżynierii Środowiska i Geodezji, Order Za Zasługi dla Rozwoju Oświaty na Ukrainie, Medal św. Cyryla i Metodego za rozwój działalności kulturalnej o podłożu ekumenicznym, Order Patriarchy Filareta (głowy Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego) za działalność organizacyjną na obszarze kultury i ekumenii. Otrzymał również 12-krotnie nagrody Ministra Edukacji Narodowej z tytułu osiągnięć w dziedzinie naukowej, w kierowaniu Uczelnią, zaangażowania w działalności Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej w okresie pracy na Uczelni otrzymał 26-krotnie nagrody Rektora Akademii Rolniczej / Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Tekst opracowali:
prof. dr hab. Józef Bieniek – redaktor Wydawnictwa UR w Krakowie
mgr Agnieszka Tworzyk (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie)

Mgr inż. Michał Kulawik

Michał Kulawik - Wielki Marszałek Parady Pułaskiego w Nowym Jorku z żoną Dorotą podczas uroczystości odebrania mianowania w Konsulacie Polskim w Nowym Jorku.

Urodził się 3 sierpnia 1963 roku w Warszawie. Ojciec Michała - Andrzej absolwent Politechniki Warszawskiej, pracował w Zakładach Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych w Warszawie. Prześladowany przez władze komunistyczne wyjechał do USA. Matka Amelita wraz z synem Michałem przeniosła się z Warszawy do rodziny w Bydlinie. Michał uczęszczał do Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudzkiego w Bydlinie k/Krzywopłotów. Wychowywał się w rodzinie patriotycznej w legendzie Józefa Piłsudskiego. Uczestniczył w olimpiadach naukowych z matematyki i chemii na szczeblu okręgowym i wojewódzkim. Ukończył Państwową Szkolę Muzyczną I stopnia w Olkuszu.

Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, gdzie w roku 1982 zdał egzamin dojrzałości. Tu również poznał swoją przyszła żonę – Dorotę Sośnierz.

Ukończył Wydział Elektroniki Politechniki Warszawskiej z tytułem magistra inżyniera. Po ukończeniu studiów w roku 1992 podjął prace w Shearson-Lehman Brothers na Wall Street w Nowym Jorku jako programista analityk.

Kolejne szczeble kariery zawodowej to praca w American Express, Salomon Brothers, Smith Barney, Citicorp gdzie osiągnął korporacyjny tytuł Assitant Vice President, oraz w Fidelity Information Services. Równocześnie z pracą zawodową, włączał sie aktywnie w społeczną działalność polonijną. W 1998 roku został wybrany dyrektorem Polskiej Szkoły Dokształcającej im. św. Faustyny w Ozone Park. Za swoje wybitne osiągnięcia w krzewieniu kultury i języka polskiego w Stanach Zjednoczonych otrzymał list gratulacyjny od ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych RP Władysława Bartoszewskiego (w zał.)

Za swoje zasługi w działalności na rzecz Parafii Św. Stanisława BM w Ozone Park został mianowany Marszalkiem Parady Pułaskiego w Ozone Park w 2009 roku. W tym samym roku został wybrany prezesem Komitetu Parady Pułaskiego w Ozone Park. W 2013 roku został wybrany a następnie mianowany Wielkim Marszalkiem 76 Parady Pułaskiego w Nowym Jorku. W 2014 zostaje zgłoszony jako kandydat a następnie wybrany Wice Prezydentem Głównego Komitetu 77 Parady Pułaskiego w Nowym Jorku. Prywatnie, od 30 lat pozostaje w związku małżeńskim z Dorotą również absolwentką LO im Króla Kazimierza Wielkiego, która obecnie pracuje w New York University Medical Center. Jest ojcem dwojga dzieci: Moniki, absolwentki Tufts University w Bostonie w dziedzinie stomatologii oraz syna Krzysztofa obecnie studiującego w Johns Hopkins University w Baltimore na kierunku inżynierii elektrycznej i komputerowej.

Michał Kulawik utrzymuje stały kontakt z przyjaciółmi z lat szkolnych z liceum. Stara się często wraz z żoną Dorotą spotykać się z nimi w Olkuszu przy okazji spotkań rocznicowych.

Insygnia Wielkiego Marszałka Parady Pułaskiego

Warszawa, 29 maja 2001

Rzeczpospolita Polska
Minister Spraw Zagranicznych

Pan Michał Kulawik
Polska Szkoła
im. Św. Faustyny Kowalskiej
121-07 97th Ave
Richmond Hill, NY 11419

Szanowny Panie Dyrektorze,

Dobiega końca pierwszy w XXI wieku rok szkolny. To czas refleksji i podsumowań, którym towarzyszy radość uczniów oraz nauczycieli z osiągniętych wyników i zrealizowanych planów. Z tej okazji pragnę złożyć na ręce Pana Dyrektora wyrazy gorących gratulacji dla wspólnoty uczniów, grona nauczycielskiego i rodziców, tworzącej szkołę im. Św. Faustyny Kowalskiej.

Nie sposób przecenić wyjątkowej roli szkół polonijnych w życiu Polskiej Wspólnoty Narodowej rozsianej po całym świecie. Stanowią one pomost łączący środowiska polonijne, a zwłaszcza dzieci i młodzież, z polskością, z jej przebogatą historią i kulturą. Krzewienie ojczystej mowy służy pogłębianiu tożsamości Amerykanów polskiego pochodzenia i pomaga lepiej zrozumieć własne korzenie, bez których nikt z nas nie mógłby powiedzieć kim jest.

Szkoły polonijne to także miejsca, gdzie skupia się życie lokalnej społeczności polonijnej. Powstały i trwają dzięki jej pragnieniu i wysiłkowi organizacyjnemu i finansowemu. Poprzez podejmowane inicjatywy, których charakter często wykracza poza zajęcia dydaktyczne, integrują i cementują skupione wokół nich środowiska, stanowiąc wizytówkę ich osiągnięć i powód uzasadnionej dumy. Osobiście mogłem doświadczyć tego podczas mojej ostatniej wizyty w Stanach Zjednoczonych, w czasie niezapomnianego spotkania z uczniami, nauczycielami i rodzicami ze szkoły im. Józefa Piłsudskiego w Jersey City, New Jersey, która w tym roku obchodziła 80-rocznicę powstania.

Niech będzie mi wolno wyrazić najgłębsze przekonanie, iż dzięki służbie polskości za granicą, szkoły polonijne przyczyniają się jednocześnie do umacniania pozycji i prestiżu Polonii w społeczeństwie amerykańskim. Tworzy to coraz lepsze możliwości współpracy pomiędzy krajem a naszymi rodakami za granicą. Pragnę zapewnić, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych, którym kieruję, traktuje tę współpracę jako integralną część zaszczytnej misji w służbie Polsce.

Wychodząc naprzeciw wielokrotnie zgłaszanemu przez środowiska polonijne pragnieniu rozwijania wiedzy o dziejach Polski, pragnę przekazać szkole im. Św. Faustyny Kowalskiej egzemplarz *„Multimedialnej Historii Polski na tle Europy, 950-1991"*. Zawiera ona, opracowane przez najlepszych krajowych historyków, kompendium informacji o ojczystych dziejach. Ukazuje polską drogę do wolności, dzięki której dziś możemy cieszyć się uznanym miejscem w gronie krajów niepodległych i demokratycznych.

Żywię nadzieję, iż zarówno nauczyciele, jak i uczniowie będą czerpać wiele satysfakcji oraz radości z nauki historii Polski przy wykorzystaniu *„Multimedialnej Historii Polski"*. Ale zanim to nastąpi, chciałbym wszystkim życzyć radosnych wakacji i zasłużonego wypoczynku przed rozpoczęciem kolejnego roku pracy oraz nauki.

Łączę wyrazy szacunku,

Władysław Bartoszewski

List Ministra Spraw Zagranicznych prof. Bartoszewskiego do Michała Kulawika

GENERAL PULASKI MEMORIAL PARADE COMMITTEE, INC.

GENERAL CASIMIR PULASKI

NEW YORK CITY

SASHING OF THE 2013 GRAND MARSHAL

Honorable Mr. Michal Kulawik

Thursday, January 17th, 2013 at 7:30 PM

Consulate General of the Republic of Poland

233 Madison Avenue

New York, NY

;hould you have any questions, please contact President Richard Zawisny a 718) 499-0026 or by e-mailing him at pulaski_parade@verizon.net.

SAVE THE DATES:

Date	Event	Time	Location
September 28, 2013	Parade Banquet	6:00 pm	Marriott Marquis - New York, NY
October 6, 2013	Parade Mass	9:00 am	St. Patrick's Cathedral - New York, NY
October 6, 2013	Parade Breakfast	10:30 am	3 West Club - New York, NY (between 5th & 6th Avenues)
October 6, 2013	Pulaski Day Parade	12:30 pm	Marching up 5th Ave. - New York, NY (from 39th St. to 56th Street)

:k us out on the web: www.pulaskiparade.org or www.facebook.com/groups/PulaskiDayPar

E-Mail us at: info@pulaskiparade.org

Program obchodów 76 Parady Pułaskiego w Nowym Jorku

Komunikat Prasowy Komitetu Parady Generała Pułaskiego

Komitet Parady Pułaskiego, na czele z Przewodniczącym Ryszardem Zawisnym i Głównym Marszałkiem Parady, Szanownym Panem Michałem Kulawikiem serdecznie zapraszają całą Polonię do wzięcia udziału w tegorocznej 76-tej Paradzie Generała Pułaskiego.

W niedzielę 6-go października 2013 roku odbędzie się w Nowym Jorku na 5-tej Alei doroczna 76-ta Parada Generała Kazimierza Pułaskiego. Celem tej manifestacji jest uczczenie pamięci bohatera obojga narodów, Polski i Stanów Zjednoczonych, wielkiego Polaka który zginął w czasie Wojny Rewolucyjnej w 1779 roku w bitwie pod Sawanna w stanie Georgia.

Tematem tegorocznej parady jest hasło: "Marsz marsz Polonia ty dzielny narodzie," Hasło to nawiązuje do historycznie udokumentowanej współpracy i przymierza między Polską i Stanami Zjednoczonymi w walce o wolność i demokrację, a jednocześnie zachęca do kontynuowania tej współpracy wzorując się na męstwie i poświęceniu Generała Pułaskiego.

Główny Marszałek Parady roku 2013, Szanowny Pan Michał Kulawik, w otoczeniu zaproszonych dygnitarzy i honorowych gości z kilku stanów, poprowadzi Polonię 5-tą Aleją. W paradzie weźmie udział ponad 150 organizacji. Maszerować będą weterani, harcerze i studenci. Uczestniczyć będą grupy reprezentujące różne miasta, parafie, polskie szkoły sobotnie i organizacje kulturalne z Nowego Jorku, z New Jersey, Connecticut i Pensylwanii. Każda grupa będzie prowadzona przez swojego Marszałka i Miss Polonia. Maszerować i grać będzie 30 orkiestr. Będziemy mogli podziwiać 25 kolorowych rydwanów, jak również pozdrawiać rodaków ubranych w piękne stroje ludowe z różnych regionów Polski.

Parada rozpoczyna się o godz. 12:30 na 5tej Alei od 35-tej ulicy i kończy się przy 56-tej ulicy. Na początku parady będą poczty sztandarowe nowojorskiej policji i straży pożarnej.

Dla osób które nie mogą maszerować lub chciałyby mieć dobre miejsce do robienia zdjęć przygotowana będzie trybuna. Trybuna będzie ulokowana pomiędzy 40-tą i 41-szą ulicą obok Nowojorskiej Biblioteki Publicznej. Każdy może kupić bilet na trybunę po skontaktowaniu się z Piotrem Walentowiczem (973) 432-8841.

Przed paradą, o godzinie 9-tej rano odbędzie się uroczysta Msza Św. w Katedrze Św. Patryka, 460 Madison Avenue, pomiędzy 50-tą i 51-tą Ulicą. Polscy księża ze stanów NY, NJ, i CT są proszeni do koncelebracji.

Bezpośrednio po Mszy Św. odbędzie się wspólne śniadanie w "3 West Club" przy 51 ulicy (pomiędzy 5-tą i 6-tąAleją). Po szczegółowe informacje i bilety na śniadanie proszę kontaktować się z panią Penny Donach (718) 389 4105.

Częścią obchodów parady Pułaskiego jest uroczysty bankiet. Bankiet odbędzie się 28-go września w hotelu Marriott Marquis na Times Square przy ul. 1535 Broadway (pomiędzy 45-tą i 46-tą ulicą) na Manhattanie. W czasie bankietu, który rozpoczyna się o godz. 18-tej odbędzie się prezentacja Miss i Junior Miss Polonia oraz Marszałków poszczególnych oddziałów, które były uprzednio zarejestrowane. Bankiet rozpoczyna się Polonezem i jest wspaniałą zabawą. Po informacje i rezerwacje biletów proszę kontaktować się z p. Jadwigą Kopała (908) 665-9672.

Przygotowywana jest również Księga pamiątkowa (Journal) w której można wpisać życzenia i gratulacje dla głównego marszałka lub Miss Polonia i Marszałka z własnej grupy, jak również można umieścić reklamę własnego biznesu. Księga Pamiątkowa z ubiegłego roku jest dostępna do wglądu na stronie internetowej Parady Pułaskiego www.pulaskiparade.org. Osoby, które chciałyby dokonać takiego wpisu i otrzymać książkę pamiątkową proszone są o kontakt z p. Michael Pająkiem, polsarshop1@gmail.com.

Głównymi sponsorami tegorocznej Parady są Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa i Weterani Polskiej Armi w Ameryce.

Parada Pułaskiego jest największą manifestacją kultury, polskości i dumy narodowej Polaków w Stanach Zjednoczonych i odbędzie się bez względu na pogodę.

Pierwsza Parada odbyła się w 1937 roku i ma piekną i długą tradycję. Jest poświęcona pamięci brygadiera Gen. Kazimierza Pułaskiego, zwanego również Ojcem Kawalerii Amerykańskiej. Jego bo-

haterska walka i smierć w imię wolności były i są przykładem dla niezliczonej liczby Polaków którzy ofiarowali swe zdolności i życie dla budowy Stanow Zjednoczonych.

Komitet Parady Pułaskiego apeluje do całej Polonii: niech was nie zabraknie na Paradzie! Okażmy naszą solidarność i dumę narodową. Zamanifestujmy nasze dziedzictwo narodowe i jedność. Niech to bedzie radosna i najwspanialsza Parada, Prosimy o wzięcie udziału w Bankiecie, Mszy Świętej i śniadaniu. Zapełnijmy trybunę.

Wszystkie informacje znajdują sie na stronie internetowej www.pulaskiparade.org

Contact tel. Riszard Zawisny (718) 499-0026; Michał Kulawik (718) 8476165

Plakat wydany z okazji 76 Parady Pułaskiego

Prof. dr hab. Michał Ostrowski

Urodzony 23 maja 1952 r. w Olkuszu, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu z roku 1971. Studia w zakresie astronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ukończył w roku 1976 i praktycznie cała jego dalsza kariera naukowa była związana z UJ. Stopień doktora nauk fizycznych w zakresie astrofizyki uzyskał w roku 1983, a doktora habilitowanego w roku 1994 na podstawie pracy o przyspieszaniu cząstek promieniowania kosmicznego w relatywistycznych falach uderzeniowych. Tytuł profesora nadany mu został w roku 2002, a w roku 2012 został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ. Przez cały kilkudziesięcioletni okres swojej pracy na UJ prowadził wykłady i ćwiczenia dla studentów i doktorantów astronomii.

W latach 1994-2005 prof. Michał Ostrowski był najpierw wicedyrektorem, a potem dyrektorem Obserwatorium Astronomicznego UJ w Krakowie. Obecnie jest kierownikiem Zakładu Astrofizyki Wysokich Energii Obserwatorium, a także kierownikiem prowadzonych w Obserwatorium studiów doktoranckich astronomii. W Polsce jest także członkiem Komitetu Astronomii PAN oraz Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN, a na arenie międzynarodowej członkiem Międzynarodowej Unii Astronomicznej, Komisji Astrofizyki Cząstek międzynarodowej unii fizyki IUPAP oraz Naukowego Komitetu Doradczego europejskiej organizacji astrofizyki cząstek APPEC.

Od 2005 roku był on jedną z osób wprowadzających badania z zakresu astronomii gamma najwyższych energii do Polski. Najpierw kierował polskim konsorcjum instytucji naukowych zaangażowanych w międzynarodowym projekcie High Energy Stereoscopic System (H.E.S.S.), prowadzącym badania w Namibii, a w ostatnich latach jest koordynatorem prac ogólnopolskiego konsorcjum instytucji naukowych w następnym światowym projekcie z tego zakresu badań, Cherenkov Telescope Array (CTA), budowie obserwatoriów astronomii gamma na obu półkulach Ziemi .

Prof. Ostrowski zajmuje się on szerokim spektrum badań w dziedzinie astrofizyki wysokich energii, w tym przede wszystkim badaniami promieniowania gamma najwyższych energii, promieniowaniem rentgenowskim i gamma aktywnych galaktyk oraz występujących w nich relatywistycznych „dżetów", kontynuuje prace nad modelowaniem procesów akceleracji cząsteczek promieniowania kosmicznego. Badania te realizował także w czasie dłuższych staży naukowych w latach 80 i 90 ubieglego wieku

w takich instytutach jak Max-Planck-Institut fuer Extraterrestrishe Physik w Monachium i fuer Radioastronomie w Bonn w Niemczech. W trakcie swoich wyjazdów prezentował zaproszone wykłady na konferencjach naukowych i na uniwersytetach w Europie, Ameryce i Japonii.

Wśród naukowych osiągnięć prof. Michała Ostrowskiego wymienić należy autorstwo lub współautorstwo serii fundamentalnych prac z zakresu badania procesów akceleracji cząstek promieniowania kosmicznego w relatywistycznych i ultrarelatywistycznych falach uderzeniowych. Wypromował on 5 doktorów astronomii, z których dwoje uzyskało już habilitację. Jest współautorem ponad 180 oryginalnych artykułów naukowych w międzynarodowych czasopismach. Oprócz badań z zakresu astrofizyki wysokich energii jego prace obejmowały też zagadnienia kosmologiczne oraz problemy z zakresu fizyki kosmicznej i geofizyki. W tej ostatniej dziedzinie współkieruje krakowskim projektem budowy światowej sieci detektorów fal elektromagnetycznych niskich energii, w ramach projektu World ELF Radiolocation Array (WERA). Kierował serią zespołowych grantów naukowych, w tym prestiżowym grantem MAESTRO.

Zorganizował w Krakowie serię znanych międzynarodowych konferencji naukowych poświęconych badaniom astrofizyki relatywistycznej i fizyki promieniowania kosmicznego.

Jest popularyzatorem nauki regularnie wygłaszając wykłady popularnonaukowe i od ponad 20 lat prowadząc Kółko Astronomiczne przy MDK w Olkuszu.

Ważniejsze nagrody:
Europejska nagroda naukowa "Descartes Research Prize 2006" uzyskana w ramach projektu H.E.S.S.

Prof. dr hab. Skubis Jerzy

Jego Magnificencja Prof. dr hab. Jerzy Skubis z Księdzem Biskupem A. Czają.

Senat Politechniki Opolskiej.

Jerzy Zbigniew Skubis ur. 6 stycznia 1950 r. w Olkuszu, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kazimierza w Olkuszu (1968) i Politechniki Śląskiej w Gliwicach, którą ukończył w 1974 r., a w 1981 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych. W tym samym roku ukończył na WSP w Opolu studia podyplomowe – Kształcenie i Doskonalenie Pedagogiczne Nauczycieli Akademickich. W 1987 r. również na Politechnice Śląskiej uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. Dziesięć lat później, w 1997 r. Prezydent RP nadał mu tytuł naukowy profesora. W 2012 r. odebrał W Pekinie tytuł – Honorowy Profesor Politechniki Pekińskiej (Chiny).

Zawodowo prof. J. Skubis związany jest z opolską uczelnią techniczną, gdzie po studiach w roku 1974 rozpoczął pracę, wówczas w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu i gdzie przeszedł wszystkie

szczeble zawodowego awansu pracownika naukowego, od asystenta stażysty (1974 r.), poprzez asystenta, starszego asystenta (1975-1981), adiunkta (1981-1988, docenta (1988-1990, profesora nadzwyczajnego (1990-1999), od 1999 pracuje jako profesor zwyczajny.

Aktywność organizacyjna: W latach 1983-1984 był kierownikiem Zakładu Elektroenergetyki, w latach 1993-1996 kierownikiem Katedry Elektroenergetyki, a w latach 1999-2008 dyrektorem Instytutu Elektroenergetyki (obecnie Instytut Elektroenergetyki i Energii Odnawialnej). Od 1987 do 2012 r. był członkiem senatu uczelni. W latach 1990-1996, przez dwie kadencje był prorektorem ds. nauki. W tym czasie uczelnia przeszła gruntowne przeobrażenia, których widocznym efektem było przemianowanie w wyniku ustawy sejmowej z dnia 4 lipca 1966 r. Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Politechnikę Opolską. Po trzyletniej przerwie, ponownie w latach 1999 – 2005 przez dwie kadencje, pełnił funkcję prorektora politechniki ds. nauki. Był to okres szczególnego rozwoju uczelni, w którym prof. J. Skubis miał istotny wkład będąc promotorem wielu ważkich przedsięwzięć. Zaliczają się do nich m.in. uzyskanie przez politechnikę kolejnych kilku uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego. Był pomysłodawcą i współtwórcą powstania Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii i prowadzonych w nim trzech atrakcyjnych kierunków studiów. W roku 2005 prof. Skubis objął funkcję rektora Politechniki Opolskiej i sprawował ją przez dwie kolejne kadencje, od 2005 – 2012 r. Szczególną aktywność i skuteczność wykazywał w pozyskiwaniu środków unijnych na projekty inwestycyjne, badawcze i szkoleniowe realizowane w politechnice. Po przekazaniu przez Prezydenta i Radę Miasta Opola na rzecz politechniki obiektów i terenów po koszarach wojskowych doprowadził do powstania w nich nowoczesnego II Kampusu Politechniki Opolskiej. Działalność Profesora jako rektora Politechniki Opolskiej koncentrowała się na trzech obszarach:

- inwestycjach, w efekcie których powierzchnia uczelni znacząco się powiększyła, powstało szereg nowych obiektów, takich jak: „Łącznik"; budynki w II Kampusie: kompleks sportowy, budynek Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii, budynek nowego rektoratu i Studium Języków Obcych, budynek Muzeum Politechniki Opolskiej; budynki Wydziału Budownictwa, akademik i hala sportowa, znacząco przyczynił się także do powstania w kampusie politechniki 50 metrowej krytej pływalni, oraz inne,
- uzyskiwaniu przez politechnikę kolejnych uprawnień naukowych – do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego, rozwój kadry naukowej i wzbogacanie oferty kształcenia,
- rozwoju współpracy międzynarodowej, w tym powołanie i spektakularny rozwój Instytutu Konfucjusza – Centrum Współpracy Polska-Chiny oraz rozszerzenie w ramach UE wymiany zagranicznej studentów, nauczycieli i pracowników administracyjnych politechniki.

Potwierdzeniem skuteczności wieloletnich działań organizacyjnych prof. J. Skubisa i zespołu jego współpracowników było uzyskanie „autonomiczności akademickiej" w rozumieniu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" i wzrost znaczenia naukowego Politechniki Opolskiej na naukowej mapie kraju, co znalazło wyraz m.in. przyznaniu przez Politechnikę Opolską doktoratów honoris causa (prof. Jerzy Buzek, prof. Tadeusz Kaczorek i inni). Z jego inicjatywy wdrożono akademicką tradycję nadawania Medalu Politechniki Opolskiej oraz odznaki Zasłużony dla Politechniki Opolskiej, a także obchodzenie w środowisku święta Politechniki Opolskiej.

W roku obchodów 45-lecia uczelni doprowadził do wykonania pomnika św. Jana Kantego na terenie II Kampusu Politechniki Opolskiej - inwestycja zrealizowana ze środków społecznych (koszt ok. 130 tys. zł). Pomnik został uroczyście odsłonięty 20.10.2011 r. i towarzyszyło temu kilka spektakularnych wydarzeń kulturalnych. W 2011 r. uruchomione zostało Muzeum Politechniki Opolskiej z unikatową w skali europejskiej kolekcją lamp rentgenowskich. Profesor zainicjował wydanie znaczków pocztowych z okolicznościową przywieszką informującą o jubileuszu uczelni. Profesor był promotorem powołania w uczelni Orkiestry Politechniki Opolskiej oraz Chóru Akademickiego Politechniki

Opolskiej. Zespoły artystyczne cieszące się poparciem rektora zasłynęły w środowisku oryginalnymi przedsięwzięciami, np. Kolej na orkiestrę, Z orkiestrą po Odrze, Z orkiestrą po zamkach i pałacach Opolszczyzny czy zdobytymi laurami na konkursach chóralnych i coroczną oprawą muzyczną imprez towarzyszących KFPP w Opolu – odsłony kolejnych gwiazd polskiej piosenki). W 2010 r. podczas gruntownego remontu miejskiego amfiteatru Profesor zaprosił Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki do II kampusu Politechniki Opolskie, co stało się faktem. W 1991 r. prof. J. Skubis powołał do życia redakcję zajmującą się wydawaniem biuletynu informacyjnego pn. Wiadomości Uczelniane, który jako miesięcznik ukazywał się do lipca 2013 r., łącznie 239 wydań. W 2003 r. własnym nakładem wydał śpiewnik „Góralko Halko", który stał się poszukiwanym rarytasem edytorskim.

Dziedziną naukową prof. Jerzego Skubisa jest elektrotechnika, specjalnością technika wysokich napięć. Szczegółowym obszarem dociekań naukowych jest nowoczesna diagnostyka wysokonapięciowych układów izolacyjnych różnych urządzeń elektroenergetycznych. W tym zakresie prof. Jerzy Skubis stworzył szkołę naukową, dobrze rozpoznawalną w kraju i za granicą. Przedmiotem uprawianych badań są przede wszystkim nieniszczące metody detekcji, pomiaru i lokalizacji wyładowań niezupełnych. Wśród tych metod znaczenie szczególne posiada metoda emisji akustycznej oceny wyładowań elektrycznych. Z tego zakresu tematycznego Profesor opublikował około 180 prac naukowych, 10 książek, wykonał około 300 ekspertyz dla dużych elektrowni. Wyróżnikiem szkoły naukowej jest m.in.: utworzenie zespołu badawczego uprawiającego tę tematykę, w którym 15 osób uzyskało stopień naukowy doktora, a 6 osób doktora habilitowanego; kolejne osoby mają przewody habilitacyjne i doktorskie znacznie zaawansowane. Jego osiągnięciem jest wybudowanie w Politechnice Opolskiej zaplecza laboratoryjnego i badawczego dla uprawianej tematyki, uzyskanie i zrealizowanie w ostatnich latach 31 grantów związanych z tą problematyką, uzyskanie 10 patentów, zastrzegających opracowane oryginalne rozwiązania techniczne (kolejne są rozpatrywane) wdrożonych w największych krajowych i zagranicznych elektrowniach i spółkach dystrybucyjnych (Litwa, Włochy). Przedstawione osiągnięcia sprawiły, iż Politechnika Opolska stała się znaczącym i dobrze rozpoznawalnym ośrodkiem naukowym i badawczym w kraju i za granicą. Prof. Jerzy Skubis wypromował 7 doktorów; aktualnie kieruje kolejnymi dwoma doktoratami. Czternastokrotnie był recenzentem rozpraw doktorskich, sześciokrotnie recenzentem w przewodach habilitacyjnych, ośmiokrotnie opiniował wnioski o uzyskanie tytułu naukowego profesora, trzykrotnie opiniował wnioski kandydatów do doktoratów honorowych i dwukrotnie na stanowisko profesorów uczelnianych. Kilkakrotnie recenzował także książki i podręczniki dla różnych wydawnictw technicznych (Pol. Poznańska, AGH, Politechnika Śląska).

Ważniejsze nagrody:

- Nagrody JM Rektora Politechniki Opolskiej – jedenastokrotnie za działalność dydaktyczną, organizacyjną i naukowo-badawczą.
- Dziewięciokrotnie nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego: 4-krotnie za osiągnięcia naukowe (1982 r., 1984 r., 1994 r., 2006 r.) i 5-krotnie za działalność organizacyjną (2007 r., 2008 r., 2009 r., 2010 r., 2011 r.)
- Nagroda I stopnia Naczelnej Organizacji Technicznej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki, 1982 r.
- Nagroda Polskiego Towarzystwa Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej- 1983 r.
- Nagroda w konkursie SIiTMP, Ministerstwa Przemysłu, Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń i MCNEMT, III stopnia zespołowa.
- Nagroda im. Św. Franciszka Ksawerego „Żar serca" za życzliwe i serdeczne relacje ze studentami przyznana przez Jezuicki Ośrodek Formacji i Kultury Xaverianum w Opolu - 2000 r.
- „Srebrny Laur Umiejętności i Kompetencji za rok 2004" w kategorii: Wynalazek w Dziedzinie Produkcji i Technologii, nagroda przyznana przez Opolską Izbę Gospodarczą.
- „Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji za rok 2011" w kategorii osoba lub instytucja wspierająca rozwój gospodarki rynkowej lub edukująca na potrzeby firm, nagroda przyznana przez

Opolską Izbę Gospodarczą.

- Nagroda Marszałka Województwa Opolskiego za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania i rozwoju edukacji; nagroda im. Karola Miarki – 2012 r.;
- nagroda specjalna Nowej Trybuny Opolskiej - „Diamentowa Spinka 2012 r.;
- Honorowy Profesor Politechniki Pekińskiej, Pekin 2012 r.,

Odznaczenia:

- Odznaka za zasługi dla miasta Opola - 1997 r.;
- Medal Komisji Edukacji Narodowej", Minister Edukacji Narodowej- 1998 r.;
- Złoty Krzyż Zasługi - 2000 r.; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 2011 r.;
- Złota Odznaka Honorowa Polskiego Związku Filatelistów – 2002 r.;
- Brązowa Odznaka za Zasługi dla Polskiej Filatelistyki – 2006 r.:
- Medal Pamiątkowy im. Alfonsa Hoffmana – 2005 r.;
- Medal Pamiątkowy 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego – 2005 r.;
- Odznaka Honorowa „Za Zasługi dla Wynalazczości" – 2008 r.;
- Srebrna Odznaka Honorowa SEP – 2010 r.;
- Zasłużony Obywatel Miasta Opola – 2013 r.

Prof. Jerzy Skubis jest lubiany przez studentów i w środowisku akademickim. W Opolu i na Opolszczyźnie jest osobą społecznie znaną i cieszącą się szacunkiem.

Prof. Jerzy Skubis dzieli czas między Opole i dom pod Opolem, który nazywa swoją prywatną Arkadią. Żonaty od 1974 r., żona Maria jest stomatologiem. Maria Skubis z domu Wawer również jest olkuszanką i absolwentką olkuskiego liceum. Jest ojcem trójki dzieci – dwóch córek i syna oraz są szczęśliwym dziadkiem czwórki wnuków. Nadal utrzymuje żywy kontakt z Olkuszem gdzie mieszka jego Matka, Irena Skubis.

Oprac. Krystyna Duda

Prof. dr hab. Sobczyk Tadeusz

PROF. DR HAB. INŻ. TADEUSZ SOBCZYK
ABSOLWENT LO IM. KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO W OLKUSZU

Tadeusz Sobczyk urodził się 13 lutego 1944 roku w Urzędowie, dokąd Rodzice dotarli uciekając przez wojskami niemieckimi za Bug, a następnie z powrotem przed Armią Czerwoną. Rodzice pochodzili z Olkusza i zaraz po zakończeniu wojny wrócili do rodzinnego miasta. Tam ukończył szkołę podstawową (1950-1957) oraz Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego (1957-1961). Już w szkole podstawowej ujawniły się Jego predyspozycje matematyczne. W roku 1957 zajął pierwsze miejsce w międzyszkolnych zawodach matematycznych. Przez cały okres szkoły podstawowej był członkiem szkolnego zespołu tanecznego, z którym zdobywał nagrody i wyróżnienia na środowiskowych konkursach tańców regionalnych. W liceum olkuskim rozwijał zainteresowania matematyką, pod indywidualną opieką młodego nauczyciela matematyki Pana Józefa Januszka, który właśnie rozpoczął tam pracę, a także fizyką i chemią. W roku 1960 uczestniczył w ogólnopolskiej Olimpiadzie Chemicznej, dochodząc do finału, co było w dużym stopniu zasługą nauczycielki chemii w tym Liceum Pani Anny Deręgowskiej, z którą spędził wiele godzin w pracowni chemicznej.

Po maturze rozpoczął studia na ówczesnym Wydziale Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH). Mimo wyboru Automatyki jako specjalności, na III roku studiów, zafascynowany osobowością prof. Arkadiusza Puchały, zaangażował się w działalność koła naukowego przy Katedrze Maszyn i Pomiarów Elektrycznych, kierowanej przez prof. Władysława Kołka. To przesądziło o Jego karierze zawodowej. Studia ukończył w roku 1967 i 1 kwietnia tego roku rozpoczął pracę w tej Katedrze jako asystent stażysta, a od 1 października jako asystent. W zespole panowała znakomita atmosfera do prac badawczych, inspirowana wyjątkową aktywnością prof. A. Puchały. W kolejnych latach asystentury, w latach 1967-1969 jako asystent, a później jako starszy asystent (1968-1974), zbliżał się coraz bardziej do współpracy z prof. W. Kołkiem. Pod Jego kierunkiem przygotował rozprawę doktorską pt. "Model termokinetyczny klatki rozruchowej silnika synchronicznego", którą obronił w 1974 roku przed Radą Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki AGH. Śmierć prof. A. Puchały w roku 1974 w bardzo młodym wieku była dla zespołu wielkim wstrząsem i postawiła nowe wyzwania dla jego członków. Dr inż. T. Sobczyk koncentruje się w tym okresie na nowych metodach analizy maszyn elektrycznych i w już roku 1977 przedstawia rozprawę pt. "Ana-

liza procesów stacjonarnych maszyn elektrycznych", na podstawie której uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych, nadany przez tą samą Radę. Rozprawa ta została wyróżniona Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prezentuje w niej nową metodę analizy maszyn elektrycznych, znaną jako metoda bilansu harmonicznych. W roku 1979 zostaje docentem w Instytucie Maszyn i Sterowania Układów Elektroenergetycznych i na tym stanowisku pracuje w AGH do 14 lutego 1989 roku. W tym okresie publikuje wiele prac zarówno w czasopismach polskich jak i o zasięgu międzynarodowym, a także prezentuje swoje prace na krajowych i międzynarodowych konferencjach. W AGH realizuje także wiele prac dla przemysłu hutniczego, górniczego i chemicznego, a także prowadzi badania naukowe w ramach rządowego Centralnego Problemu Badawczo-Rozwojowego "Wybrane badania podstawowe w dziedzinie Elektrotechniki". Pod jego kierunkiem powstaje w AGH 6 prac doktorskich oraz wiele prac magisterskich. Jest jednocześnie cenionym nauczycielem akademickim, realizującym wszystkie formy zajęć dydaktycznych, w tym autorskie wykłady z zakresu maszyn elektrycznych.

W roku 1989 decyduje się na zmianę uczelni i rozpoczyna pracę w PK na stanowisku docenta w Instytucie Elektrotechniki i Elektroniki na Wydziale Inżynierii Transportowej i Elektrycznej. Podejmuje intensywne działania w celu utworzenia w PK wydziału elektrycznego, uzyskując poparcie ówczesnych Władz. Z Jego inspiracji przeszło do Politechniki kilku samodzielnych pracowników nauki, który łącznie z dotychczasową kadrą stworzyli trzon Wydziału Inżynierii Elektrycznej, powołanego przez Senat PK w roku 1991, przemianowanego z Jego inicjatywy w roku 1997 na Wydział Inżynierii Elektrycznej i Komputerowej (WIEiK). W 1991 roku T. Sobczyk uzyskał tytuł naukowy profesora nadany przez Prezydenta RP. Zostaje dyrektorem nowo utworzonego Instytutu Elektromechanicznych Przemian Energii (IEPE). W roku 1993 został wybrany na Dziekana tego Wydziału i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje, do roku 1999. Za Jego kadencji Wydział uzyskał uprawnienia do doktoryzowania w zakresie Elektrotechniki. Do osiągnięcia wieku emerytalnego pełnił funkcję dyrektora IEPE oraz kierownika Katedry Maszyn Elektrycznych (KME). W latach 1993-2002 oraz 2008-2012 był członkiem Senatu PK oraz pracował w wielu komisjach senackich i rektorskich.

W latach 2001-2008 podjął dodatkową pracę w Instytucie Elektrotechniki w Warszawie. W okresie 2001-2004 pełnił funkcję Kierownika Zakładu Badań Podstawowych. Był członkiem Rady Naukowej tego Instytutu w kadencji 2003-2007.

Po przejściu do PK prof. T. Sobczyk intensywnie kontynuuje prace badawcze nad matematycznymi metodami analizy zjawisk w maszynach elektrycznych i systemach z nimi współpracujących. W utworzonej Katedrze skupia zespół nowych współpracowników. Podstawowym kierunkiem badań stała się diagnostyka maszyn prądu przemiennego. Bazą dla tych działań są wniesione przez prof. T. Sobczyka do zespołu metody zaawansowanego modelowania maszyn elektrycznych. Doświadczenia zdobyte przez zespół w wyniku wieloletnich badań umożliwiły efektywne rozwiązywanie zadań diagnostycznych. Badania te były realizowane w ramach projektów badawczych finansowanych przez Komitet Badań Naukowych (KBN), Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSzW), a w ostatnim okresie przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) oraz Narodowe Centrum Nauki (NCN), a także w ramach prac doktorskich i habilitacyjnych członków Katedry. Badanie te pozwoliły rozwinąć tematykę diagnostyki maszyn elektrycznych z wykorzystaniem zaawansowanych metod matematycznych oraz nowoczesnych technik informacyjnych. Ukształtowały profil naukowy Katedry i uczyniły z tego zespołu liczącą się w Polsce i w Europie grupę badawczą. Prace prof. T. Sobczyka z zespołem były systematycznie prezentowane na specjalistycznych ogólnoświatowych konferencjach "IEEE International Symposium on Diagnostics for Electrical Machines, Power Electronics and Drives". Prof. T. Sobczyk jest członkiem Komitetu Naukowego tej konferencji. Wyrazem uznania dla Jego działalności w zakresie diagnostyki maszyn było powierzenie zorganizowania takiej konferencji w Krakowie w 2007 roku.

Przedmiotem badań prof. T. Sobczyka są także inne zagadnienia pośrednio związane z maszynami elektrycznymi, takie jak: elektromechaniczne przemiany energii, nieliniowe układy elektromagnetyczne, układy energoelektroniczne, a także elementy teorii mocy. Tak szerokie spektrum badawcze oraz osiągnięte wyniki zyskują duże uznanie w środowisku elektrotechniki polskiej i międzynarodowej. Wyrazem tego jest nadanie Profesorowi w roku 2000 godności Doktora Honoris Causa przez Prezydium Rosyjskiej Akademii Nauk za dokonania w zakresie elektromechaniki.

Prof. T. Sobczyk jest cenionym nauczycielem akademickim. W PK opracował autorskie wykłady z zakresu maszyn elektrycznych poprzedzone kursem elektromechanicznych przemian energii. W roku 2014 wydał, jako współautor, podręcznik akademicki "Wykłady z Elektromechanicznych Przemian Energii" przeznaczony dla studentów kierunków Elektrotechnika i Energetyka. W latach 1998-2004 przygotował i uruchomił, wspólnie z Wydziałem Mechanicznym PK, nowatorski program studiów dla kompleksowego kształcenia w zakresie energetyki. Wyprzedzało to decyzję MNiSzW o utworzeniu nowego kierunku studiów Energetyka w skali ogólnopolskiej. Jest on prowadzony w PK jako kierunek międzywydziałowy, koordynowany przez Radę Programową, której Prof. T. Sobczyk jest członkiem.

Prof. T. Sobczyk opublikował łącznie ponad 250 prac, w tym ponad 110 prac w czasopismach naukowych zagranicznych i krajowych. W roku 2004 ukazała się Jego obszerna monografia naukowa „Metodyczne aspekty modelowania matematycznego maszyn indukcyjnych", wydana przez WNT, za którą otrzymał Nagrodę Ministra Edukacji i Sportu. Jako kierownik lub główny wykonawca zrealizował około 20 projektów badawczych lub badawczo-rozwojowych uzyskiwanych w drodze konkursów z KBN, MNiSzW, NOT, a ostatnio z NCBiR i NCN. Wypromował 13. doktorów, w tym dwóch obcokrajowców. Wśród Jego licznych wychowanków kilku jest już profesorami lub posiada stopień doktora habilitowanego. Opracowywał opinie w 7. postępowaniach o tytuł profesora, w 15. przewodach habilitacyjnych oraz 13. w doktorskich.

Prof. T. Sobczyk przywiązywał dużą wagę do działalności wydawniczej. W okresie pracy w AGH był Redaktorem Naczelnym kwartalnika "Elektrotechnika", który powstał z Jego inicjatywy. W PK był w latach 1993-2013 Redaktorem serii Elektrotechnika, uruchomionej z Jego inicjatywy w ramach "Czasopisma Technicznego", o tradycjach sięgających przedwojennej Politechniki Lwowskiej. W tym okresie był także Redaktorem serii Monografie WIEiK oraz członkiem Kolegium Redakcyjnego Wydawnictw Naukowych PK. Przygotowywał wiele recenzji monografii naukowych, książek naukowych oraz podręczników akademickich z zakresu maszyn elektrycznych. Jest stale proszony o recenzje dla renomowanych ogólnoświatowych czasopism. Znana jest duża aktywność Profesora jako członka komitetów naukowych lub stałego recenzenta prac w polskich i międzynarodowych konferencjach dotyczących maszyn elektrycznych czy teorii elektrotechniki.

Prof. T. Sobczyk aktywnie uczestniczył w pracach organizacji działających w sferze nauki i techniki, zarówno na poziomie lokalnym własnej uczelni czy Krakowa, lecz także na poziomie ogólnopolskim. Od 1978 roku jest członkiem Komisji Elektrotechniki, Informatyki i Automatyki Krakowskiego Oddziału PAN, w latach 2000-2014 przewodniczył jej pracom. W latach 1990-2015 był wybierany na członka Komitetu Elektrotechniki PAN. Jest członkiem Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP) od 1965 roku. Za wspomaganie działań SEP w Krakowie, a szczególne w PK, został wyróżniony medalami: Medalem Pamiątkowym im. St. Bielińskiego (1998), Medalem im. Prof. J. Groszkowskiego (2007), Medalem im. Prof. M. Pożarskiego (2005) oraz Medalem im. Prof. St. Fryzego (2015). Jest także członkiem Polskiego Towarzystwa Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej. W latach 1994-2008 był członkiem prestiżowego amerykańskiego stowarzyszenia inżynierów Institute of Electrical and Electronics Engineers (IEEE) w Nowym Jorku.

Prof. T. Sobczyk współpracował z wieloma uczelniami zagranicznymi. W okresie pracy w AGH były to uniwersytety w Ilmenau oraz Dreźnie. W roku 1978 odbył kilkumiesięczny staż w Leningradzkim Instytucie Górniczym gdzie poznał prof. J.B. Danilewicza, późniejszego długoletniego partnera naukowego. W latach 1993–2006, współpracował z prof. Januszem B. Danilewiczem w ramach umowy z Instytutem Podstawowych Problemów Elektroenergetyki Rosyjskiej Akademii Nauk w St. Petersburgu. Za wieloletnią współpracę z PK prof. J.B. Danilewicz został uhonorowany tytułem Doktora Honoris Causa. W PK prof. T. Sobczyk realizował umowy o współpracę z Uniwersytetem Technicznym w Budapeszcie (1991-1998), a w latach 2003-2013 prowadził współpracę z University of Applied Sciences of Western Switzerland we Fribourgu. Był zapraszany na wykłady lub odbywał krótkie staże w Dortmund University, Aberdeen University, Royal Melbourne Institute of Technology, Monach University w Sydney. W roku 1995 prowadził wykłady na studium doktoranckim w Xi-An Joangton University w Chinach. W (2011-2014) prof. T. Sobczyk koordynował w PK prace w ramach projektu badawczo-dydaktycznego Initial Training Networks (ITN-People-2010), realizowanego w ramach programu Unii Europejskiej FP7 – Marie Curie Action. W tym programie, koordynowanym przez Imperial Collage, uczestniczyli oprócz PK Imperial Collage, Cranfield University oraz ETH Zurich, a także centra badawcze ABB w Niemczech, Norwegii i Polsce oraz firmy BASF i Stadoil. Celem był wykształcenie grupy młodych badaczy w zakresie optymalnego użytkowania energii w procesach technologicznych.

Prof. T. Sobczyk był wielokrotnie wyróżniany nagrodami w AGH i PK. Otrzymał 6 nagród Rektora AGH oraz 11 nagród Rektora PK, głównie za działalność naukowo-badawczą. PK wyróżniła Go Odznaką Honorową PK (1997), Złotą Odznaką PK (2006), Medalem „Zasłużonemu dla Uczelni" (2015) oraz Medalem 70-lecia PK (2015). Prezydent Miasta Krakowa uhonorował Go odznaką Honoris Gratia (2015). Prof. T. Sobczyk został uhonorowany wysokim odznaczeniami państwowymi: Złotym Krzyżem Zasługi (1990), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2001) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001). Podsumowaniem działalności Profesora jest Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt, jedna z 10. przyznanych w roku 2013, wręczona uroczyście na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 13 listopada 2013 roku.

Prof. dr hab. Stachówna Grażyna

Autor zdjęcia – Wojciech Smolak

Filmoznawczyni, profesor nadzwyczajny w Instytucie Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka pięciu książek, m.in. Niedole miłowania. Ideologia i perswazja w melodramatach filmowych (2001), Polański od A do Z (2002), Władcy wyobraźni. Sławni bohaterowie filmowi (2006), ponad dwustu artykułów na temat filmu powszechnego i polskiego, m.in.: Śmiertelni bogowie z filmowego Olimpu, w: Olimp – ideał, doskonałość, absolut, red. M. Cieśla-Korytowska, I. Puchalska, Kraków 2014; „Krystyna córka Lawransa" Liv Ullmann. Wianek i krzyż, w: Od Ibsena do Aho. Filmowe adaptacje literatury skandynawskiej, red. T. Szczepański, Gdańsk 2014; Smutek chasydów. „Kadosz" (1999) Amosa Gitaia, w: Współczesne kino izraelskie, red. J. Preizner, Kraków-Budapeszt 2015; Klasztorna lekcja. „Śmierć prowincjała" Krzysztofa Zanussiego, w: Cierpienie i nadzieja w twórczości filmowej Krzysztofa Zanussiego, red. ks. A. Baczyński, ks. M. Drożdż, M. Legan OSPPE, Kraków 2015; Serializowanie Sherlocka Holmesa, w: Seriale z różnych stron, red. A. Lewicki, J. Grębowiec, Wrocław 2015 oraz redaktorka jedenastu tomów zbiorowych, m.in. Nie tylko Bollywood (współred. Przemysław Piekarski), Kraków 2009; Bollywood – prawdy i mity (współred. Katarzyna Magiera), „Studia Filmoznawcze" 2011, nr 32; Od Ramajany do Slumdoga. Filmowe adaptacje literatury indyjskiej (współred. Tatiana Szurlej, 2015). Z pasją interesuje się kulturą popularną, jest wielbicielką kina indyjskiego, steampunku, baśni filmowych i seriali brytyjskich. Fanka serialu Sherlock i Benedicta Cumberbatcha.

Prof. dr hab.Syguła Andrzej

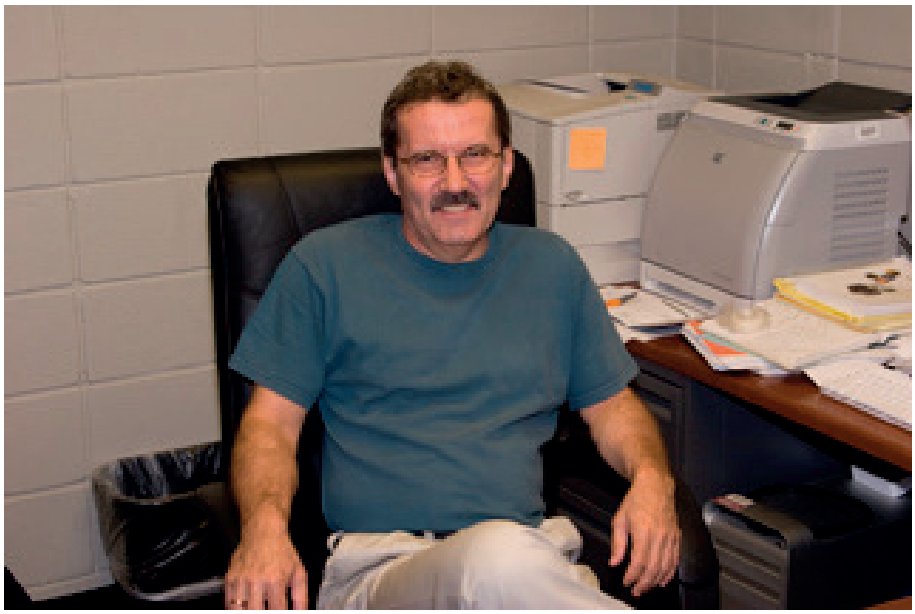

Andrzej Syguła, urodzony 31 sierpnia 1952 roku w Sułoszowej. Od 1957 roku mieszkałem w Olkuszu, gdzie w 1959 roku rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej nr 2. Po ukończeniu budowy nowej Szkoły (Czwórki) w 1961 roku zostałem do niej przeniesiony. Byliśmy pierwszym rocznikiem ośmioklasowego programu, toteż skończyłem moją podstawową edukację w 1967 roku. Następnie zostałem uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu (LO bez numeru, w tym czasie było to jedyne Liceum w Olkuszu), gdzie zdałem maturę w 1971. Z perspektywy 45 lat doświadczenia w edukacyjnych instytucjach na dwóch kontynentach musze przyznać, że poziom nauczania w naszym Liceum (w bądź co bądź prowincjonalnym mieście - mam nadzieję, że nie urażę nikogo tym określeniem) był imponujaco wysoki! Mieliśmy szczęście być prowadzeni przez grupę bardzo dobrych nauczycieli (z niewielkimi wyjątkami), którzy traktowali bardzo poważnie swoje obowiązki. Oprócz nauki mielismy inne zajęcia - ciekawe życie towarzyskie (bez Internetu), sport, a nawet licealny zespół muzyczny o nazwie „De Facto", w którym rzępoliłem na gitarze...

W latach 1971-76 studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim, ktory ukończyłem z tytułem magistra chemii. Wybór kierunku studiów był dość przypadkowy - mój kolega ze szkoły podstawowej miał małe domowe laboratorium, w którym bawiliśmy się w chemikow. I tak już zostało - ale nie żałuję. Po rocznym stażu naukowym na Chemii UJ rozpocząłem tam studia doktoranckie pod kierunkiem profesora Juliana Mirka, zakończone obroną pracy w 1982 roku. W tym samym roku zostałem asystentem, a potem adiunktem, na Wydziale Chemii UJ. W latach 1985-86 byłem na stażu podoktoranckim w USA (Indiana-Purdue University, Indianapolis) współpracując z profesorem Peterem W. Rabideau. Od 1990 mieszkam na stałe w USA, gdzie pracowalem na uniwersytetach w Louisianie (Louisiana State University, Baton Rouge), a potem w Iowa State University (Ames, Iowa). Od 2003 roku jestem Profesorem Chemii Organicznej na Wydziale Chemii w Mississippi State University.

Uważam się za chemika-organika z zacięciem fizykochemicznym. Moją specjalnoscią jest chemia niestandartowych związków aromatycznych o wysokiej zawartosci węgla, strukturanie powiązanych z fullerenami, reprezentującymi nowe formy alotropowe węgla. Najbardziej popularny fulleren C_{60} (buckyball, 60 atomow węgla tworzy wysokosymetryczną klatkę) jest pokazany na załączonym rysunku. Nasza grupa badawcza projektuje, syntetyzuje i bada tzw. receptory molekularne o nanometrycznych wymiarach, które „wyłapują" fullereny pasujace wielkoscią i kształtem do ich „szczypców". (Nazywamy te receptory „Buckycatchers" - kompleksy dwóch takich receptorów z fullerenem C_{60} (pomierzone w kryształach i opublikowane w 2015) są także pokazane. Choć nasze badania można

sklasyfikowac jako „podstawowe" (w przeciwieństwie do inżynierskich aplikacji), te studia mogą potencjalnie znaleźć zastosowania w producji materiałow nowej generacji.

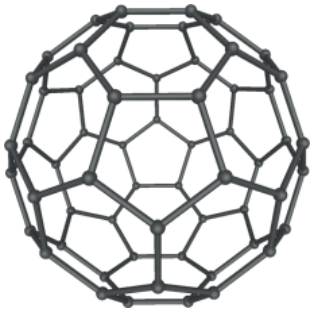

Buckyball C_{60}

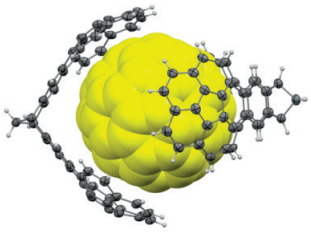

Buckycatcher II

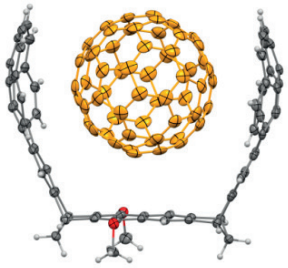

Buckycatcher III

Wyniki naszych badań opublikowaliśmy w ok. 100 artykułach w czołowych czasopismach naukowych i w czterech rozdziałach monograficznych książek. Jak do tej pory nasze prace były cytowane w literaturze ok. 3000 razy. Prezentacja wyników badań na konferencjach naukowych jest czescią zawodu - wygłosilem dziesiątki takich prezentacji, glownie w USA, ale też w innych krajach świata (z najdalszą wizytą na Tajwanie w roku 2013).

Jak każdy profesor uniwesytecki także uczę (kursy chemii organicznej dla studentow na poziomie magisterskim i doktoranckim). Trening i promocja nowych doktorów chemii jest też częścią mojej aktywności, łaczącą badania z edukacją.

Lubię dobre książki i klasyczną muzykę, a także dobrą kuchnię i wytrawne wina czerwone. Nie znoszę pop-kultury (ani amerykańskiej, ani polskiej). Mieszkamy (z Renatą, żoną od 40 lat) w Starkville (stan Mississippi). Lubimy góry (w młodszych latach kampingi i wędrówki w Górach Skalistych). Nawet teraz dorocznie odwiedzamy Colorado. Ciepłe morza południowe stają sie z wiekiem coraz bardziej atrakcyjne - co roku spędzamy przynajmniej tydzień na Karaibach. Bywamy regularnie w Polsce, odwiedzając rodziny i przyjaciół. Jesień 2014 roku spędzilismy w Krakowie na tzw. sabbatical, gdzie współpracowałem z moimi kolegami z Wydziału Chemii UJ. Przy tej okazji wygłosiłem kilka wykładów na uniwersytetach w Krakowie, Wrocławiu i Warszawie, a także specjalny wykład o „nowożytnej historii węgla" na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Olkuszu!

Estetyczna Chemia?
Andrzej Sygula
Department of Chemistry
Mississippi State University

Prof. dr hab. Marek Urbanik

Marek Urbanik ur. w Olkuszu w 1947

Wykształcenie do matury włącznie zdobył w Olkuszu, Świadectwo dojrzałości otrzymał w Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w 1964. W tym samym roku rozpoczął studia na kierunku Astronomia w Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w roku 1969 w stopniu magistra. Od tego też roku pracuje w Obserwatorium Astronomicznym UJ, najpierw jako asystent naukowo-techniczny, a potem asystent naukowo-badawczy. Stopień doktora nauk fizycznych i stanowisko adiunkta w Obserwatorium uzyskał w 1978, następnie w r. 1988 został doktorem habilitowanym oraz docentem w Uniwersytecie Jagiellońskim. Tytuł naukowy profesora otrzymał z rąk Prezydenta RP w roku 2003, w tym też roku objął stanowisko profesora nadzwyczajnego w UJ. Kilka lat później został profesorem zwyczajnym w swojej macierzystej uczelni. W latach 2003-2009 kierował Zakładem Radioastronomii, a od roku 2009 jest przewodniczącym Rady Naukowej Obserwatorium Astronomicznego UJ.

Zainteresowania naukowo-badawcze prof. Marka Urbanika (realizowane wraz z zespołem młodych naukowców) dotyczą głównie zagadnień fizyki plazmy kosmicznej, a w szczególności pól magnetycznych w galaktykach, ich gromadach i grupach. Już początkiem lat 80-tych prof. Urbanik dzięki wsparciu ówczesnego dyrektora Obserwatorium Prof. Masłowskiego nawiązał współpracę z Max-Planck--Institut fuer Radioastronomie w Bonn. Wielokrotnie przebywał tam na dłuższych stażach pracując z zespołem australijskiego astronoma, prof. Richarda Wielebinskiego, zajmującym się galaktycznym magnetyzmem. W rezultacie tej współpracy prof. Marek Urbanik zainicjował tego typu badania w Obserwatorium Astronomicznym UJ, zakładając razem z grupą młodych naukowców dynamicznie działający do dziś zespół. Chociaż wielu jego członków uzyskało już habilitacje, a niektórzy tytuł profesorski, pozostają oni wierni tematyce magnetyzmu galaktycznego, inspirując i kierując pracami na ten temat kolejne generacje młodych badaczy. Można więc świecie krakowskiej szkole badań kosmicznych pól magnetycznych, w powstaniu której Profesor odegrał znaczącą rolę.

Krakowska szkoła badań kosmicznego magnetyzmu przyniosła światową renomę inspirowanemu przez Profesora zespołowi. Najbardziej spektakularne osiągnięcia to znalezienie obserwacyjnych dowodów na działanie postulowanego przez teoretyków mechanizmu tzw. dynamo, generującego galaktyczne (i nie tylko) pola magnetyczne. Krakowski zespół odkrył też zaskakująco silne pola magnetycznych w galaktykach nieregularnych, co wymagało modyfikacji teorii ewolucji galakycznych pól magnetycznych. W tych pracach teoretycznych również brali udział współpracownicy prof. Urbanika.

Najnowsze jego osiągnięcie (wraz z zespołem) to odkrycie między galaktykami tworzącymi pary i grupy niezwykle silnych pól magnetycznych dotychczas ignorowanych przy analizowaniu warunków panujących w przestrzeni międzygalaktycznej. Wyniki prac opublikowano w 49 oryginalnych, recenzowanych artykułach w czasopismach naukowych o najwyższej światowej renomie. Za swój wkład w rozwój nauki i osiągnięcia dydaktyczne Prof. Marek Urbanik został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi oraz medalem Komisji Edukacji Narodowej. Jest też członkiem licznych towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, Komisji Astrofizyki Polskiej Akademii Umiejętności, Europejskiego Towarzystwa Astronomicznego (EAS) oraz Międzynarodowej Unii Astronomicznej (IAU).

Zainteresowania prof. Marka Urbanika nie ograniczają się tylko do spraw zawodowych. Jego pozanaukowe pasje to historia, krótkofalarstwo i muzyka narodów Świata. M. in stworzył on i ciągle rozbudowuje imponujące archiwum nagrań ginącej już, etnicznej i tradycyjnej muzyki narodów Afryki i Azji.

III. Przemiany polityczne w Polsce w latach 1945 – 1989 i ich wpływ na funkcjonowanie szkoły

1. Funkcjonowanie Liceum w aspekcie zmian systemowych w Polsce.

Szkoła wobec przemian politycznych lat 1945-56

Oświata była dziedziną, która po 1945 roku podlegała bardzo dużym wpływom i zmianom politycznym. Zmiany te dotyczyły wszystkich sfer życia szkoły, począwszy od programów nauczania, poprzez podręczniki, politykę kadrową i kształcenie nauczycieli. Początkowo, w pierwszych latach powojennych ustrój szkolnictwa i programy nauczania ulegały nieznacznym modyfikacjom. Podstawą nauczania pozostały programy przedwojenne. Obowiązywały też dawne, przedwojenne podręczniki, gdyż nie było nowych. Wkrótce jednak rozpoczęto przygotowania do wielkiej ofensywy ideologicznej w szkolnictwie. Założenia pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach miały się opierać na marksistowsko-leninowskich podstawach. Szkoła miała wyrabiać przekonanie o wyższości socjalizmu, wiązać patriotyzm z internacjonalizmem oraz zaznajamiać ze Związkiem Radzieckim, jako głównym partnerem i sojusznikiem Polski Ludowej. Już okólnikiem Resortu Oświaty PKWN z dnia 3.10.1944 r. szkoły zostały zobowiązane do uroczystego obchodzenia święta państwowego Związku Radzieckiego przypadającego w listopadzie[1]. W ślad za tym narzucono obchodzenie w szkole nowych rocznic. W latach 1949-56 obchodzono w szkołach m.in. rocznice: powstania Armii Czerwonej (23 lutego), śmierci gen. Świerczewskiego (28 marca), podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni (21 kwietnia), święto pracy (1 maja), Dzień Zwycięstwa (9 maja), rocznicę bitwy pod Lenino oraz Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zakończony obchodami rocznicy rewolucji październikowej, który był obchodzony od 7 października do 7 listopada.[2] W 1950 roku wprowadzono obchody rocznicy urodzin (w kwietniu) i śmierci (w styczniu) Lenina. Zabronione było obchodzenie w szkołach rocznicy uchwalenia konstytucji 3 maja, czy święta niepodległości 11 listopada. W kwietniu 1947 roku Biuro Polityczne KC PPR podjęło uchwałę, która zapowiadała ofensywę polityczną w szkołach i stała się podstawą weryfikacji kadr oświatowych. W efekcie ze szkół w całej Polsce zwolniono wiele tysięcy „niepewnych ideologicznie" przedwojennych nauczycieli. Nowe programy nauczania wprowadziły też obowiązkową naukę języka rosyjskiego. Równocześnie likwidowano szkoły prywatne i stopniowo usuwano religię z nauczania szkolnego. Istotną rolę w indoktrynacji uczniów odgrywał działający w latach 1948-57 Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), organizacja ideowo-polityczna wzorowana na radzieckim Komsomole. - Tak jak w całym ówczesnym życiu, decydujące zdanie miała partia i jej przybudówka – Związek Młodzieży Polskiej. Dotyczyło to również tak ważnej dla wszystkich sprawy życiowej jak rekrutacja na studia. Ważne, a czasami decydujące znaczenie, miała ocena postawy społecznej i ideologicznej dokonywana przez tzw. czynnik społeczny – wiedza zaś była na drugim planie. Niestety zdarzały się przypadki, że kolega z klasy, boiska, uczestnik wspólnych zabaw, czy wycieczek, – ale wiernie oddany i wypełniający dyrektywy ZMP potrafił stawiać wniosek o negatywną opinię dla swojego kolegi, co w wielu przypadkach uniemożliwiało temu drugiemu kontynuowanie nauki. Oczywiście czynił to nie przyznając się do swojej dwulicowości. Takim przykładem niech będzie sprawa mojego starszego kolegi – Zdzicha Filipskiego – harcerza, późniejszego oddanego członka PTTK, który wiele zrobił dla ratowania reliktów przeszłości naszego miasta. W wyniku perfidnego działania, pseudokolegi Tadeusza Ch. nie dano szans Zdzichowi na kontynuowanie nauki w normalnym trybie. Musiał, okupując to dużym wysiłkiem kontynuować ją w trybie zaocznym. Głównym jego „grzechem" była mocna wiara i systematyczne uczęszczanie do kościoła oraz kultywowanie tradycji harcerskich –

1 Z. Osiński, Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne. Lublin 2010, s.20

2 Tamże s.40

wspomina absolwent olkuskiego liceum, Ryszard Ryza.[3]

Aktywiści ZMP zasiadali także w radach pedagogicznych i zdarzało się, że denuncjowali nauczycieli, którzy wygłaszali „reakcyjne" poglądy. W samym tylko 1953 roku z powodów politycznych zwolniono ze szkół 4100 nauczycieli, a rok później kolejnych 1000 osób. Jak te czasy wspominają ówcześni uczniowie olkuskiego liceum? - W miejsce zakazanych dzieł ojczystej literatury mieliśmy zgłębiać klasyków radzieckich(..) Bardzo „pozytywnym" bohaterem, którego stawiano nam za wzór był Pawka Morozow. Ze zdziwieniem dowiadywaliśmy się, że wiadomości, które zostały nam w głowach ze szkoły podstawowej są nieaktualne. Obecnie mieliśmy przyjąć do wiadomości, że żarówkę wynalazł Łodygin, telegraf – Popow, nie wspominając o Edisonie czy Marconim. Zbudowano całą nową „ naukową" teorię powstania życia na ziemi. Oczywiście autorami tych „ rewelacji" byli wybitni naukowcy radzieccy. Z tym tematem wiąże się moje osobiste przeżycie, które omal nie skończyło się relegowaniem mnie ze szkoły. W czasie prelekcji o powstaniu życia na ziemi i rozwoju człowieka, którą prelegent wygłaszał powołując się na wybitnego naukowca radzieckiego Michałkowa, padło stwierdzenie, że praca ukształtowała człowieka, a ręka była tym stymulatorem rozwoju. Zapytałem jak to jest możliwe, że obecnie impuls idzie z mózgu do ręki, a wówczas było odwrotnie. Moje pytanie doprowadziło do przerwania prelekcji. Jak udało się Dyrektorowi Wilczyńskiemu wybronić mnie przed usunięciem ze szkoły, nie wiem do dzisiaj. – wspomina Ryszard Ryza.[4]

Jak opowiada Ryszard Ryza, w 1953 roku, gdy zmarł Stalin, w dniu jego pogrzebu polecono wszystkim uczniom XI klasy wyjść na ulice miasta i sprawdzać, czy mieszkańcy zachowują się stosownie do powagi tego wydarzenia. Przełom, który nastąpił w Polsce w 1956 roku, nieco zmienił uwarunkowania pracy nauczycieli. Zmiana polegała na złagodzeniu ideologicznego nacisku na oświatę oraz rezygnacji z najbardziej dogmatycznych treści i metod. Na przełomie 1956 i 1957 roku zaczęto odchodzić od niektórych, najbardziej krytykowanych, praktyk z minionych lat. Zlikwidowano dogłębnie zideologizowany przedmiot nauczania, czyli naukę o konstytucji, przywrócono nauczanie religii, jako przedmiotu nadobowiązkowego, zaprzestano ideologicznych szkoleń nauczycieli, praktycznie zamarła działalność szkolnych kół Związku Młodzieży Polskiej. Z polskim Październikiem 1956 wiązano wtedy wielkie nadzieje na głębsze zmiany. W dniu 16 listopada 1956 roku uczniowie XI, maturalnej klasy olkuskiego liceum pisali zadanie klasowe nr 1. Mieli do wyboru tematy:, „Jaką rolę odegrała młodzież w dniach polskiego Października" albo, „Co jest patriotycznym i socjalistycznym nakazem chwili obecnej dla nas, młodzieży polskiej XI tych klas." Ówczesna uczennica 11 klasy, Małgorzata Kundera - Leśniak wybrała drugi temat. Zeszyt z zadaniami klasowymi zachowała do dzisiaj. W klasówce pisała tak „Ostatnie tygodnie tzn. od 20 października przeżywaliśmy wszyscy jak w gorączce. Słuchaliśmy radia, czytaliśmy gazety i wierzyć się nie chciało, że to wszystko prawda. Dorosłym łzy płynęły z oczu. Łzy wzruszenia i radości. My też płakaliśmy, kiedy na olkuskiej masówce zaśpiewano Rotę. (…) Wszędzie odbywały si ę masówki, zmieniały się władze. Głos zabierali ludzie, którzy dotąd milczeli, byli krzywdzeni. Kulili się na trybunach krzywdziciele, kajali się przed sądem narodu. (…) Wierzymy, że obecne kierownictwo Partii i Rząd poprowadzą Polskę właściwą drogą do socjalizmu. (…) Kiedy w Olkuszu odbywało się Plenum K.P. PZPR, delegacja naszej szkoły, w imieniu całej młodzieży złożyła przyrzeczenie, że naszą dobrą nauką pomożemy Partii. Oni nam uwierzyli i podziękowali. Nie możemy zawieść ich zaufania." - tak zakończyła zadanie klasowe, ówczesna uczennica maturalnej klasy olkuskiego liceum. Znamienny jest komentarz polonistki pani Elżbiety Zbiegowej, która napisała pod klasówką „Dobrze Małgosiu, że tak czujesz, ale to nie wszystko…". Niestety rzeczywistość nie okazała się taka, o jakiej marzyli ówcześni uczniowie. Nadzieje polskiego Października szybko się rozwiały. Podczas obrad IX Plenum KC PZPR w maju 1957 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka ostro skrytykował odchodzenie od pedagogiki marksistowskiej i przeszczepienie do Polski dorobku pedagogów zachodnioeuropejskich. Zapowiedział także umocnienie roli partii i ideologii marksistowskiej w oświacie.[5]

mgr Jacek Sypień

3 R. Ryza, Moje z Olkuszem brylantowe gody, Olkusz 2012 (rękopis), s.33
4 R.Ryza, Moje z Olkuszem brylantowe gody, Olkusz 2012 (rękopis), s.32
5 Z. Osiński, op.cit., s.51

2. Lata 60-te i 70-te XX wieku.

"Mała stabilizacja" Władysława Gomułki

Określenie „mała stabilizacja" najczęściej stosowane jest jako etykieta systemu gomułkowskiego". Dotyczy spraw społeczno-politycznych: realiów, w których „da się żyć", ale nie można liczyć na dużo więcej; realiów państwa rządzonego autorytarnie, w którym zapomniano o programie odnowy moralnej, politycznej i gospodarczej z 1956 roku, realiów skłaniających do koncentracji na życiu prywatnym w które władza nie wtrąca się już brutalnie, a zniechęcających do wstępowania na publiczną scenę na której mogą się rozgrywać główne akty reżyserowane przez władzę, realiów które są bez wątpienia bezpieczniejsze i wygodniejsze niż te wcześniejsze zwane stalinizmem, a więc zdecydowanie lepsze od przeszłości, niezbyt jednak zachęcające do pogodnego spoglądania w przyszłość.

Mała stabilizacja przypadająca na lata sześćdziesiąte dwudziestego wieku charakteryzowała się tym, że zamiast oczekiwanych przez społeczeństwo zmian ekipa rządząca dążyła do wprowadzenia stagnacji i marazmu. Po okresie stalinowskim kiedy narzucono chłopom kolektywizację a robotnikom drakońską dyscyplinę stabilizacja była szeroko akceptowana.

Polska w latach sześćdziesiątych jawiła się jako kraj o przewadze wsi lub małych miast. Istniało również kilka ośrodków przemysłowych. Na XII plenum KC PZPR w 1958 roku zostały wytyczone kierunki rozwoju na lata 1959-1965. Partia dążyła do tego by zmniejszyć dystans dzielący Polskę od krajów wysoko rozwiniętych. W czasie małej stabilizacji aby zapobiec dysproporcji rozwoju między dużymi miastami a małymi miasteczkami władze podejmowały działania mające na celu rozwój przemysłu w mniejszych miastach. Wynikało to z powojennego wyżu demograficznego i konieczności stworzenia nowych miejsc pracy dla licznych roczników młodzieży, które miały podjąć zatrudnienie w ciągu następnych lat.

Władza podczas „małej stabilizacji" przez swoje działania odeszła od założeń październikowych. Już pod koniec lat sześćdziesiątych rozpoczęła się na szeroko zakrojoną skalę walka z Kościołem. Od roku 1958 widoczna była niechęć do dostojników i instytucji kościelnych. Potwierdzeniem tej tezy niech będzie przytoczenie fragmentu przemówienia Władysława Gomułki: „Nie pozwolimy, aby określona część hierarchii kościelnej i duchowieństwa, pozostających pod wpływem wrogich Polsce Ludowej kół watykańskich i dążąca do celów nie mających nic wspólnego z religijną misją Kościoła, podważała porządek polityczno-społeczny naszego kraju". Partia wszystkimi możliwymi sposobami chciała osłabić pozycję Kościoła. Nie zezwalano na budowę nowych świątyń, podjęto również akcję zdejmowania krzyży z sal lekcyjnych w szkołach a naukę religii w szkołach całkowicie zlikwidowano. Władza pozbawiała Kościół niektórych nieruchomości, domów zakonnych. Księży, którzy nie chcieli się poddać rygorom narzuconym przez partię władza w celu ukarania ich niesubordynacji skazywała na wyroki pozbawienia wolności. Wszystkie działania władz mające na celu zdyskredytować Kościół Katolicki w Polsce przynosiły odwrotny od zamierzonego skutek. Kościół podczas „małej stabilizacji umocnił swoją pozycję wśród społeczeństwa w Polsce.

Władze Polski w latach sześćdziesiątych szczyciły się odbudowywaniem zniszczonych po wojnie zabytków. Niestety niektóre miasta jak Wrocław czy Poznań cechowały się bardzo złym gospodarowaniem przez włodarzy miejskich. W miejski krajobraz Polski lat sześćdziesiątych na stałe zaczęły się wpisywać powstające na masową skalę blokowiska. Przez część ludności, która otrzymała przydział na mieszkanie w bloku przeprowadzenie się do bloku było traktowane jako swoisty awans społeczny. W okresie „małej stabilizacji" na miejskich blokowiskach struktura społeczna była bardzo zróżnicowana i pomieszana, żyli tam ludzie którzy całkiem niedawno przenieśli się ze wsi do miast. Ci ludzie nie mogli wyzbyć się nawyków i wiejskich tradycji, których nauczyło ich życie na wsi. W roku 1957 na wsi zamieszkiwało 15,5 miliona obywateli, w miastach 13 milionów.

Analizując zachowania mieszkańców Polski lat sześćdziesiątych zarysowuje się dość wyraźny rys psychologiczny przeciętnych Kowalskich. Byli oni pracownikami państwowych przedsiębiorstw, o wykształceniu zawodowym lub technicznym. Akceptowali hasła uprzemysłowienia i rozbudowy miast, przekonani byli, że państwo powinno sterować rozwojem kraju. Łączyli dość tradycyjną re-

ligijność i rygoryzm w podejściu do dzieci z podziwem dla nowoczesności symbolizowanej przez wielki zakład przemysłowy. Na co dzień narzekali na złą organizację pracy i niekompetencje szefów; sądzili, że zmiany personalne mogłyby zaradzić problemom. Widzieli „polski bałagan" i wierzyli, że za granicą bałaganu jest mniej, choć zagranicy na ogół nie widzieli. Winni bałaganowi byli kierownicy i dyrektorzy.

Społeczeństwo lat sześćdziesiątych w dużej mierze było społeczeństwem zubożałym. W okresie gomułkowskim przeciętny Polak posiadał małe zasoby dóbr materialnych. Społeczeństwo PRL było społeczeństwem zamkniętym i nieufnym. Ludzie koncentrowali się głównie na sprawach trapiących najbliższą rodzinę. Można pokusić się o stwierdzenie, że w społeczeństwie w okresie „małej stabilizacji Gomułki" zaczęły uwidaczniać się cechy uprawiania „dulszczyzny. Społeczeństwo przeciwstawiało się władzy, która na siłę chciała zaangażować ogół na rzecz rozwoju Polski Ludowej. Działania aparatu władzy prowadziły do zahamowania niezależnych poczynań społecznych.

W PRL po odwilży październikowej zaczęły powstawać tzw. „enklawy kulturalne". W większych ośrodkach miejskich działały kluby dyskusyjne i muzyczne, eksperymentalne teatry i galerie Ważnymi „enklawami kulturalnymi" były czytelnie prasy międzynarodowej nawet z za „żelaznej kurtyny" Niestety odnowa kulturalna omijała prowincje kraju. W mniejszych ośrodkach nadal dominował okres marazmu i stagnacji intelektualnej. W małych miejscowościach obywatele koncentrowali się głównie na tym aby zapewnić swoim rodzinom i bliskim minimalne warunki dobrej egzystencji społecznej. Obywatele trudnili się czasem w nie całkiem legalnych zawodach. Dużym problemem społecznym w okresie „małej stabilizacji" było widoczne na szeroką skalę i dość powszechne w społeczeństwie zjawisko alkoholizmu wśród obywateli. W wielu gospodarstwach domowych pojawiły się małe podręczne bimbrownie, które miały służyć produkcji wysoko procentowych destylatów alkoholowych.

W okresie sprawowania funkcji I sekretarza przez Władysława Gomułkę zarobki społeczeństwa w Polsce były bardzo skromne. Władza natomiast zawyżała dane ekonomiczne związane z płacami i dochodami realnymi ludności. Według oficjalnych danych przeciętna płaca realna wyrażona w procentach wynosiła 111,6% natomiast w roku 1968, który przyjmuję za końcowy rok „małej stabilizacji Gomułki płaca i dochody realne ludności wzrosły do 148,9%. Ceny w okresie małej stabilizacji kształtowały się na stabilnym poziome i były regulowane przez państwo. Jeśli chodzi o realny wzrost płac był on prawie nie zauważalny. Posiadanie odbiornika telewizyjnego stało się dla wielu wyznacznikiem podniesienia statusu społecznego. Dochodziło na tym tle do kuriozalnych sytuacji. W gospodarstwach w których nie było łazienki zaczęły pojawiać się telewizory. Ludzie w okresie lat sześćdziesiątych byli wobec siebie bardzo zawistni. Osoby którym lepiej się powodziło ludzie biedniejsi podejrzewali o malwersacje i przekręty.

W okresie „małej stabilizacji" Polska była krajem demokracji fasadowej. Charakteryzowała się przeprowadzaniem iluzorycznych wyborów parlamentarnych to samo można powiedzieć o wyborach do gremiów kierowniczych Partii. W kraju występowała limitowana wolność słowa. Jerzy Eisler w pracy pod tytułem: „List 34" twierdzi iż zakres swobód obywatelskich był w roku 1964 znacznie mniejszy nie tylko niż dziesięć czy dwadzieścia lat później. Osoby skonfliktowane z władzą mogły się spodziewać form represji. Rok 1968 jest uznawany przez historyków zakończeniem „małej stabilizacji" Wojna sześciodniowa przyśpieszyła proces narastania w Polsce głębokiego kryzysu społeczno-politycznego. W marcu 1968 nastąpił następny kryzys polityczny wywołany relegowaniem z uczelni Karola Modzelewskiego, Jacka Kuronia i Adama Michnika.

"Druga Polska" Edwarda Gierka

Główną przyczyną przejęcia władzy przez ekipę Edwarda Gierka były wydarzenia z grudnia 1970 roku. Wprowadzone wówczas podwyżki spowodowały wybuch strajków w Stoczni Gdańskiej i innych zakładach produkcyjnych w różnych regionach kraju. Władze rozprawiły się z robotnikami za pomocą siły, co Władysław Gomułka przypłacił utratą stanowiska pierwszego sekretarza KC PZPR.

Edward Gierek, „dobry gospodarz ze Śląska", jak mówiono o nim w partyjnych kuluarach, został wybrany na pierwszego sekretarza KC PZPR 19 grudnia 1970 roku. Jego hasłem przewodnim była fra-

za „Nigdy więcej grudnia!", a na zaakceptowanie jego osoby przez większość społeczeństwa wpłynęło w znacznym stopniu niezapowiedziane spotkanie ze strajkującymi robotnikami stoczni w Gdańsku, jakie odbyło się 25 stycznia 1971 roku. Wtedy to padło słynne pytanie: „No to jak, towarzysze, pomożecie?", które stało się jednym z głównych atutów propagandy rządowej w nadchodzącej dekadzie.

Program budowy „Drugiej Polski"

15 lutego 1971 roku władze podjęły decyzję o cofnięciu podwyżek. W kraju występowały ogólne braki w rezerwach mięsa i żywności, nie było też środków do ich uzupełnienia. Związek Radziecki w zamian za „spokój społeczny narodu sąsiedniego" zaoferował kredyt w wysokości 100 mln dolarów na zakup artykułów spożywczych. Półki sklepowe zostały na nowo zapełnione, a Edward Gierek mógł przedstawić społeczeństwu swoje plany dotyczące przyszłości kraju. Program budowy „nowej, lepszej ojczyzny" zakładał ogromne inwestycje oraz poprawę warunków życia ludności poprzez przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Głównym środkiem realizacji tych zamierzeń miała być budowa nowych zakładów w sektorze przemysłu ciężkiego, ale rządzący planowali rozwijanie w tym samym czasie również rolnictwa, budownictwa oraz usług. Zapowiadano „mieszkanie dla każdej rodziny w przeciągu dwudziestu lat". Wszystko to miało być finansowane z kredytów zagranicznych. Recesja panująca w owym czasie na Zachodzie sprawiała, że pieniądze były tanie, a tamtejsze banki chętnie udzielały krajom socjalistycznym nisko oprocentowanych pożyczek, co opłacało się bardziej niż trzymanie pieniędzy w skarbcach. Uzyskane dzięki temu fundusze oraz wydajniejsza praca obywateli miały pozwolić na budowę potęgi gospodarczej Polski. Unowocześniony przemysł miał produkować w dużych ilościach wysokiej jakości towary, których eksport zapewniłby środki na spłatę długów. Ekipa Edwarda Gierka zapewniała społeczeństwo, że żądania dotyczące poprawy warunków życia na wszystkich możliwych płaszczyznach zostaną spełnione. Zakładano, że modernizacja gospodarki pozwoli w szybkim czasie na znaczne podwyżki płac, a te przełożą się na wzrost przeciętnej efektywności pracy.

„Czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy"

Postawa społeczeństwa polskiego daleka była od tych założeń. Praca była najczęściej źle zorganizowana, niesprawiedliwie opłacana i – wbrew temu, co głosiła krajowa propaganda – bardzo nielubiana i nieszanowana przez dużą część obywateli. Jeśli tylko można było „urwać się" wcześniej z roboty, to tak się właśnie robiło, a wydajność nie stała na wysokim poziomie. Nastawienie takie spowodowane było po części łatwością znalezienia zatrudnienia. Według ówczesnych statystyk Polacy pili bardzo dużo alkoholu. W latach 1970–1980 na głowę mieszkańca przypadało statystycznie około 10 litrów czystego spirytusu rocznie. Napoje wyskokowe spożywano często również w zakładach pracy, szczególnie przy okazji imienin czy w dniach wypłaty. Podobną plagą powodującą spadek wydajności pracy było palenie tytoniu i związane z nim przerwy „na dymka".Wielu robotników nie mogło marzyć o szybkim otrzymaniu własnego mieszkania i żyło w hotelach robotniczych, co znowuż wiązało się z częstym piciem alkoholu. Obywatele mieli też problemy z zakupem na przykład podstawowego sprzętu AGD oraz RTV. Co gorsze, w latach 1971–1975 na rynek pracy trafić miało aż 1 600 000 młodych ludzi, a do 1980 roku jeszcze 1 200 000. W takich też warunkach społeczeństwo polskie było gotowe poprzeć Edwarda Gierka oraz jego ekipę, którzy obiecywali szybką poprawę sytuacji.

„Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej"

Ekonomiści Edwarda Gierka stworzyli nowy plan pięcioletni, który zaczął być realizowany w lipcu 1972 roku i był rewidowany na bieżąco. Zakładał ogólny wzrost dochodu narodowego o 35% i przyrost zatrudnienia o 1 800 000 osób. Za podstawę wzrostu uznano sektor przemysłowy. Hasła ekipy rządzącej o „Polaku, który potrafi" czy też budowie „drugiej Polski" przynosiły pewien skutek w postaci większej mobilizacji obywateli. Tempo rozwoju przyspieszyło. Niestety, sukcesy ekipy rządzącej nie trwały długo. Już w 1973 roku Polsce dał się we znaki światowy kryzys energetyczny, który „przeciął […] pasmo pomyślnego rozwoju" (Z. Rurarz, Byłem doradcą Gierka..., s.55). Zdolność eksportowa gospodarki zaczęła się pogarszać. Niebawem miały się potwierdzić słowa znanego ekonomi-

sty Ludwiga von Misesa, który stwierdził, iż „gospodarka centralnie planowana, to żadna gospodarka". W 1974 roku uwidoczniły się kolejne symptomy pogarszania koniunktury. Ciągle zbyt mała była wydajność pracy, która rosła wolniej niż dochody społeczeństwa. By temu zaradzić, władze podjęły decyzję o rozszerzeniu propagandy medialnej. Do załóg poszczególnych zakładów pracy zaczęto wysyłać oficjalne listy od pierwszego sekretarza z prośbą o zwiększenie produkcji. Brzmiały one na przykład tak: „dla gospodarki narodowej szczególnie ważnym jest, abyście w pełni wykonali plan asortymentowy produkcji oraz podjęli starania dla wykonania produkcji dodatkowej" („Socjalistyczne Tempo", Stalowa Wola, 8 lutego 1975 r., nr 4). W odpowiedzi załogi zobowiązywały się do podjęcia wyzwania, o czym pisały gazety: „delegacja Kombinatu złożyła w Komitecie Wojewódzkim PZPR […] meldunek o zobowiązaniach, jakie podjęła załoga Huty Stalowa Wola w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza […]. Hutnicy i mechanicy […] postanowili wykonać w tym roku dodatkową produkcję o wartości 110 mln złotych" („Socjalistyczne Tempo", Stalowa Wola, 17 lutego 1975 r., nr 5). Poza listami wysyłano również krótkie telegramy z pozdrowieniami od Edwarda Gierka, o czym informowały organy samorządu robotniczego: „Edward Gierek nadesłał list do Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, w którym złożył gratulacje i życzenia dla załogi Huty" („Socjalistyczne Tempo", Stalowa Wola, 28 grudnia 1974 r., nr 36). Do hut i fabryk wysyłano ekipy telewizyjne oraz radiowe, wypłacano załogom premie, w zamian za dużą wydajność obiecywano nowe inwestycje i dodatkowe dostawy surowców oraz inych materiałów niezbędnych do zwiększenia produkcji. Przyznawano też ordery: „Rada Państwa, na wniosek Biura Politycznego KC PZPR, przyznała Hucie Stalowa Wola Order Sztandaru Pracy I Klasy w uznaniu dorobku i zaangażowania załogi" („Socjalistyczne Tempo", Stalowa Wola, 28 grudnia 1974 r., nr 36). Pomimo słabego wzrostu produkcji, konsumpcja żywności wystrzeliła w górę. Już w 1971 roku wprowadzono dopłaty z budżetu do tak zwanego kompleksu żywnościowego. Im wyższe były ceny żywności, tym większe były też nakłady na ich zniwelowanie. Fundusze na ten cel pozyskiwano ze sprzedaży wyrobów alkoholowych i tytoniowych, a zatem skoro Polak chciał więcej zjeść, „musiał przede wszystkim pić więcej wódki i palić więcej papierosów" (Z. Rurarz, Byłem doradcą Gierka…, s.119).

„Polska krajem, w którym każda rodzina ma mieszkanie"

Problemem, któremu starano się zaradzić, był ogromny wyż demograficzny będący skutkiem wejścia w wiek rozrodczy pokolenia powojennego „boomu". Ekipa Edwarda Gierka wybudowała ponad 2 600 000 mieszkań, ustanawiając tym samym rekord w historii krajowego budownictwa mieszkaniowego i dając dach nad głową ponad 10 000 000 obywateli. Hasło „Polska krajem, w którym każda rodzina ma mieszkanie" wydawało się w pierwszej połowie dekady dosyć realne. Niestety, nie przewidziano innych potrzeb. Powstawały setki tysięcy mieszkań rocznie, natomiast brakowało mebli, wykładzin podłogowych, dywanów, sprzętu AGD oraz RTV i tak dalej. Nowe mieszkania były zatem ubogo urządzone i pozbawione nawet podstawowych sprzętów. W 1975 roku obroty w handlu zagranicznym z Zachodem przekroczyły po raz pierwszy obroty w handlu z krajami socjalistycznymi. Wcześniej jeszcze kupiono licencję na produkcję małolitrażowego Fiata 126p, którego odbiorcami mieli być zwykli obywatele. Na fali sukcesów ekipa rządząca wprowadziła kolejne hasło, tym razem o zapewnieniu wszystkim dzieciom kolonii lub wczasów poza miejscem zamieszkania. Pierwszy sekretarz PZPR osobiście popierał wypoczynek wakacyjny oraz niedzielny, promował tanią komunikację miejską i dalekobieżną, tanie wczasy krajowe oraz dopłaty do zagranicznych. Niestety, okazało się, że w 1975 roku nakłady inwestycyjne przekroczyły plan o ponad 500 mln złotych. W tej sytuacji ekipa rządząca podjęła decyzję o podniesieniu cen.

„Manewr gospodarczy"

Postanowiono, że podwyżki wejdą w życie 24 czerwca 1976 roku. Nie informowano o tym społeczeństwa, ponieważ obawiano się, iż może to doprowadzić do wykupienia ze sklepów wszystkich towarów. Już następnego dnia po wprowadzeniu nowych cen doszło do strajków robotniczych w Radomiu, Ursusie, Płocku oraz Łodzi, a władze cofnęły decyzję. Postanowiono zastosować „manewr

gospodarczy", czyli zmienić alokację środków inwestycyjnych, między innymi ograniczając wzrost pensji. Nastroje społeczne natychmiastowo się popsuły. W latach 1976–1980 dochód narodowy spadł o około 7%, rosły za to niedobory towarów i kolejki przed sklepami. Pojawiły się problemy z dostawami energii dla zakładów, które zaczęto limitować zarówno dla zakładów przemysłowych, jak i odbiorców indywidualnych. Zaczęto wracać do pomysłu wprowadzenia podwyżek.

Początek końca, sierpień '80

1 sierpnia 1980 podniesiono ceny przetworów mięsnych w bufetach i stołówkach zakładowych, a już wcześniej w kraju rozpoczęły się strajki. Protestowano w Warszawie, Ursusie, Sanoku, Lublinie oraz Tarnowie. Żądania kierowane pod adresem władzy dotyczyły spraw płacowych. Jeszcze w pierwszej połowie wakacji wszystko układało się pomyślnie dla strony rządzącej. 19 lipca zakończono strajki w Lublinie, a 23 lipca porozumiano się z robotnikami w Stalowej Woli. Kilka tygodni później, 14 sierpnia 1980 roku przerwano jednak pracę w Stoczni im. Lenina w Gdańsku, a 18 sierpnia zawiązano tam Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Początkowo władze lekceważyły sytuację. Edward Gierek przebywał na Krymie, gdzie spędzał wakacje wraz z rodziną oraz współpracownikami z KC PZPR. W tym czasie strajkujące zakłady solidarnie wspierały się w swoich protestach. W końcu rządzący musieli jednak ustąpić i 31 sierpnia 1980 roku doszło do podpisania porozumień z protestującymi. Na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które odbyło się w dniach 5–6 września 1980 roku, doszło do usunięcia Edwarda Gierka ze stanowiska pierwszego sekretarza.

System oświatowy w Polsce w czasach PRL

Polski system oświaty w okresie PRL miał cechy charakterystyczne dla modelu radzieckiego ale też cechy swoiste. Można system ten opisać za pomocą czterech powiązanych z sobą charakterystyk:

1. Silne upolitycznienie i zideologizowanie oświaty. Szkoła miała być głównym narzędziem tworzenia nowego człowieka - homo sovieticusa który miał być podatny na sterowanie przez rozmyte i równocześnie wszechobecne struktury władzy. Nowego człowieka mógł tworzyć tylko lojalny wobec komunistycznego państwa nauczyciel, stąd nacisk na ideologiczne kryteria selekcji zawodowej. Innym narzędziem tworzenia nowego człowieka były programy nauczania i podręczniki. Największej presji ideologicznej podlegały programy nauczania historii, języka polskiego i wiedzy o społeczeństwie, ale nawet w treści zadań z matematyki odnajdujemy próby indoktrynacji.
2. System oświaty miał tworzyć i utrzymywać pożądaną strukturę społeczną. System miał zapewniać pożądane proporcje w liczebności poszczególnych grup społecznych, a zwłaszcza stworzyć i utrzymać liczną grupę wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Stąd rozbudowany segment szkół zasadniczych zawodowych.
3. Silna centralizacja systemu oświaty. Analogicznie do gospodarki, oświata miała się stać dziedziną centralnie planowaną i kontrolowaną, stąd silna centralizacja struktury i rugowanie wszelkich autonomicznych instytucji niskiego szczebla. Między nauczycielem a komunistycznym państwem nie miało być żadnych pośrednich ogniw. Programy szkolne i podręczniki były w skali kraju ujednolicone.
4. Marginalna obecność w systemie szkolnictwa niepaństwowego. Niechęć do szkół niepaństwowych brała się z dwóch powiązanych ze sobą powodów:
   a) z obawy przed utratą kontroli nad przekazem ideologicznym,
   b) z negatywnego stosunku do prywatnej formy własności.

mgr Andrzej Chechelski

Jak to było w naszej szkole?

„Odwilż Październikowa" szybko się skończyła. Już w roku szkolnym 1960/61 usunięto religię ze szkoły. Nasilała się walka ideologiczna z Kościołem. Na początku wszystkie zarządzenia PZPR wprawdzie były realizowane (bo nie mogły nie być), ale wprowadzane przez ówczesną dyrekcję szkoły „raczej" jako niezbędnie konieczne. Owszem, były incydenty. Bardziej aktywni nauczyciele członkowie PZPR i szkolni sekretarze POP bywali niestety bardziej „gorliwi". W tym czasie do szkoły przysłano nowych aktywistów – nauczycieli już partyjnych z zadaniem wprowadzenia nowych „porządków" ideologicznych, zgodnie z narzuconą filozofią marksistowską. Władze były nieufne w stosunku do nauczycieli przedwojennych. Powszechna była dwulicowość władz komunistycznych, co dawało fatalne skutki wychowawcze. Niektórzy dyrektorzy, sekretarze partyjni i inni członkowie PZPR po kryjomu chodzili do kościoła , w tajemnicy brali śluby i chrzcili swoje dzieci, posyłali je do pierwszej komunii, a równocześnie dyskryminowali tych którzy robili to otwarcie. Niepokornych nauczycieli często pozbawiano awansów, dodatków, nagród, mimo , że mieli duże osiągnięcia dydaktyczne.

Represje obejmowały również uczniów. Np. przesłuchiwano i szantażowano uczniów, którzy przed maturą odważyli się pojechać na rekolekcje do Częstochowy. Opisane to zostało w ZHO nr 2. Uczniowie, którzy zamierzali po maturze wstąpić do Seminarium, musieli ten zamiar ukrywać. Wywierano również ogromny nacisk na młodych nauczycieli bezpartyjnych, aby wstępowali do PZPR. Znany jest przykład jak zastępca dyrektora szkoły dostał naganę partyjną za to, że „przypierany do muru" przez niego nauczyciel unikając wstąpienia do PZPR wstąpił do ZSL.

Obecność nauczycieli przedwojennych w zespole dobrze wpływała na młodą kadrę nauczycielską swoją postawą, autorytetem i dobrym stylem wzajemnych relacji. Niestety powoli odchodzili: Dyrektor Wilczyński, Tarasinowa, Kołacz, Zbiegowa, Grzywacz, Konopacki, Deręgowska, Cembrzyńska, Krokoszowa Maria, Zub Stanisława. Ogromną rolę odegrała mgr Zofia Krokoszowa, która przez bardzo długi czas prowadząc bibliotekę szkolną podsuwała młodzieży, obok obowiązkowych lektur literaturę zachodnią m.in.. Maya, Stevensona, Hemingway' a, Steinbecka i innych. Coraz częściej w kinie wyświetlano filmy produkcji zachodniej. Popularną stawała się muzyka jazzowa. Królowali Beatlesi. Powstawały pierwsze młodzieżowe zespoły muzyczne. Młodzież zaczęła się uczyć gry na gitarach i języka angielskiego. W Liceum powstał zespół „De fakto", kierowany przez najlepszego wówczas ucznia Andrzeja Sygułę. Powstawały inne.

Niestety w następnych latach nadal trwała indoktrynacja. Organizowano ciągłe szkolenia ideologiczne dla rodziców na każdej wywiadówce i dla nauczycieli na zebraniach związków zawodowych i radach pedagogicznych. Szkolenia te przeprowadzali prelegenci partyjni i działacze Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Nikt kto nie podpisał deklaracji wstąpienia do PZPR nie mógł być dyrektorem szkoły, inspektorem, kuratorem. Na stanowiska te powoływano osoby do których władze partyjne miały bezwzględne zaufanie. Oczywiście nie było żadnych konkursów. Liczyło się tylko posłuszeństwo i lojalność, bez względu na kwalifikacje.

Nikt z nauczycieli języków obcych, zwłaszcza zachodnich, nie mógł wyjechać za granicę w ramach samokształcenia bez jednoznacznej akceptacji PZPR. Za każdym razem przed ewentualnym wyjazdem wzywano tych nauczycieli do komitetu partyjnego.

Wszystkie rozmowy i polecenia wydawane przez ówczesne władze odbywały się bez świadków, w ciszy gabinetów i bez pisemnych protokołów.

Młodzież również poddawana była silnej indoktrynacji poprzez odpowiednio przygotowane programy nauczania, zwłaszcza w przedmiotach humanistycznych.

Wydarzenia lat 1966, 1968, 1970, 1976 wpływały również na młodzież i na właściwe przez nią oceny sytuacji politycznej.

Uczniom którzy zamierzali podjąć studia wyższe, a zależało im na dobrej opinii specjalnej komisji weryfikacyjnej musieli aktywnie starać się o tę dobrą opinię. Dobre wyniki w nauce nie wystarczały. Przynależność do działających wówczas organizacji takich jak: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej, Harcerska Służba Polsce

Socjalistycznej, a w ostatniej klasie, tuż przed maturą, kandydowanie do PZPR, składało się na tę „dobrą" opinię. Liczyło się również tzw. pochodzenie społeczne.

Głównymi świętami państwowymi były: I Maja, 9 Maja, 22 Lipca, Rocznica Rewolucji Październikowej. Młodzież szkolna była zmuszana nie tylko do obowiązkowego uczestnictwa w tych świętach, ale także do występowania w akademiach artystycznych na ich cześć.

Młodzież naszej szkoły w zdecydowanej większości uczęszczała na lekcje religii do sal katechetycznych, przy Parafii św. Andrzeja. Miała to szczęście, że religii uczyli ją mądrzy i dobrze przygotowani księża katecheci.

W 1973r. po raz pierwszy utworzono klasy profilowane: matematyczno- fizyczne, humanistyczne, biologiczno- chemiczne i ogólne. Trzeba dodać, że wówczas młodzieży było tak dużo - a tylko jedno liceum w Olkuszu, że nauka odbywała się na dwie zmiany. Budynek był stary, nie gwarantował bezpieczeństwa i warunków dobrej nauki. Był własnością prywatną i bardzo kosztowny. Z tych powodów zdecydowano o budowie nowego lokum.

W roku 1976 przeniesiono szkołę z ulicy B. Bieruta do nowo wybudowanego budynku na ul. Polną. Nowy budynek powstał dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu dyr. Franciszka Lisowskiego, zastępcy dyr. Włodzimierza Tybonia, Komitetu Rodzicielskiego a zwłaszcza rodziców – mgr inż. Mariana Bilińskiego, Danuty Romańcowej i wielu innych, nauczycieli oraz władz Miasta.

Niestety Tablica Pamiątkowa naszych bohaterów została w starym budynku. Sprawę tej Tablicy dokładnie opisaliśmy w 2007 roku w ZHO nr 2. Batalię o nią opisał również w tym samym Zeszycie inż. Eugeniusz Foryś.

Nowy budynek szkolny był obszerny, wyposażony w nowoczesne pracownie przedmiotowe, gabinety, dwie sale gimnastyczne i boiska. W nowym budynku szkoły znalazły również swoją siedzibę: Liceum dla Pracujących, Pomaturalna Szkoła Pielęgniarska i Studium Administracyjno – Zawodowe.

Liceum nasze otrzymało w 1977 roku Medal Komisji Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia dydaktyczne w pracy z młodzieżą.

Szkoła nasza, zarówno będąc w województwie krakowskim jak i w województwie katowickim zajmowała zawsze czołowe miejsca w rankingu szkół ogólnokształcących.

Wybór Kardynała Karola Wojtyły na Papieża - 16 października 1978roku- wzbudził powszechną euforię i entuzjazm w narodzie .Wydarzenie to nie miało przecież precedensu w historii. Polacy powszechnie się cieszyli, władze komunistyczne były bezradne, pełne zaniepokojenia.

Pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego, Jana Pawła II do Ojczyzny w czerwcu 1979 roku , utwierdziła w Polakach nadzieję,. że koniec komunizmu jest nieodwracalny. Okazało się bowiem, że miliony ludzi mogły wyjść razem na ulice i place swoich miast i doświadczyć siły wspólnoty narodowej. Wszyscy zobaczyli że jest nas dużo , że jesteśmy silni i mimo wszystko możemy być wolni. Wróciliśmy do swoich domów i zakładów pracy i okazało się , że już jesteśmy innymi ludźmi, i że nie ma powrotu do tego co było dotąd.

W szkole jednak zmiany były powolne i przebiegały z dużymi oporami. ZHO nr 18.

Wydarzenia Sierpnia 80 roku poruszające cały kraj dotarły do Olkusza. Budziła się nadzieja na zmiany tego co dławiło nas od lat. Ludzie coraz powszechniej zaczynali wierzyć, że tym razem się uda. Masowo i powszechnie w zakładach pracy rosła Solidarność. W naszej szkole do Solidarności wstąpiło 80 % wszystkich pracowników. Młodzież przyjmowała zmiany z radością i odwagą. Wyraziło się to wówczas gdy zaprosiła wraz z rodzicami do szkoły Ks. Biskupa Ordynariusza Stanisława Szymeckiego, który wizytował Parafię. Wcześniej był On zaproszony przez zakład – OFNE, gdzie również działała silna Solidarność. Ks. Biskup z radością przyjął zaproszenie.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że Ks. Biskup przybył tam gdzie został zaproszony. Spotkanie miało miejsce w Liceum dnia 19 października 1981 roku, kiedy to poświęcił Tablicę Pamiątkową i Krzyż. Dokładnie , jak to było opisaliśmy w ZHO nr 1—4.

13 grudnia 1981 roku władze PRL wprowadziły stan wojenny.

Przez kilka lat trwały rewizje, prowokacje, represje, internowania, aresztowania, zastraszania, zwolnienia z pracy. Śmierć górników w kopalni Wujek,i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, zamordowanego przez SB poruszył cały Naród.

Okres stanu wojennego w liceum - opisaliśmy w ZHO nr 3 i 4.

W 1982 roku dyrekcja szkoły zabroniła młodzieży i rodzicom zorganizować tradycyjną „studniówkę". W okresie stanu wojennego młodzież protestując powszechnie nosiła przypięte oporniki, a pod Krzyżem i Tablicą Pamiątkową , zwłaszcza w rocznice potajemnie składała kwiaty, zdobiła Krzyż kwiatami, roznosiła ulotki i literaturę z podziemnego obiegu zaufanym osobom.

Zapraszani do szkoły artyści scen krakowskich, katowickich, a nawet warszawskich na spotkania z młodzieżą, po swoich wystąpieniach, otrzymane od młodzieży kwiaty demonstracyjnie składali pod Tablicą i Krzyżem. Niezadowolona dyrekcja była jednak bezradna.

W salach lekcyjnych systematycznie znikały krzyże zawieszone przez młodzież podczas wizyty Ks. Biskupa. Znikały nocą, najczęściej od soboty do poniedziałku. Młodzież jednak wieszała nowe. Opiekunowie sal i pracowni , w których znikały krzyże byli przez dyrekcję wzywani na rozmowy, byli zastraszani i szykanowani.

Działania naszej szkolnej Solidarności miały inny charakter niż w zakładach produkcyjnych. Odpowiadaliśmy przecież za młodzież, jej bezpieczeństwo i spokojną naukę. Toska o interesy pracownicze była dla nas na drugim miejscu.

Zdarzały się groźne prowokacje. W szkole był lokal wyborczy. Dzień przed wyborami „ktoś" odkręcił kurek z gazem w pracowni chemicznej, co mogło doprowadzić do eksplozji. Opiekun tej pracowni miał niezawinione kłopoty. Innym razem „odkręcono" zawór wodny w łazience, na drugim piętrze i woda zalała korytarz i pracownie. Były również „zagadkowe" włamania do szkoły. Nic nie zginęło, sprawców nie złapano, natomiast dokładnie spenetrowano zaplecza niektórych pracowni. Czego tam szukano?

W 1986 roku Służba Bezpieczeństwa nie dopuściła do obchodów Jubileuszu 70-lecia Liceum, bojąc się „niebezpiecznego zgromadzenia". Zjazd absolwentów odbył się poza szkołą.

Również w tym roku zostało utworzone II Liceum w Olkuszu, do którego przeniosło się kilku nauczycieli z naszej szkoły.

W 1987 roku na uroczystości pożegnania klas czwartych , dyrekcja zaprosiła przedstawicieli władz partyjnych i władz miasta, chciała bowiem uroczyście wręczyć odchodzącym uczniom legitymacje kandydatów do PZPR. Konsternacja była ogromna ponieważ nikt z uczniów, z odczytanej listy kandydatów, po legitymacje nie wystąpił. Za ten poważny incydent dyrekcja próbowała obciążyć wychowawców tych uczniów.

Po wakacjach zmieniono dyrekcję szkoły.

Po raz pierwszy w historii szkoły w roku 1991 wybrano dyrektora szkoły w drodze konkursu. Kandydata wysunęła nasza szkolna Solidarność.

Reaktywowana po stanie wojennym szkolna Solidarność zmieniała swój charakter. Do związku zaczęli wstępować nowi ludzie, którzy nie mieli nic wspólnego z naszym dawnym związkiem. Wówczas ze związku wystąpiło wiele osób którym nie odpowiadały „nowe porządki".

Dalszy ciąg historii szkoły opisany jest w ZHO nr 11.

Pragniemy dodać, że podczas reorganizacji szkół w 1999 roku jedynie nasze Liceum nie utworzyło gimnazjum przy swojej szkole, a były przecież odpowiednie warunki i baza. Z tego powodu zwolniono dziesięcioro doświadczonych, dobrych nauczycieli, mimo że nie mieli wieku emerytalnego. Spełniali jedynie warunek – 30 lat pracy w zawodzie nauczycielskim.

Twierdzimy, że nasza Szkoła we wszystkich okresach swej działalności wykazała odpowiednie zrozumienie obowiązków wobec społeczeństwa, narodu i państwa, a Młodzież w każdym okresie czasu zdała egzamin, wykazując swoją dojrzałość i odpowiedzialność.

Zdarzały się „wyskoki", wagary i inne przygody - jak to w każdej szkole.

Młodzież znajdowała również czas na zabawy, potańcówki, prywatki, a potem dyskoteki. Poświęcała dużo czasu także na sport. Zawsze organizowano wiele wycieczek, kuligi, pieczone ziemniaki, wyjazdy do teatrów, opery, muzeów, na ciekawe wystawy, koncerty, a także do Planetarium.

Ogromną rolę odegrali Rodzice, którzy w każdym okresie historii szkoły współdziałali ze szkołą. Wspierali nauczycieli i swoje dzieci w ważnych momentach trudnego okresu dorastania i w ważnych wydarzeniach życia szkoły.

W ZHO nr 4 cyt. „piszemy o faktach i przytaczamy dokumenty , aby zapobiec zapomnieniu – co jest naturalne, ale co jeszcze ważniejsze, aby nikt nie próbował pisać historii nie liczącej się z faktami. Wiemy jak łatwo, kierując się partykularnymi interesami, pisać legendy o „faktach fikcyjnych".

Podkreślamy, że na naszych oczach istotne i rzeczywiste fakty przemilczano, fałszowano i usiłowano tworzyć obraz, który nie miał nic wspólnego z prawdą o rzeczywistości. Nie godzimy się na to, aby pisano historię podyktowaną np. interesami tych, którzy aktualnie mają władzę, lub szykują się do jej zdobycia. Jesteśmy pewni, że takie postępowanie jest pedagogicznie destrukcyjne. Najmocniej podkreślamy, że nie chcemy nikomu „stawiać pomników". Jesteśmy szczęśliwi, że żyją uczestnicy wydarzeń, o których piszemy, że zachowały się dokumenty tekstowe i fotograficzne, na które możemy się powołać. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko wiemy. Dlatego nieustannie prosimy i apelujemy do wszystkich osób, które pamiętają i mają dokumenty – piszcie do nas. Możecie być pewni, że wydrukujemy wasze teksty i zdjęcia, oraz dokumenty bez cenzury.

Od 13 grudnia 1981 roku do 1989 roku to dla nas czas prześladowań, represji i poniżania. Staraliśmy się opisać, dzięki czemu i jak przetrwaliśmy. Władze komunistyczne w końcu okazały się bezsilne. Zdobyły się tylko na kartkę papieru, na której napisano że przepraszają nas „za wypaczenia".

W roku 1990 pokrzywdzonych nauczycieli przeprosił Kurator Oświaty i Wychowania w Katowicach i Inspektor Oświaty i Wychowania w Olkuszu.

Pracę w szkole rozpocząłem w 1957 roku, jako nauczyciel matematyki, a więc zaraz po uroczystościach Jubileuszu 40-lecia Liceum. Jestem w tej chwili najstarszym żyjącym nauczycielem w tej szkole. Wprawdzie już jestem na emeryturze od kilku lat, ale ze szkołą jestem ciągle związany, bowiem przez ostatnie 10 lat działam w Stowarzyszeniu „Złota Arka". Byłem świadkiem i uczestnikiem wszystkich opisanych w ZHO wydarzeń.

mgr Józef Januszek
Olkusz, dnia 17 maja 2016r.

Wspomnienia z lat nadziei.

Było mi dane uczęszczać do I LO w Olkuszu do klasy o profilu matematyczno-fizycznym gdzie wychowawcą był prof. Józef Januszek w latach 1978-82 czyli okresie bardzo ważnych dla Polski wydarzeń historycznych rzutujących potem na następne 10 lat. Był to schyłkowy okres epoki Gierka, I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, powstanie Solidarności oraz wprowadzenie Stanu Wojennego. Wydarzenia radosne przeplatały się z tragicznymi. Pomimo to, a może właśnie dla tego do dzisiaj uważam, że były to najpiękniejsze lata mojej młodości. To właśnie wówczas kształtowała się nasza świadomość społeczna, powstawały więzi przyjaźni pomiędzy nami uczniami które niezmiennie trwają od 35 lat, rodziły się pierwsze miłości które w dwóch przypadkach w naszej klasie zakończyły się szczęśliwymi małżeństwami. Ponieważ upływ czasu będzie powoli zacierał istotę tych wydarzeń postanowiłem więc część z nich opisać aby dzisiejszym i następnym wychowankom I LO pozwoliły lepiej spojrzeć na dzieje i historię szkoły i na to jak wówczas wyglądała nasza codzienność w I LO. Zaznaczam, że są to moje wspomnienia, interpretacje i spostrzeżenia być może nieobiektywne ale tak wówczas odbierałem szkolną rzeczywistość.

Kadra nauczycielska i Dyrekcja

Od pierwszego dnia naszej bytności w szkole gołym okiem dało się zaobserwować podziały istniejące w kadrze pedagogicznej. Różnice wynikały z poglądów politycznych i podejścia do otaczającej nas wówczas rzeczywistości. Na terenie szkoły ze względu na panujący wszechwładny system socjalistyczny zakładający dominującą rolę jednej partii istniała Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR do której z założenia powinno należeć całe grono pedagogiczne. Tak jednak nie było. Część nauczycieli w ogóle nie należała do PZPR, część bardzo zręcznie tę przynależność omijała wstępując do jednej z dwóch innych istniejących partii posiadających bardziej liberalny charakter tj. Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego czy też Stronnictwa Demokratycznego. Już z racji takiej a nie innej przynależności partyjnej wynikał stosunek nauczycieli do sposobu przekazywania wiedzy z poszczególnych przedmiotów i podejścia do uczniów. Muszę jednak bezstronnie napisać, że również wśród nauczycieli należących do PZPR byli i tacy którzy w sposób co prawda zawoalowany ale jednak potrafili przekazać prawdziwy obraz historii Polski i Świata, potrafili odmiennie niż narzucała obowiązująca propaganda opisać rzeczywistość społeczno-polityczną. Bardzo często wręcz odnosiłem wrażenie że część nauczycieli jest zupełnie „odporna" na przekazywane przez partyjną Dyrekcję szkoły dyspozycje dotyczące sposobu nauczania. Według mnie wynikało to z faktu że w większości byli to bardzo trzeźwo myślący ludzie którzy aby wykonywać zawód nauczyciela niestety musieli stwarzać pozory podporządkowania się obowiązującemu wówczas porządkowi społecznemu i oficjalnie głoszonej propagandzie. W rzeczywistości ich poglądy w zupełności odbiegały od tzw. „linii partyjnej". Kolejne lata mojej nauki i następujące po sobie ważne w historii Polski wydarzenia w całości moją tezę potwierdzają.

Pochody Pierwszomajowe

Przygotowania i uczestnictwo w pierwszomajowych pochodach bardzo wiele może powiedzieć o postrzeganiu przez nas uczniów i nauczycieli rzeczywistości. Zgodnie z poleceniem Dyrekcji Szkoły tydzień przed 1 maja odbywały się już próby przemarszu ulicami Olkusza. Dotyczyło to oczywiście wszystkich olkuskich szkół. Dla nas była to wówczas niewątpliwie atrakcja gdyż zajmowały one z reguły 2-3 godziny lekcyjne a ponieważ to była końcówka kwietnia więc i pogoda raczej sprzyjała spacerom a nie siedzeniu w szkolnych murach. Nasz stosunek do tych prób był zupełnie obojętny i pozbawiony jakiegokolwiek zaangażowania. Trzeba to trzeba i tak to traktowaliśmy. Tak więc przez tydzień ćwiczyliśmy pieśni patriotyczne typu „ Wszystko co nasze Polsce oddamy", „Nasza Huta Katowice" czy też „Międzynarodówkę" drąc się przy tym niemiłosiernie. Najważniejszym elementem prób był przemarsz przed trybuną honorową usytuowaną przed budynkiem ówczesnego Komitetu Miejskiego PZPR przy ulicy 1-go Maja (obecnie siedziba Banku ING ul. Kazimierza Wielkiego). Stał na niej konferansjer który przez mikrofon wykrzykiwał: „Młodzież z partią" my natomiast odpowiadaliśmy „Partia z narodem". I tak w kółko przez tydzień aby w ten pierwszomajowy dzień usatysfak-

cjonować władze naszego miasta i partyjnych dygnitarzy. Po czym przychodził 1 Maja i pochód. Pamiętam jak któregoś roku przed wymarszem ze szkoły na Olkuski Rynek na ławkach leżały dziesiątki biało-czerwonych i czerwonych tzw. „robotniczych" szturmówek przygotowanych do zabrania na pochód. Wszyscy rzucili się na flagi biało-czerwone a czerwone pozostały nie wzięte. Nauczyciele widząc to wydarzenie zupełnie nie zareagowali poza jednym nadgorliwym nauczycielem-towarzyszem który na siłę wciskał nam je do rąk. A i tak ich duża część pozostała nie wzięta. Po uroczystym wymarszu z przed szkoły udaliśmy się na Rynek gdzie już byli uczniowie innych olkuskich szkół. Wysłuchaliśmy corocznego przemówienia I Sekretarza KC PZPR chwalącego sojusz robotniczo-chłopski i „osiągnięcia" polskiej gospodarki. Oczywiście nikt tego nie brał na serio i raczej byliśmy skoncentrowani na tym jak dalej spędzimy ten piękny majowy dzień. Po wystąpieniu I Sekretarza ruszyliśmy w pochodzie w kierunku trybuny głównej. W momencie przechodzenia przez nas przed trybuną prowadzący zapowiedział naszą szkołę i zgodnie z ćwiczonym przez tydzień porządkiem krzyknął: „Młodzież z partią" a tu cisza…… Ponownie: „Młodzież z partią" znowu cisza. Trzeci raz krzyknął: „Młodzież z partią" i sam sobie odpowiedział: „Partia z narodem". Przeszliśmy więc cicho bez śpiewów i okrzyków przed trybuną honorową z dezorientowanymi „towarzyszami" . Tak się zakończyły w tym dniu nasze uroczystości. Nikt tego nie planował ani do niczego nie namawiał. Już wówczas czuliśmy absurd całej tej sytuacji i był to nasz mały protest przeciwko nachalnej propagandzie. Resztę dnia spędziliśmy na konsumpcji tradycyjnych kiełbasek i lodów.

Wykopki i prace społeczne

Jesiennym elementem naszej szkolnej edukacji były wyjazdy na tzw. „wykopki". Polegało to na tym, że ku naszemu zadowoleniu przez 3 dni byliśmy dowożeni autokarami na PGR-owskie pola w okolicznych wsiach i tam przez parę godzin zbieraliśmy z pola ziemniaki. Oczywiście wówczas stroje szkolne nie obowiązywały a my przez parę godzin przeistaczaliśmy się w robotników rolnych podnosząc tzw. „wydajność z hektara". Na koniec „wykopków" odbywało się wspólne ognisko z pieczeniem ziemniaków w popiele. Przed świętem Wielkiej Rewolucji Październikowej tradycją było to, że w mieście oddawało się coś nowego do użytku społeczeństwa, a że nigdy nie można było z tym zdarzyć w zaplanowanym terminie to władza zawsze" mogła liczyć" na pomoc młodzieży. W którymś roku przypadło nam w udziale sprzątanie nowo wybudowanych bloków przy ulicy Polnej. Z zapałem więc tym razem przeistoczyliśmy się w sprzątaczki czyszczące mieszkania i klatki schodowe po plamach z cementu i farby, czyścicieli okien, zamiataczy i pracowników budowlanych, aby lokatorzy nowych bloków mogli się wprowadź w zaplanowanym odgórnie terminie. A czy z jakości naszych prac byli zadowoleni? Nie wiem, śmiem wątpić. Ważne że my pożytecznie spędziliśmy czas po za murami szkolnymi. Aha, no i władza była zadowolona bo bloki zostały oddane na kolejną rocznicę Rewolucji.

Harcerstwo, HSPS i szkolne apele

Stałym punktem rozpoczynającym kolejny tydzień nauki był poniedziałkowy apel. Uczestnictwo w nim było obowiązkowe i oczywiście w strojach harcerskich. Dotyczyło to również wszystkich innych oficjalnych uroczystości szkolnych. A że ówczesna władza wymyśliła że na poziomie szkół średnich będzie twór o nazwie Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej nie mający z prawdziwym harcerstwem nic wspólnego, a przygotowującym raczej do wstąpienia w przyszłości do Związku Młodzieży Socjalistycznej, część naszej klasy sabotowała te apele i uroczystości przychodząc na nie w normalnych strojach a nie w beżowych mundurkach z czerwoną krajką. Wyglądało to dosyć komicznie kiedy większość uczniów była ubrana w stroje organizacyjne a my wyróżnialiśmy się na tle innych ubrani w normalne stroje codzienne. Można to było nazwać niesubordynacją i tak to było odbierane przez naszą Dyrekcję Szkoły. Pomimo apeli Dyrekcji o zmianę naszego sposobu ubierania się sytuacja nie zmieniała się i dalej dawaliśmy świadectwo nie przynależności do HSPS. Pewnie skończyło by się to nasze postępowanie jakimiś naganami gdyby nie nasz zapobiegliwy wychowawca prof. Januszek który zawsze był pomocny w takich sytuacjach. Wówczas wpadł na genialny pomysł i stworzył z części naszej klasy alternatywę w postaci Drużyny Pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Olkuszu. Otrzymaliśmy od Stra-

ży niebieskie mundurki w których mogliśmy swobodnie uczestniczyć w szkolnych apelach i już nikogo nie kłuło to w oczy. Tym samym w sposób jak najbardziej legalny pozbyliśmy się członkostwa w zindoktrynowanym HSPS. Dodatkowym atutem naszej przynależności do Drużyny Pożarniczej było uczestnictwo w ćwiczeniach ze strażakami oraz rywalizacja w zawodach drużyn pożarniczych. Pamiętam, że raz nawet udało nam się wygrać rywalizację drużyn na poziomie miejsko-gminnym.

I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

W dniach od 2-10 czerwca 1989 roku miała miejsce pielgrzymka Ojca Świętego do naszego kraju. Władze wyraziły na nią zgodę ale robiły wszystko aby umniejszyć jej rangę i wymiar propagandowy. Również nasze władze szkolne. Nie było oczywiście mowy o jakiejś przerwie w nauce czy wspólnym celebrowania powitania Ojca Świętego. Pamiętam, że transmisja z powitania papieża na lotnisku Okęcie w Warszawie przypadała akurat na czas naszej lekcji z wychowania technicznego. Było to dla nas bardzo ważne wydarzenie i chcieliśmy w nim uczestniczyć słuchając chociaż na bieżąco transmisji z powitania. Przynieśliśmy radio do szkoły i włączyliśmy je na lekcji. W tym momencie na twarzy prowadzącej zajęcia nauczycielki pojawiło się zakłopotanie i protesty ale nasze argumenty, że również władza centralna wita Ojca Świętego były nie do podważenia. One przeważyły i wszyscy wspólnie mogliśmy przeżywać te podniosłe chwile. Duch wygrał z materią. Oczywiście na tym nasz udział w tym wydarzeniu się nie zakończył. W sobotę po południu wraz z kilkoma kolegami z klasy wybraliśmy się z pieszą pielgrzymką prowadzoną przez ks. Parkitę i ks. Witczyka do Krakowa aby na Błoniach powitać Papieża i uczestniczyć we mszy świętej. Te prawie 40 km dzielących Olkusz od krakowskich Błoni przeszliśmy w dwu etapach. Pierwszy z Olkusza do Wielkiej Wsi gdzie miejscowa ludność przygotowała dla pielgrzymów noclegi w stodołach. Jakaż to była atrakcja spać na sianie w towarzystwie innych uczestników to tylko my wiemy. Wczesnym porankiem wyruszyliśmy w dalszą drogę. Do naszej olkuskiej pielgrzymki pod Krakowem dołączały inne grupy tak że w okolicach Ronda Bronowickiego jezdnia zamieniła się w rzekę ludzi. Niezapomniane były chwile kiedy przechodziliśmy przez Miasteczko Studenckie. Tysiące wiwatujących i pozdrawiających studentów. No i wreszcie Krakowskie Błonia. Milion ludzi wsłuchanych w tego jednego człowieka i analizujących każde wypowiedziane przez niego słowo. Byliśmy zmęczeni ale szczęśliwi móc w tym niepowtarzalnym wydarzeniu uczestniczyć. Myślę, że każdy z nas uczestników tej pielgrzymki zachował te wydarzenia w pamięci do końca życia a słowa wówczas wypowiedziane przez Papieża Polaka na wiele następnych lat odcisnęły swoje piętno i były najlepszą lekcją wychowania obywatelskiego i patriotycznego jaką wówczas mogliśmy dostać.

Obozy wędrowne

Największą nagrodą za całoroczny trud nauki były obozy wędrowne organizowane przez naszego wychowawcę prof. Januszka i jego żonę Antoninę. Za moich czasów odbyły się takie dwa. Jeden po Ziemi Kłodzkiej a drugi po Roztoczu. Nic nigdy nie zintegrowało tak naszej klasy jak właśnie wspólne wędrówki. Czasy były ciężkie, żywność na kartki, w sklepach ciężko było kupić cokolwiek nadającego się do jedzenia. A my piechotą z plecakami wspólnie przemierzaliśmy kilometry górskich tras poznając najpiękniejsze zakątki Polski południowo-zachodniej i wschodniej. Kto w tym nie uczestniczył nie wie o czym piszę. Tylko tutaj na tych obozach chleb z paprykarzem szczecińskim czy masłem i dżemem przygotowywany własnoręcznie przez całą grupę miał ten wspaniały niezapomniany smak. Jajecznica przyrządzana z rana na śniadanie nigdy później nie była tak szybko konsumowana. Wieczorne ogniska z pieczonymi kiełbaskami na kiju czy ziemniaki z popiołu w towarzystwie naszych koleżanek i kolegów po całym dniu wędrówki smakowały jak delicje. Poranna i wieczorna toaleta w górskim strumieniu lub miska z zimną wodą to była nasza obozowa codzienność. Z dzisiejszej perspektywy zastanawiam się Ile trzeba było odwagi ze strony naszego wychowawcy i jego żony aby w tak trudnych czasach zabrać ze sobą prawie pełnoletnią młodzież i skutecznie się nią opiekować. Noclegi na łóżkach piętrowych w schroniskach młodzieżowych na wspólnej 20-30 osobowej sali wspominamy do dzisiaj. Każde skrzypnięcie łóżka (a o to nie było trudno) powodowało natychmiastową reakcję naszego wychowawcy w formie świecenia latarką po sali i sprawdzania czy wszyscy są na swoich

miejscach. Oczywiście że często specjalnie skrzypieliśmy łóżkami powodując niepokój u naszego wychowawcy. Ale to miało swój niepowtarzalny urok. Zdarzało się, że zakupione wcześniej ciasto drożdżowe przeznaczone dla całej grupy na deser poobiedni w niewyjaśnionych okolicznościach znikało z pokoju podczas gdy wszyscy byli poza nim i pokój był zamknięty na klucz który był u wychowawcy. Tylko parę osób do dzisiaj wie jak to się działo. Muszę dodać że nasz wychowawca oprócz tego że był wyśmienitym matematykiem był też doskonałym znawcą historii. Podczas naszych wędrówek snuł opowieści związane z odwiedzanymi miejscami, uczył nas historii na żywo. Dzięki niemu poznaliśmy trochę inną Polskę, nauczyliśmy się być przyjacielem jeden dla drugiego, wzajemnie sobie pomagać i szanować własną odrębność i indywidualność. Za każdym razem wracając z takiego obozu stawaliśmy się mądrzejsi o wspólne doświadczenia i przeżycia i bardziej z sobą zżyci. Nowy rok szkolny rozpoczynaliśmy wypoczęci i usatysfakcjonowani z dobrze wykorzystanego czasu wakacyjnego. Życzyłbym dzisiejszej młodzieży takiej formy spędzania wakacji.

Sierpień ’80

31 sierpnia 1980 roku podpisano porozumienia sierpniowe. Dzień później w naszej szkole nastąpiła inauguracja nowego roku szkolnego. Jakże inne były nastroje wśród uczniów i kadry nauczycielskiej. Wszyscy zaczęli żyć nadzieją na długo oczekiwane zmiany. Tylko Dyrekcja jakby jakaś taka bez entuzjazmu. Dokładnie pamiętam pierwszą lekcję wychowawczą kiedy wspólnie z naszym wychowawcą szczegółowo omawialiśmy podpisane postulaty robotników. Analizowaliśmy zapisy porozumień. Z wypiekami na twarzy zastanawialiśmy się co będzie dalej, w jakim kierunku sytuacja będzie zmierzała. Najbliższe miesiące pokazały jaką siłę stanowi wspólne działanie w jednej wspólnej sprawie, sprawie chociażby częściowego odejścia od utopijnej ideologii. W naszej szkole powstała komórka Solidarności. Poczuliśmy powiew wolności. W naszej sali lekcyjnej nr 36 wspólnie z kolegą Jankiem przed lekcjami zawiesiliśmy nad drzwiami krzyż który otrzymaliśmy od kolegi Wojtka z wyższej klasy. Podobnie uczynili uczniowie z innych klas. Wówczas ten wiszący krzyż oprócz oczywiście symbolu religijnego miał jeszcze jeden, chyba ważniejszy wymiar. Był emanacją wolności i niezależności. Nauczyciele zrzeszeni w NSZZ Solidarność doprowadzili do zawieszenia 24 czerwca 1981 roku w dzień zakończenia roku szkolnego tablicy poświęconej pomordowanym w latach 1920-1946 na wszystkich frontach wojennych. Napis na tablicy to motto dla przyszłych pokoleń: „Zmarłych pokoleń idealna sfera, w żywej ludzkości wieczne ma siedlisko”.

Zamach na Papieża

13 maja 1981 roku ma miejsce zamach na Papieża. Przyszliśmy w tym dniu do szkoły i zastanawialiśmy się co będzie dalej, jak Papież to przeżyje. Wiedzieliśmy jedno, trzeba coś zrobić. Decyzja była szybka. Ostatnia lekcja to chemia z prof. Gliwińskim. Ze wszech miar wyrozumiały to nauczyciel. Zapewne nie będzie miał nic przeciwko jak nie będzie nas musiał oglądać na swojej lekcji. Wsiedliśmy więc do mojej Syrenki z Jaśkiem, Tomkiem i Piotrkiem i pojechaliśmy do Krakowa aby się pomodlić o zdrowie Papieża. Nasza jaki i milionów ludzi na całym Świecie modlitwa okazała się być skuteczna i Papież wrócił do zdrowia. Następnego dnia usprawiedliwiliśmy swoją nieobecność i nie było z tego powodu najmniejszych problemów.

Robotnicy „80

Wrzesień 1981 to początek kolejnego roku szkolnego. Byłem już w klasie maturalnej a przewodnia siła narodu odpuściła tylko na chwilę. Dobre i to. Trzeba wykorzystywać każdą okazję do zamanifestowania naszej uczniowskiej niezależności. Jest ku temu okazja. Właśnie na ekrany kin wchodzi film o strajkach robotniczych na Wybrzeżu „Robotnicy ’80”. W porozumieniu z poszczególnymi samorządami uczniowskimi zakupiliśmy bilety na seans. Wspólnie z koleżanką Jadwigą ówczesną Przewodniczącą Samorządu Szkolnego udaliśmy się do Dyrektora I LO z informacją że w ramach godziny wychowawczej chcielibyśmy wraz z całą szkołą odbyć tę lekcję właśnie w kinie na filmie. Odpowiedź Dyrektora jest taka że musi tę sprawę skonsultować. Skonsultować pewnie z czynnikami wyższymi,

nie wiem. Ale po godzinie dostajemy odpowiedź pozytywną zezwalającą na pójście do kina w ramach godziny wychowawczej. Cała szkoła uczestniczy w seansie w Kinie „Orzeł"

Poświęcenie krzyża

W październiku 1981 roku staraniem grupy nauczycieli naszego liceum obok tablicy pamiątkowej zawisł krzyż. 19 października na zaproszenie uczniów, rodziców i nauczycieli naszej szkoły nastąpiło poświęcenie krzyża przez Ordynariusza Diecezji Kieleckiej ks. Biskupa Stanisława Szymeckiego w asyście miejscowych proboszczów. Jest to bardzo ważna i podniosła uroczystość w historii naszej szkoły w której uczestniczą wszyscy uczniowie rodzice i nauczyciele.

Stan Wojenny

13 Grudnia zamiast Teleranka wystąpił w telewizji gen. Wojciech Jaruzelski i oświadczył, że wprowadza w Polsce stan wojenny. W związku z tym nasze ferie Bożonarodzeniowe zostają przedłużone do 10 stycznia. Pewnie w normalnych okolicznościach byśmy się cieszyli, ale nie w przypadku stanu wojennego. Przyszliśmy do szkoły i sprawdzamy. Tablica pamiątkowa jest, krzyż na korytarzu wisi, krzyże w klasach są. No to jakby na pozór nic się w szkole nie zmieniło. Nie, no to by było za piękne. Muszą być jakieś zmiany. I są. Właśnie korytarzem w pięknie odprasowanym niebieskim mundurku ORMO defiluje jeden z nauczycieli. Pierwsze skojarzenie: wiedzieliśmy że coś z nim nie tak, ale że aż tak to nie. No ale co z pozostałymi nauczycielami. Jak się będą teraz zachowywać? Otóż pozostali są tacy sami jak poprzednio. Życzliwi, pomocni i jakby nawet bardziej wyrozumiali. Czyli jest dobrze. Przecież jesteśmy w klasie maturalnej i za 4 miesiące jest najważniejszy dla nas egzamin. No to teraz skupiamy się na nauce bo to dla nas najbardziej istotne.

Studniówka

Tradycyjnie parę miesięcy przed maturą odbywa się Studniówka. Z informacji z innych olkuskich szkół wynika że Studniówki pomimo stanu wojennego i godziny milicyjnej odbędą się normalnie. Poszliśmy więc jako Samorząd Szkolny wraz z koleżanką Jadwigą do naszego Dyrektora z zapytaniem jak będzie w naszym liceum. I co usłyszeliśmy: „Nie, Studniówki nie będzie bo tak to się nie da, młodzież ruszy i będzie cyrk, decyzja ostateczna". No to fajnie. Przez ponad 70 lat zawsze były Studniówki a nas tego pozbawiono. Przykre to było dla nas bardzo, ale trudno. Z koniem się nie będziemy kopać. Musieliśmy sobie radzić sami. Jak nie w szkole to u kogoś w domu. I oczywiście zrobiliśmy. U kolegi Piotrka. I było super. Zabawa do samego rana. Co prawda pod okno domu co pewien czas podjeżdżał milicyjny samochód ale panowie tylko sprawdzali czy nie wychodzimy z domu. Obowiązywała godzina milicyjna. A za parę miesięcy potem odbyła się normalnie matura. Nauczyciele byli nadal wyjątkowo pozytywnie do nas nastawieni i czuliśmy z ich strony ogromne wsparcie. Wiedzieliśmy wszyscy, że jedziemy na tym samym wózku. I wiedzieliśmy również wszyscy, że stan wojenny się kiedyś skończy i że jeszcze będzie kiedyś wspaniale. Ale na to trzeba było jednak poczekać jeszcze te parę lat.

W czerwcu odebraliśmy świadectwa maturalne i pożegnaliśmy się ze szkołą. Ale nie na zawsze. Co parę lat spotykamy się w każdą piątą rocznicę zdania matury. Przyjeżdżają wówczas koleżanki i koledzy z całej Polski i nasze klasowe małżeństwo Dorota i Michał z USA. Zaległą Studniówkę oczywiście również odbyliśmy, co prawda po 25 latach ale za to jaką. Pół Olkusza o niej mówiło a drugie pół pisało. I to dobrze.

Chodziliśmy do tej szkoły tylko 4 lata ale więzi tutaj zawarte przetrwały już lat 35. Coś takiego było w tej szkole naszych czasów że nasze przyjaźnie i miłości będą trwały pewnie jeszcze bardzo długo.

Życzę każdemu absolwentowi tej 100 letniej szkoły aby zawsze z sentymentem do niej wracał i dobrze ją wspominał. Bo na to zasłużyła swoja tradycją, historią nauczycielami i uczniami. Bo to po prostu wspaniała szkoła.

mgr Andrzej Chechelski – matura 1982r.
Olkusz dnia 18 maja 2016 r.

IV. Prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak – Kamysz. Zeszyty Historyczne Olkusza i Jubileusz 100-lecia I LO w Olkuszu.

ZESZYTY HISTORYCZNE OLKUSZA
PRZESŁANIEM DLA NASTĘPNYCH POKOLEŃ

Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie al. Mickiewicza 24/28

Spis treści:

1. Tytułem wstępu.
2. Zeszyty Historyczne Olkusza życiowym dziełem inicjatorów i niestrudzonych redaktorów.
3. Historyczna i edukacyjna wartość zeszytów historycznych Olkusza.
4. Załączniki
   Spis treści Zeszytów 1- 20 – zał. 1
   Zestawienie tytułów artykułów w grupy tematyczne zał. 2
   Laudacja na Jubileusz Profesora Józefa Januszka zał. 3

1. Tytułem wstępu

Wspaniały i znaczący jubileusz 100-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu skłania do wielu refleksji o głębokim podłożu historycznym, społecznym, kulturowo-obyczajowym i politycznym, a w tym szczególnym przypadku głównie edukacyjnym.

Na refleksję tę składa się wiele osobistych przeżyć, wrażeń, odczuć oraz doświadczeń osób w sercach których zarówno to miasto, a głównie słynące od stulecia Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego utkwiły na zawsze i pomimo upływu czasu stanowią wartość o istotnym znaczeniu w ich życiu. Jakkolwiek są to często wysublimowane jak też subiektywne akcenty to należy podkreślić, że są też mierniki, które obiektywnie wskazują na wartość wielu w tym wiekowym przedziale czasu wydarzeń, podejmowanych działań, pokonywanych problemów, a zwłaszcza znaczących dokonań ludzi, którzy na przestrzeni tak długiego okresu czasu odegrali istotną rolę w wielu obszarach życia społecznego.

Poruszając istotę różnych obszarów życia, pragnę na wstępie zaznaczyć, że niniejsze opracowanie nie będzie obejmowało tak wielu aspektów gdyż ich opracowanie wymagałoby wielotomowego dzieła. Oczywistym jest, że zarówno Olkusz jako miasto, jak też różne obszary życia społecznego na jego terytorium zasługują na takie opracowanie i w wielu znanych wydawnictwach, w różnych aspektach są opisywane.

Jako absolwent I LO w Olkuszu w tym skromnym rozdziale pragnę zaakcentować zarówno moje jak też mojego rodzeństwa (brata Andrzeja- absolwenta 1965 r. oraz siostry Apolonii- absolwentki 1969 r.), najważniejsze wrażenia z okresu edukacji licealnej. Jestem też przekonany o podobnych odczuciach naszego pokolenia, którego egzystencja przypadła na okres licznych w historii powojennej wydarzeń rzutujących na edukację i wychowanie młodzieży.

W tym właśnie aspekcie nasuwa się wiele myśli i spostrzeżeń, które po latach docenia się coraz bardziej. Do wartości o szczególnym znaczeniu należy wychowanie w duchu patriotyzmu, prawości i historycznej poprawności. co w tych delikatnie mówiąc niełatwych czasach nie należało do prostych rozwiązań. W obszarze edukacji natomiast docenia się szczególnie znaczenie poziomu kształcenia i wyposażenie licznych pokoleń w wiedzę klasyczną i logikę myślenia umożliwiającą podejmowanie właściwych decyzji w dorosłym życiu.

Po latach aktywnego życia zawodowego nasuwa się wiele myśli, których podstawą jest myśl wiodąca o tym, jak wiele zyskały pokolenia w okresie edukacji w olkuskim liceum. Dowodem na to są liczne doniesieniach publikowane na łamach Zeszytów Historycznych Olkusza (ZHO),w których również osobiście poświęciłem temu zagadnieniu wiele uwagi. Obecnie nadarza się szczególna okazja, jaką jest Jubileusz 100-lecia LO, która skłania do wyrażenia wdzięczności najpierw losowi, który skierował nas na olkuski grunt i umożliwił odbycie edukacji właśnie w tej szkole. Równocześnie stwierdzam, że najbardziej pozytywne emocje z tego okresu życia wiążą się właśnie z tym miastem, a szczególnie z liceum, wówczas jedynym w Olkuszu liceum ogólnokształcącym na Czarnej Górze.

Poza emocjami pragnę przede wszystkim podkreślić rolę autorytetów budujących nasze postawy, charaktery i nakreślających kierunki dróg życiowych. To bardzo ogólnikowe stwierdzenia i skromne podziękowania, gdyż chcąc je wyrazić w sposób szczegółowy wymagałoby to bardzo obszernego opracowania z uwagi na życiowe drogi i wyznaczone na nich kierunki, które prowadziły pokolenia w szeroki świat bardzo urozmaiconego i pełnego doświadczeń życia. Jakkolwiek człowiek w swojej konstrukcji psychicznej jest istotą społeczną, ale chcąc, aby się we właściwy sposób w życiu społecznym się znalazł, należy go odpowiednio ukształtować, co nie jest łatwym zadaniem, a w obecnych czasach nastręcza coraz więcej problemów.

Dlatego też to zagadnienie związane z rolą człowieka w życiu społeczeństwa w aspekcie obchodzonego Jubileuszu pragnę podkreślić w sposób bardziej wyrazisty, gdyż wrażliwość na życie społeczne, wymaga szczególnej edukacji opartej o naoczne przykłady tych, którzy według określonych kategorii wartości postępują i wartości te wpajają nie „per force", bo to nie dałoby efektu, ale poprzez codzienne życie – w szkole, klasie, internacie, w trakcie organizowanych rozrywek kulturalnych itp.

Powszechnie znanym jest twierdzenie, że człowiekowi najłatwiej jest wszystko dać, ale najtrudniej nauczyć go życia, życia z godnością, wrażliwością na drugiego człowieka, na jego słabości, problemy czy niedoskonałości z jednej strony, ale także na zdolności, talenty, umiejętności – słowem na wszystko co wartościowe z drugiej. W tym kontekście nasuwa się pytanie, które do niedawna mogło nas dziwić, a które pojawiło się z nastaniem nowych czasów, a które w składanych przy różnych okolicznościach i dla różnych celów CV prawie zawsze jest stawiane i brzmi dość jasno: „…umiejętność pracy w zespole". To jest to ważne pytanie, na którego odpowiedź składa się nie tylko zdobyta wiedza, czy posiadany talent, ale przede wszystkim ocena możliwości wykorzystania tych dóbr w codziennym życiu, w życiu zawodowym w sposób decydujący. I znów kolejne pytanie – czy jest taki przedmiot, który tego naucza? Czy programy nauczania są w stanie tematycznie określić wszystkie normy społecznego postępowania? Pytamy co znaczy w praktyce otwartość w stosunku do drugiego człowieka, obdarzenie go zaufaniem, powierzając mu zadania z przekonaniem, że dobrze je wykona itp. Nie da się życia ująć w ramy oraz obowiązujące nakazy i zakazy, ale postępowaniem własnym da się pokazać jak można i jak trzeba żyć nadając mu codziennie odpowiednią formę, jak też samemu stosować te zasady, które nie posiadają wymiaru w sensie fizycznym i stąd pewnie są najtrudniejsze do przekazania, ale równocześnie najważniejsze. Skąd zatem ma się wziąć prawość, uczciwość, wrażliwość? Właśnie obecnie coraz częściej o tych wartościach słyszymy, gdyż permanentnie podkreślane są z niepokojem opinie o kryzysach wartości i to w coraz szerszym zakresie.

Skupiając się na tym jednym, o ogólnym charakterze, obszarze życia na ogół odpowiadamy – to rola domu, rodziny, szkoły, środowiska i to wszystko jest prawdą. W tym względzie właśnie szkoła średnia, jej klimat tworzony zarówno przez uczniów jak też ich nauczycieli, ale nie tych co uczą tylko przedmiotu, ale przede wszystkim tych co potrafią dodać do programu coś więcej – co stanowi swoistą „wartość dodaną", czyli coś z każdego z wcześniej poruszanych czynników traktujących o wartości człowieka, coś z siebie i od siebie, gdyż w ten sposób wpływa się na kształtowanie postaw młodzieży. Właśnie o te elementy kształtowania człowieka, szczególnie na etapie jego dojrzewania, dorastania i wreszcie wchodzenia w samodzielność, rola tych wzorców w kształtowaniu wartości kolejnych pokoleń jest najważniejsza. To bardzo rozległe zagadnienie, ale o kluczowym znaczeniu dla przyszłości każdego człowieka i decydujące o poziomie społeczeństwa i roli, jaką w tym zakresie odgrywa szkoła średnia.

Pisząc o tym złożonym zagadnieniu jakim jest nauka życia na etapie szkoły średniej czerpię wiedzę zarówno z własnego doświadczenia zawodowego w pracy z młodzieżą studiującą przez okres prawie 50 lat jak też z doświadczeń osobistych, w zakresie których mam skalę porównawczą między szkołami i nauczycielami – między profesorami z tytułami, a profesorami potrafiącymi i uczyć i wychowywać. Pozwalam sobie dokonać takiego rozdziału na różne kategorie szkół i nauczycieli, i czynię to z pełną odpowiedzialnością, gdyż niestety, ale obserwuję się w tym zakresie zjawisko, które nie napawa optymizmem, a które nazwałbym „kryzysem wychowania", a który ma obecnie miejsce również na etapie szkoły średniej. To bardzo bolesna rzeczywistość, w którą nie będę wnikał, gdyż ma ona wiele uwarunkowań natury socjologicznej i nie tylko.

Czynię to dlatego, aby właśnie w tym wydaniu ZHO, które mają się ukazać na okoliczność jubileuszu 100-lecia LO złożyć hołd wdzięczności wszystkim Profesorom, Wychowawcom, Nauczycielom, którzy na przestrzeni swojej działalności edukacyjnej i wychowawczej kierowali się takimi zasadami ucząc doskonale przedmiotów, ale równocześnie ucząc życia kolejne pokolenia. Jestem przekonany, że I LO w Olkuszu w rankingu takich szkół zajęłoby czołowe miejsce i piszę o tym z prawdziwą dumą, należąc do jego wychowanków.

Sądzę, że 50 lat po uzyskaniu tego dyplomu, który wówczas nazywał się świadectwem dojrzałości (to dobre, ale i wymagające określenie) mogę sobie na to pozwolić, gdyż takim było moje, nasze liceum, którego klimat tworzyli niepowtarzalni i wielcy Profesorowie, Wychowawcy, którzy w przeważającej większości spełniali nie tylko obowiązek nauczyciela, ale w sposób doskonały wypełniali społeczną powinność w procesie kształtowania postaw kolejnych pokoleń ucząc ich prawości życia. Jestem przekonany, że w większości ten cel osiągali o czym świadczą treści wielu artykułów zamieszczanych w ZHO, których autorami są wychowankowie, reprezentujący różne pokolenia absolwentów, zachowujących Ich we wdzięcznej pamięci, traktując dzieło Ich życia jako wartość nieprzemijającą, gdyż tę naukę pobierali nie tylko dla siebie, ale obecnie przekazują ją kolejnym pokoleniom.

Pragnę też w tym miejscu podkreślić istotną rolę odegraną przez tak rozumiejących swoje posłannictwo Profesorów, którzy przed 10 laty podjęli inicjatywę powołania organizacji „Złota Arka" określając cel działania tego Stowarzyszenia. Podjęli się tym samym realizacji wielkiego przedsięwzięcia, jakim było powołanie Zespołu Redakcyjnego, który na przestrzeni 10 lat upamiętniał wiele historycznych wydarzeń Olkusza i jego mieszkańców, uwzględniając wiodącą w nim rolę I LO i całego jego organizmu, Nauczycieli i wychowanków. To nieocenione dzieło zasługuje na najwyższe uznanie, które trudno wyrazić w słowach, a które jest świadectwem wartości stanowiącej głębokie zrozumienie swojego posłannictwa i bezgranicznego poświęcenia *„pro publico bono"*. Z tych też względów pragnę zamieścić przynajmniej jeden rozdział w ZHO, stanowiący specjalne wydanie związane z Jubileuszem LO, podkreślając imiennie rolę osób, dla których ZHO są życiowym dziełem.

2. Zeszyty historyczne Olkusza życiowym dziełem inicjatorów i niestrudzonych redaktorów

Minęło 10 lat (2006-2016) od ukazania się pierwszego numeru ZHO. W tym okresie opracowano i wydano drukiem 21 zeszytów, które zawierają liczne artykuły mówiące zarówno o dziejach Olkusza jak tez o przemianach, które następowały w kolejnych dekadach.

Głównym jednak nurtem redakcyjnym zeszytów było dążenie do zachowania pamięci o dokonaniach wielu absolwentów liceum, które zostały opisane bądź przez nich samych bądź ich dzieci czy wnuki. Istotnym materiałem są wspomnienia absolwentów z okresu ich nauki w LO niemal od początku jego istnienia, traktujące głównie o wybitnych nauczycielach, profesorach i wychowawcach podkreślając ich wkład w kształcenie i wychowanie pokoleń absolwentów.

Na podkreślenie w tym rozdziale zasługują słowa wstępu do pierwszego zeszytu ZHO (Z.N.1.2006), które z racji zarówno formalnych jak tez uzasadnienia idei i określenia celu, pozwalam sobie zacytować in extenso cyt.:

„Przesyłamy Wszystkim Szanownym PT Czytelnikom wyrazy serdecznego powitania.

Dlaczego wydajemy Zeszyty Historyczne Olkusza? Pierwszą przyczyną jest potrzeba serca wychowanków i nauczycieli I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Niezwykła ta szkoła właśnie teraz stoi wobec stuletniej bogatej, swojej historii. Od powstania w 1916 roku, uczestniczyła wraz ze swoimi założycielami, nauczycielami, wychowankami i absolwentami we wszystkich dramatach i wydarzeniach, które przeżywała Polska. Zawsze, w każdym czasie na Ziemi Olkuskiej była placówką wiodącą w przekazywaniu myśli naukowej. Kształciła właściwe postawy moralne, formowała charaktery ludzi zdolnych do podejmowania odpowiedzialnych i dojrzałych wyborów.

Dowodem niezwykłej historii Szkoły jest Tablica Pamiątkowa wmurowana w hallu budynku. Jest nas ponad 8 tysięcy, absolwentów, którzy pracują w Olkuszu, w Małopolsce, w Polsce i wielu zagranicą. Ponieważ Szkoła ta jest po prostu częścią naszego życia, dlatego pragniemy o niej zawsze pamiętać, pisać i przekazywać dokumenty tym, którzy przyjdą po nas.

Drugą przyczyną jest ukochane nasze stare miasto Olkusz. Pragniemy pisać o jego długiej i bogatej historii i o ludziach, którzy tę historię tworzyli. Otwieramy nasze łamy dla tych, którzy obecnie tę historię tworzą.

Jest jeszcze trzecia przyczyna naszej inicjatywy.

Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego opisuje Księga Pamiątkowa, której pierwszy tom wydali nasi poprzednicy w 1957 roku, a drugi tom jest obecnie przygotowywany. W 1957 roku, niektóre teksty nie zostały ujawnione, inne okaleczyła cenzura. Teraz nie istnieją tego rodzaju przeszkody. Zamierzamy uzupełniać opisy zamieszczone w tomie pierwszym. Wydarzenia lat 1957-2006 i lat następnych pragniemy udokumentować szczegółowo i precyzyjnie, a to raczej nie jest możliwe w drugim tomie Księgi, gdzie jest miejsce dla opracowań syntetycznych. Będziemy drukować teksty wiarygodne, opisujące przeżyte dramaty i ciekawe wydarzenia związane z Naszą jedyną i niezwykłą Szkołą.

Serdecznie zapraszamy do współpracy wszystkich, którym droga jest nasza szkoła i nasze miasto. Prosimy, piszcie do nas, a wspólne nasze życie stanie się ciekawsze i bardziej wartościowe.

Redakcja.
Olkusz, 21 kwietnia 2006 r.”

Po przeczytaniu przesłania przyświecającego myślom inicjatorów tego przedsięwzięcia podpisanego skromnie cyt .”Redakcja, Olkusz 21.04.2006 r.” na drugiej stronie znajdujemy nazwiska 10 osób wchodzących w skład Zespołu Redakcyjnego, a także Wydawcę, którym jest Stowarzyszenie „Złota Arka” Nauczycieli i Absolwentów I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Te dwie informacje zostają zawarte strukturalnie w każdym kolejno wydawanym ZHO, co wydaje się być oczywistym ze względów formalnych każdego wydawnictwa i po części tak jest.

Zgłębiając się jednak w istotę zarówno pierwszego jak i drugiego zagadnienia nasuwają się myśli o tym kto rzeczywiście był motorem i stanowił „spiritus movens” Zespołu Redakcyjnego, kto odgrywał w nim rolę wiodącą, kto był strategiem tej akcji, kto utrzymał ład i porządek wydawniczy, kto podjął się zbierania, opracowywania i przygotowywania do druku wszelkich materiałów, kto i jakimi drogami poszukiwał odpowiednich materiałów, kto wreszcie zabiegał o środki finansowe konieczne do utrzymania ciągłości wydawniczej i tak dalej. Tych Kto? byłoby wiele więcej zwłaszcza jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, ze Stowarzyszenie „Złota Arka” nie jest podmiotem o charakterze komercyjnym, a Stowarzyszeniem, które nie posiada kapitału. Pojawia się w tym kontekście również i kolejne pytanie kto pokonywał wszelkie bariery natury finansowej, a wiadomo też, że nie były jedynymi problemami....?

Jest też wiele pytań dotyczących kwestii związanych z wyzwoleniem inicjatywy powołania Stowarzyszenia pod nazwą: ”Złota Arka” – jak do tego doszło, skąd pochodziła myśl wreszcie skąd tez ta specyficzna nazwa – pewnie z czymś się wiąże, ktoś ja wymyślił, pewnie w specyficznych okolicznościach i z jakąś głębią uzasadniającą tę nazwę. Wszystko to staje się coraz bardziej ciekawe, im więcej stawiamy pytań.

Może się wydać dziwne dla czytelnia, że o tym piszę, a który może uznać że to oczywiste okoliczności i naturalna droga postępowania. Tak tez pewnie i być powinno, ale czy to wszystko jest tak oczywiste i proste? Patrząc z pozycji osobistych doświadczeń jako inicjator kilku wydawnictw, które funkcjonują od ponad 20 lat mam nieodpartą potrzebę wniknięcia w głębsze uwarunkowania dotyczące tych kwestii, gdyż uważam to z jednej strony za konieczne dla zachowania historycznej pamięci, zaś z drugiej szczególnie koniecznej potrzeby wyrażenia uznania dla tych którzy to dzieło podjęli i z największym poświęceniem realizowali. Oni właściwie stanowią odpowiedź na wiele stawianych wcześniej pytań – kto? dlaczego? itd.

Poruszam te kwestie z racji powszechnie znanego twierdzenia – to przecież My wspólnie…. I w pewnym stopniu jest to prawdą, gdyż charakter poszczególnych artykułów publikowanych w ZHO jest autorski, podobnie jak to ma miejsce w wielu wydawnictwach popularnych i informacyjnych, które publikują zbiorczo różne materiały. Trzeba jednak zaznaczyć że wydawnictwa te dysponują na ogół profesjonalnymi zespołami redakcyjnymi, które wykonują poszczególne czynności. Obawiam się, że „Złota Arka" pomimo „bogactwa tkwiącego w nazwie" nie była w posiadaniu takich zespołów, a sama musiała „złote" skądinąd materiały przetwarzać i przygotowywać do druku. I znów nasuwa się pytanie – co znaczy sama – to kto? W ten sposób dochodzę do sedna zagadnienia i zadawanych kolejno pytań kto to wszystko zainspirował, rozkręcił, utrzymał bieg i osiągał kolejne cele, zawarte w ZHO od 1-21, które uważam, że mogą być darem o specjalnej wartości przekazanym na okoliczność Jubileuszu 100-lecie I Liceum. Są też podsumowaniem 10 lat ciężkiej pełnej poświęcenia, wyrzeczeń i mozolnej pracy wydawniczej. Wielu może powiedzieć, że cóż to za poświęcenie chcieli to zebrali materiały, przekazali do redakcji, sponsorzy sfinansowali i cóż w tym nadzwyczajnego. Z pewnością z takimi opiniami można się spotkać a nawet więcej…. a może coś z tego mieli, bo inaczej po co by to robili? – skądś to wszystko znamy. Właśnie dlatego, że znamy podobne jakże przykre, ale dość częste twierdzenia, zdecydowałem się o tym dość otwarcie i dosadnie napisać nie na zamówienie, ale dla poczucia zwykłej sprawiedliwości i uczciwości. A może należało by się coś więcej, ale to jest bardzo mało popularne – w tym miejscu mam na myśli, okazanie zwykłej ludzkiej wdzięczności. I znów pytanie, kto i komu ma te wdzięczność okazać i jak ja wyrazić? Zazwyczaj to co proste i oczywiste jednocześnie jest tak trudne do realizacji w codziennym życiu. Jestem przekonany, że znajdą się i tacy, którzy powiedzą – po co to eksponować, przecież wiadomo, że jak chcieli to zrobili i to ich spawa. Właśnie te i podobne twierdzenia niestety pokutują w społeczeństwie i należą do powszechnie znanych, ale to nie znaczy, że maja być powszechnie akceptowane.

W związku z tym zwracam się z apelem do wszystkich czytelników o wniknięcie do swoich uczuć, aby okazać należną wdzięczność tym Dobroczyńczom za ich wielkie wysiłki starania, poświęcony czas , wykorzystanie umiejętności i czynione na przestrzeni lat starania zmierzające do przekazania kolejnym pokoleniom historii szkoły, miasta oraz licznych dokonań jej wychowanków w poprzednich pokoleniach.

Wiadomo, że każdy kolejny dzień tworzy karty historii, które są świadectwem wartości narodu. Oni właśnie na tej drodze zadbali o to aby karty historii dumnego miasta Olkusza, które jest naszym wspólnym miastem utrwalić w słowach i obrazach. Oni zatroszczyli się o to by zapisać karty historii I LO im. Kr. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Dla kogo to wszystko? – dla nas absolwentów, byłych uczniów, nauczycieli, wychowawców, w sumie dla całej naszej społeczności, a szczególnie dla przyszłych pokoleń, które tę pamięć winny zachować. Chwała im za to, że podęli to wielkie dzieło, że wydali owoc będący obfitością informacji, zachowując wiele wydarzeń w pamięci. Chwała im za to, że są wierni zasadom od których coraz częściej się odchodzi, a na które od wieków zwracali uwagę filozofowie, a wśród nich wielki nasz rodak św. Jan Paweł II, który też mówił „naród, który zapomina o swej historii, traci tożsamość". Czy to nie wielkie wyzwanie, świadczące o tożsamości, która jest wartością ponad wszystkie inne? Jestem przekonany, że ta właśnie myśl przyświecała Tym Wielkim, dla których ZHO stały się wyzwaniem czasu i którzy traktowali je jako wypełnienie osobliwego posłannictwa. Może tymi skromnymi słowami wyrażę to, co powinno być naturalne zmierzając do okazania najwyższego uznania i głębokiej wdzięczności za dzieło ich życia, którym są ZHO, za to, że to dzieło podjęli i tak wiele dokonali dla wspólnego dobra.

Jakkolwiek do tego momentu pisałem o wszystkich doznaniach bez personalizowania, odnosząc się kompleksowo do idei ZHO tylko dla tego, aby wprowadzić czytelnika w istotę zagadnienia. Nastąpił jednak moment stwierdzenia, że wszelkie dokonania są dziełem konkretnych osób, które należy nie tylko wymienić i wręczyć im przysłowiową laurkę, ale przede wszystkim wyrazić publicznie uznanie „ad personam". Pragnę właśnie to uczynić na łamach obecnego doniesienia mając nadzieję, że słowa te przetrwają, podobnie jak pamięć o dziele, jakim legitymują się jego twórcy.

Bez zbędnej w tym przypadku obiekcji pragnę wyrazić najwyższe uznanie w imieniu wszystkich którzy podobnie myślą, szczególnie dwóm zasłużonym w tym zakresie osobom t.j. Panu Prof. Józefowi Januszkowi – Red. Naczelnemu ZHO oraz Pani Antoninie Januszek, którą pozwolę sobie nazwać „wiodącym współredaktorem, sekretarzem oraz wielofunkcyjnym realizatorem ZHO". Kim oni są dla nas? W sensie zawodowym i społecznym należą do powszechnie znanych, szanowanych i cenionych w środowisku osób.

Rola, jaką na przestrzeni lat życia zawodowego pełnił Profesor Józef Januszek będąc doskonałym nauczycielem matematyki, pełnym otwartości serca i wrażliwym na relacje z młodzieżą wychowawcą, jest powszechnie znana i wielu absolwentów w swoich artykułach wspomnieniowych te wartości podkreślało na łamach ZHO (spis treści w załączeniu). Jakkolwiek odwołuję się do publikacji związanych z osobą, a szczególnie z osobowością Profesora to jednak pozwolę sobie na załączenie pewnego materiału, który został wprawdzie zamieszczony w artykule ZHO nr 13 traktującym o jubileuszu 50-lecia matury absolwentów rocznika 1962 (Jego pierwszych wychowanków), ale nie w całej rozciągłości jego treści. Dlatego też chciałem uzupełnić tę informację stwierdzając, że wraz z naszym wspólnym jubileuszem miał miejsce drugi jubileusz – 80-lecia urodzin Profesora, ale też i trzeci jubileusz (bardzo wzniosły a mało akcentowany) – 50-lecia małżeństwa Państwa Januszków. Te trzy piękne jubileusze wiążące uczniów z Wychowawcą i Liceum, jubileuszu życiowego Profesora oraz Ich Jubileuszu t.j. naszego Wychowawcy i Naszej klasowej koleżanki. To szczęśliwe zrządzenie losu, które można uznać za przeznaczenie z pewnością odegrało istotną rolę w aspekcie więzi które nas ciągle łączą. Dlatego też poza wspomnianą wzmianką na łamach ZHO, pozwolę sobie załączyć pełny tekst laudacji wygłoszonej na tę okoliczność. Myślę, że jej treść oddaje ducha naszych więzi naszego wzajemnego szacunku, u którego podstaw są osoby Jubilatów tak mocno nas wiążące z Liceum i Olkuszem (załącznik nr 3).

Pani Antonina Januszek (dla nas koleżanka klasowa Tosia z d. Lorek) to osoba o wybitnych cechach charakteru, które uwidaczniały się już w okresie szkoły średniej – poważna ponad wiek, dystyngowana, nader skromna i życzliwa. Stanowiła uosobienie troski i dobra które emanowały z Jej wnętrza pogodą ducha. Była niewątpliwie wielkim wsparciem dla swego męża, bowiem po pierwsze sama przepracowała w tej szkole ponad 30 lat, czwórka ich dzieci tę szkołę ukończyła, a także dwójka wnuków. Prowadząc sekretariat szkoły – poznała jej życie wszechstronnie. Pracując przez tak wiele lat w newralgicznym miejscu, dobrze poznała relacje między nauczycielami, dyrekcją szkoły, rodzicami i uczniami. Miała możliwość poznania tej skomplikowanej społeczności z różnych punktów widzenia. Po prostu dobrze poznała życie tej szkoły. O Niej też można dużo pisać zarówno w aspekcie zawodowym jak i społecznym środowiska Olkusza, ale w szczególności w aspekcie rodzinnym. W tym miejscu czytelnik może zapytać, po co on o tym pisze, co to ma wspólnego z ZHO, o czym jestem prawie przekonany i od razu wyjaśniam.

Zrządzeniem losu, a myślę przeznaczeniem było, że Tych Dwoje złączyło się sercem, aby szli przez życie i przynosili owoce jak napisał Ewangelista Jan (23). Rzeczywiście tak się stało, że jest wiele owoców ich wspólnego życia i one trwają. To są ich wspaniałe dzieci cieszące się uznaniem w swoich środowiskach zawodowych, jak też w aspekcie etycznym i moralnym. Oni są kolejnym pokoleniem, które może te idee dalej pielęgnować i oby tak było.

Owocami tymi są głównie rzesze wychowanków, o czym wielu pisało podkreślając rolę „Ich Dwojga", dlatego też nie rozdzielam dokonań w zakresie tematycznym odnośnie zasług twierdząc, że to ich wspólna praca, wspólne myśli, wspólne przedsięwzięcia, wspólne poświęcenie i ich wspólne dokonania. Mam powody twierdzić , że gdyby im przyszło działać oddzielnie nie mielibyśmy 21 ZHO, gdyż działając pojedynczo byłoby to niewykonalne. Oni właśnie pokazali, że działając razem można poko-

nać wszelkie bariery, zrealizować zamierzenia i dojść do celu jakim jest Jubileusz 100-lecia I LO Kr. Kazimierz Wielkiego, uczczony przez Nich wydaniem 21 ZHO, a co zrobią dalej..? Na pewno dostąpili łaski i ta niechaj im dalej towarzyszy ku społecznemu dobru.

Dopowiedzeniem do tego rozdziału niech będzie również wyjaśnienie, które dołączam ze względów formalnych.

Dotyczy ono Zespołu Redakcyjnego ZHO, w składzie którego występuje kilka osób, które naprzemiennie pojawiały się bądź odchodziły. Osoby te spełniały różne role na różnych etapach wydawania ZHO. Im wszystkim wyrażamy głęboką wdzięczność za przyczynkowe dzieła usprawniające procesy redakcyjne. Sądzę jednak że powszechnie wiadomo kto w tym względzie odgrywał role zasadniczą.

3. Historyczna i edukacyjna wartość Zeszytów Historycznych Olkusza

Rozdział ten uważam za najbardziej istotny w aspekcie uzupełnienia i wniesienia do kart historii miasta i szkoły (I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego) oraz społeczeństwa olkuskiego wielu informacji o charakterze dokumentalnym, jak też tych które tworzą jego historie współczesną. Uzasadnieniem tego działania może być powszechnie prowadzona dyskusja w obszarze medialnym, z której wynika jak wiele niejasności, niedomówień, a nawet nieprawdziwych danych, dociera do społeczeństwa co jest skutkiem braku rzetelnej wiedzy historycznej, a szczególnie podania nieprawdziwych danych w ogromie różnych zdarzeń w życiu społeczeństwa.

Nie będę jednak tego wątku rozwijał, gdyż należy on do historyków, ale tę kwestię poruszam gdyż nie ma większej wartości jak prawda, o którą nam przecież chodzi. Stąd też uważam, że każde działanie zmierzające do przedstawienia faktycznych zjawisk, zachodzących przeobrażeń w życiu społecznym, podane przez żyjących i uczestniczących w tych wydarzeniach świadków ma wartość najwyższą, gdyż stanowią one o bezpośredniej relacji, a nie domniemaniu czy interpretacji, które mogą te zjawiska przedstawiać w różnym świetle nie zawsze zgodnym z rzeczywistością. Zmierzam tą drogą do podkreślenia roli jaką odegrały materiały zgromadzone w ZHO na przestrzeni 10-lecia. One właśnie zawierają autentyczne opisy będące świadectwem zdarzeń i będą przyczynkiem do utrwalenia wiedzy wpisanej w karty historii.

Pozwolę sobie zwrócić uwagą na wielowątkowość treści zawartych w artykułach zamieszczonych w ZHO, które dotyczą różnych obszarów życia społeczeństwa miasta i szkoły. Celem ułatwienia w dotarciu do interesujących Czytelnika materiałów zamieszcza się spisy treści wszystkich wydanych ZHO, który zostaje przedstawiony w formie załącznika (zał. 1). Z drugiej zaś strony pomoże w tym zestawienie publikacji w układzie grup tematycznych, które zobrazuje zakres zaangażowania głównie absolwentów liceum, którym przyszło pełnić różne funkcje w życiu społecznym, a którzy z potrzeby serca zechcieli przekazać swoje doświadczenia, opinie, spostrzeżenia czy przeżycia na łamach ZHO (zał. 2). Nasuwać się może w tym względzie pytanie, jaka rolę mają te materiały? W tym zakresie opinie mogą być podzielone, jak to bywa w społeczeństwie. Dla jednych będą ważne, dla innych obojętne, przez innych jeszcze krytykowane, gdyż taką przeważnie jest psychologia populacji. Tym bardziej pragnę podkreślić, że rola ZHO polega na tym, aby zebrane materiały stanowiły o wartości dokumentalnej, która zostanie przekazana na dalsze okresy czasu i jestem przekonany że tak będzie. Na temat społecznej roli ZHO można by zatem prowadzić wiele analiz i dyskusji odnosząc się do poszczególnych obszarów publikowanych materiałów, które przedstawiono w ujęciu zbiorczym. Wystarczy jednak tylko spojrzeć na załączone spisy treści artykułów zamieszczonych w poszczególnych zeszytach, a także na zebrane w grupy tematyczne zestawienie, aby być przekonanym o ich autentyczności, co jest rękojmią wiarygodności, a to w wymiarze społecznym jest najważniejsze. ZHO w takim aspekcie stanowią bogaty dorobek i są spuścizną wpisaną na trwale w karty historii Olkusza jako miasta o bogatej historii oraz ośrodka edukacji, który może się poszczycić wieloma osiągnięciami zarówno w aspekcie strukturalnym, jak też socjospołecznym. Materiały te opierają się bowiem na relacjach mieszkańców i ich osiągnięciach, którzy w tym ośrodku zdobywali podstawy do pójścia w szeroki świat, pełniąc różne stanowiska w zakresie różnych zawodów osiągając w nich sukcesy, które są powodem do satysfakcji osobistej jak też satysfakcji środowiska edukacyjnego w szerokim tego słowa znaczeniu. Właśnie

to środowisko, jak wynika z zamieszczonych publikacji, miało bezpośredni wpływ na kształtowanie postaw i rozwój intelektualny kolejnych pokoleń wychowanków I Liceum oraz osób, które swym pedagogicznym kunsztem, wiedzą i zaangażowaniem tego dokonywały.

Podsumowując te kwestie należy stwierdzić, że wszelkie sukcesy różnych szkół olkuskich, a w szczególności jedynego w długoletniej historii (do 1986r.) im. Króla Kazimierza Wielkiego są wspólnym sukcesem tych dwóch obszarów t.j. szkoły i wychowanków. Osobiście tak traktuję dorobek ZHO, który winien być postrzegany w takim wymiarze społecznym. Z tego stwierdzenia wynika też pewna konkluzja, że kształtowanie pokoleń zarówno na etapie szkoły podstawowej, ale szczególnie na poziomie licealnym jest kluczem do budowy społeczeństwa obywatelskiego w pełnym tego słowa znaczeniu. Obecnie wiele się o tym mówi w mediach używając licznych w tym zakresie sformułowań, lecz bez głębszego zdefiniowania tego procesu, jak też mało się mówi o tym, jakimi metodami te efekty osiągać, a jeszcze mniej w tym zakresie podejmuje się działań. Wydaje się to być bardzo skomplikowane, a należy podkreślić, że nie jest to komplikacją ale procesem, w trakcie którego należy podejmować liczne działania zmierzające do osiągnięcia takiego celu, co można uzyskać nie w oparciu o programowe zapisy, ale przez bezpośredni przekaz oparty o przykłady stanowiące o wartościach reprezentowanych przez konkretne osoby, zarówno w przeszłości, jak też w czasach obecnych. To najprostsza recepta na sukces, który tak trudno osiągać w zmaterializowanym świecie, w klimacie globalizacji zmierzającym do sięgania coraz wyżej i prześmigiwania się w osiągnięciach nie bacząc na metody. Zapomina się wówczas o pojedynczym człowieku, a to on właśnie ma zmierzać do otwierania bram świata. O tym zresztą najlepiej możemy wywnioskować czytając wiele artykułów publikowanych przez absolwentów LO na łamach ZHO, którzy rozproszeni po różnych kontynentach jak też reprezentujący kluczowe stanowiska w wielu instytucjach publicznych są tego dowodem. Jak wynika z treści artykułów, chcąc osiągnąć sukcesy należy się skoncentrować na wartościach tkwiących w każdym pojedynczym uczniu, który jest jednostką społeczną i dopiero wówczas można budować wizję wartości społeczeństwa obywatelskiego. Poruszając te aspekty traktujących o społecznych wartościach ZHO zmierza się do celu, jakim jest przesłanie tych idei dla następnych pokoleń. Właśnie taki przekaz może najlepiej dotrzeć do świadomości młodego człowieka borykającego się z wieloma problemami współczesnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej i politycznej Kraju, Europy i Świata. Od zarania dziejów przykłady stanowiły właśnie najlepszy grunt do naśladowania, były najbardziej przekonywujące, ale warunkiem była ich wiarygodność, prawdziwość i prawość tych, którzy je przekazywali. Jeśli warunki nie były spełnione, to takie przykłady wcześniej czy później poszły w niwecz. Najlepiej pokazały to przemiany przemian jakie nastąpiły w naszym kraju na przełomie lat 80-tych i 90-tych ubiegłego stulecia. Żyjemy właśnie w takich czasach, kiedy można wskazać na trudne karty historii naszego kraju eksponując wiele postaci sięgających szczytu sławy, zarówno w kraju jak też na całym świecie ale tez i odwrotnie, kiedy o sławie mówiono, ale niestety była to sława fałszywa, a nieprawda, fałsz i zakłamanie zawsze przegrają. Starajmy się zatem nie przegrywać, zachłystując się hasłami aktualnymi w krótkich przedziałach czasowych, ale czyńmy wszystko aby iść drogą prawdy i humanizmu wnikając w głębię ludzkich uczuć, a budowany przez nas świat będzie przedstawiał wysokie wartości.

Zmierzam do tego, aby młode pokolenie czytając ZHO będące dorobkiem całego środowiska zawierającym wiele elementów budujących podstawy społeczeństwa obywatelskiego tj. uczciwego, prawego o wysokim poziomie wiedzy zawodowej miały na uwadze poczucie odpowiedzialności za siebie, swoje dzieci i wnuki. Sądzę, że w tym zakresie ZHO mogą być dobrą lekturą pomagającą w kształtowaniu osobowości młodego pokolenia. Wymaga to jednak wnikliwej analizy treści zawartych w licznych opracowaniach, ale równocześnie zaangażowania odbiorcy uwrażliwionego na te wartości, a w tym procesie najistotniejszą rolę spełnią nauczyciele i wychowawcy, kierujący młodym pokoleniem w procesie jego życiowej edukacji.

Niechaj te życzenia będą przesłaniem płynącym do młodzieży od reprezentantów poprzednich pokoleń byłych uczniów i wychowanków I LO w Olkuszu, którzy mieli szczęście pod takim przewodnictwem wkraczać w dorosłe życie, a kierując się wpajanymi zasadami osiągali życiowe cele, dzięki czemu mogą stwierdzić, że spełnili swoje życiowe posłannictwo, co stanowi największą wartość i jest osobistą satysfakcją każdego człowieka.

Załącznik nr 1 – Spisy treści ZHO

Spis treści – numer 1 (2006)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Jerzy Roś. Badania archeologiczne Olkusza
3. mgr Jacek Sypień. Monografia cmentarza w Olkuszu - groby nauczycieli I LO w Olkuszu
4. Antonina i Józef Januszkowie. Historia Solidarności I LO w Olkuszu. Rozdział I.
5. Listy i dokumenty:
   - mgr inż. Jerzy Skoczylas. List na 80-lecie I LO w Olkuszu
   - mgr Andrzej Chechelski, mgr inż. Jan Filo. Studniówka po 25 latach od matury

Spis treści – numer 2 (2007)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Jerzy Roś ...heute praktisch judenfrei geworden ist...
3. mgr Anna Brandegger - Miśków, inż. Eugeniusz Foryś. Winniśmy im pamięć
4. Antonina i Józef Januszkowie. Solidarność I L.O. w Olkuszu. Zdjęcia i dokumenty ze zbiorów prywatnych A.J. Januszków
5. Listy do Redakcji i dokumenty: Prof. Dr hab. Kazimierz Kosiniak – Kamysz, Rektor Akademii Rolniczej w Krakowie. Wspomnienia z lat 1959 – 1962
6. mgr Jacek Sypień. Studniówka po latach
7. mgr inż. Jan Filo, mgr Andrzej Chechelski. Sprawozdanie ze Studniówki po 25 latach od matury

Spis treści – numer 3 (2007)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Jerzy Roś, Alicja Renkiewicz. Olkuskie wrześniowe odyseje
3. mgr Lidia Piątek. Historia aptek olkuskich
4. mgr Krystyna Lisak. Byliśmy razem, byliśmy jednością - jesteśmy jedno. Zdjęcia ze zbiorów prywatnych A.J. Januszków
5. Antonina i Józef Januszkowie. Historia Solidarności I LO w Olkuszu. Rozdział 3. Zdjęcia i dokumenty ze zbiorów prywatnych A. J. Januszków
6. Listy i dokumenty:
   - Ks. Edward Nowak. Wspomnienia z Olkusza
   - Antonina Januszek. Krzyż…
   - Dokumenty mgr K. Lisak i A. Januszek
   - mgr inż. Piotr Marona. Jak zabezpieczaliśmy Krzyż
7. lek. med. Stanisław Petlic. Rocznica 50 - lecia matury
8. mgr inż. Katarzyna Zarzycka. Spotkanie w 50 rocznicę matury
9. Errata do nr 2

Spis treści – numer 4 (2007)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Jacek Sypień. Bohaterowie bez grobów
3. Tadeusz Swędzioł. Wspomnienia obozowe
4. mgr Maria Franik. O tych ludziach trzeba pamiętać
5. Antonina i Józef Januszkowie. Historia Solidarności I LO w Olkuszu. Rozdział 4

Spis treści – numer 5 (2008)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Historia, dzień dzisiejszy i perspektywy na przyszłość II Liceum Ogólnokształcącego im Ziemi Olkuskiej w Olkuszu

3. dr Marek Lasota. Polskie mniejszości wyznaniowe narzędziem i przedmiotem komunistycznej manipulacji
4. mgr Jerzy Ros. Pustynia Błędowska – badania archeologiczne
5. Listy i dokumenty
   Listy Ks. Arcybiskupa St. Szymieckiego
   mgr Z. Goiser. 40-lecie matury, moje wrażenia

Spis treści – numer 6 (2008)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Historia, dzień dzisiejszy i perspektywy na przyszłość IV Liceum Ogólnokształcącego im. Kamila Baczyńskiego w Olkuszu
3. mgr Anna Brandegger-Miśków. Binkiewicz Maksymilian – błogosławiony
4. mgr Jerzy Roś. Jak zostałem przyjacielem Związku Radzieckiego
5. Ks. Wojciech Zięć. Dekanat Olkuski w latach 1831 – 1863

Spis treści – numer 7 (2009)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Historia, dzień dzisiejszy i perspektywy na przyszłość Zespołu Szkół Zawodowych Nr1, im. Stanisława Staszica w Olkuszu
3. Wspomnienia o Pani mgr Krystynie Lisak
4. Prof. Stanisław Jakubas. Wspomnienie o Krzyżu w I Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu
5. 50 rocznica matury w I LO w Olkuszu
6. LO matura 1963 rok... Spotkanie po latach
7. Wspomnienia - matura 1955 rok
8. Errata do ZHO nr 6

Spis treści – numer 8 (2009)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Historia, dzień dzisiejszy i perspektywy na przyszłość. Zespołu Szkół Zawodowych Nr 3 im. Antoniego Kocjana w Olkuszu
   - Historia Zespołu Szkół nr 3 im. Antoniego Kocjana w Olkuszu
   - Nasz Patron: olkuszanin Antoni Kocjan
   - Samorządność w Zespole Szkół nr 3 (Rada Szkoły, Samorząd Uczniowski)
   - Rozwijamy uzdolnienia uczniów (W kalejdoskopie wspomnień absolwentów, Sport w szkole)
   - Polsko - Niemiecka Wymiana Młodzieży
   - Edukacja regionalna – „Mnie ta ziemia od innych droższa ...”
   - Z piosenką rajdową na szlaku. Turystyka w Zespole Szkół nr 3
   - Teatralne tradycje. Oddział Okręgowy Towarzystwa Kultury Teatralnej
   - Z historii szkolnej auli (Dzieje szkolnego kabaretu, Znani i lubiani w „ Auli Zygmuntowskiej”)
   - Biblioteka wczoraj i dziś
   - „Pamięć maluje przeszłe lata” (Wielki Jubileusz, Mały Jubileusz)
   - Ze wspomnień Niebieskich Mundurków
3. prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak – Kamysz. Wspomnienia o Panu Prof. Witoldzie Konopackim
4. mgr Józef Januszek. Moje credo pedagogiczne… Szkoła, matematyka, astronomia, historia, edukacja…

Spis treści – numer 9 (2010)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Ryszard Ryza. Parafia pod wezwaniem Dobrego Pasterza w Olkuszu, jej powstanie i pierw-

sze lata służby Bogu i ludziom
3. dr Marek Lasota. Obchody Milenium w Krakowie
4. mgr Adam Przewięźlikowski. Historia Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych
5. mgr Maria Jędrysik. „Solidarność" w OFNE -1981. Wspomnienia po trzydziestu latach
6. Danuta Majewska. Lek. med. Barbara Deręgowska - Piechowicz. Sylwetka mgr Anny Deręgowskiej - nauczycielki chemii i matki

Spis treści – numer 10 (2010)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Historia, dzień dzisiejszy i perspektywy na przyszłość Zespołu Szkól Nr 4 („Budowlanka") w Olkuszu
   - Nasz Ojciec Założyciel - inż. Antoni Minkiewicz
   - mgr Jerzy Roś. „inż. Antoni Minkiewicz - nasz Ojciec Założyciel"
   - mgr Józef Januszek. Wspólny rodowód Liceum w Olkuszu i Liceum w Krzemieńcu
3. Michał Buczak. O Antonim Minkiewiczu - w setną rocznicę odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu
4. Z dziejów rodziny Liburów:
   - Innocenty Libura
   - Józef Libura
   - Kazachstańskie dzieciństwo - wspomnienia w 70-siątą rocznicę masowych deportacji Polaków
5. Dwudziesta rocznica śmierci Profesor mgr Marii Krystyny Piekarskiej.
   - mgr Jacek Sypień. Wspomnienie
   - mgr Olgierd Dziechciarz. Wspomnienie Pani Profesor Maria Piekarska
   - Klepsydra
   - mgr Józef Januszek. Pożegnanie na cmentarzu w czasie uroczystości pogrzebowej

Spis treści – numer 11 (2011)
1. 1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. 2. I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu
3. 3. Marianna Łacek. Moje wspomnienia
4. 4. Historia rodziny Liburów – ciąg dalszy
5. 5. Pożegnanie mgr Danuty Cockiewicz:
   - Klepsydra
   - Pożegnanie w czasie uroczystości pogrzebowych: mgr Józef Januszek, mgr Anna Brandegger – Miśków, Prezes Oddziału PTTK – Barbara Wróbel – wspomnienia
6. Listy do i od Redakcji
   - List Abp Stanisława Szymeckiego
   - Korespondencja z Panią Marianną Łacek

Spis treści – numer 12 (2011)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Franciszek Lisowski. Moja praca w I LO w Olkuszu
3. mgr inż. Piotr Krokosz. Moja Matka w dokumentach
4. Wspomnienia o Pani Prof. Mgr Janinie (Joannie) Cembrzyńskiej
5. mgr Maria Tomasik. Moja szkoła – I LO w Olkuszu
6. 30-ta rocznica uroczystości zawieszenia Krzyża w I LO w Olkuszu.
7. mgr Ryszard Ryza. Moja szkoła – I LO w Olkuszu
8. mgr Krzysztof Goc. Dzieje rodziny Hryniewiczów
9. mgr Józef Januszek. Wojna w oczach dziecka. Moje wspomnienia z lat 1936 – 1945
10. Listy do redakcji

Spis treści – numer 13 (2012)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Jubileusz 95-lecia I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu
3. Historia Ks. Lucjana Czechowskiego
4. Wspomnienia o Panu Dyrektorze Stanisławie Wilczyńskim
5. Wspomnienia o mgr Stanisławie Marynowskim
6. Inż. Robert Żurek. Ostanie dni okupacji niemieckiej w Olkuszu widziane oczami czternastolatka
7. 50 lecie matury – 1962 r. Wspomnienia

Spis treści – numer 14 (2012)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. Jubileusz II Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu
3. Tadeusz Sadowski. Wspomnienia o rodzinie Jamo
4. mgr Krzysztof Goc. Losy Jana Kota i jego uczniów
5. mgr Maria Burakowska, mgr Franciszek Lisowski. Życie i praca mgr Justyny Burakowskiej
6. Józef Januszek, Antonina Januszek . Obozy wędrowne. Refleksje po latach
7. Listy do redakcji.
   - Arcybiskup Stanisław Szymecki o Zeszytach Historycznych Olkusza
8. Errata do Zeszytu nr 13

Spis treści – numer 15 (2013)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Barbara Kiszko. Historia życia i działalności Józefa Jana Lipy – absolwenta Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Matura 1933 r.
3. lek. med. Małgorzata Kundera –Leśniak. Wspomnienia o moim Ojcu
4. mgr Krzysztof Goc. Odszedł żołnierz i weteran Armii Krajowej ś.p. Leonard Wyjadłowski
5. córki Barbara i Ewa, J. Kolasiński, J. Januszek. Wspomnienia o Panu Profesorze Piotrze Kołaczu
6. prof. dr hab. n. med Barbara Zdziarska, prof. dr hab. n. med Tomasz Urasiński – syn. Wspomnienia o Profesorze dr hab. n. med. Ignacym Urasińskim (1929 –2012)
7. mgr Krystyna Latecka. Moja szkoła - moje szkolne wspomnienia
8. Listy do redakcji.
   - List Pani mgr Marianny Łacek
   - List Pani mgr Marii Burakowskiej
9. Errata do Zeszytu nr 14

Spis treści – numer 16 (2013)

1. mgr Barbara Kiszko. Ks. Kanonik Stanisław Gajewski. Twórca i pierwszy Proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Olkuszu
2. Pani Zofia Wojtkiewicz (tekst przekazał Pan Ireneusz Cieślik). Wspomnienia z 50-lecia Zjazdu Matury z 1934 roku, w dniach 23 i 24 czerwca 1984 r.
3. Lek. med. Zofia Pachniewska – Zakliczyńska. Moja szkoła. Moje refeksje po 50-u latach
4. Errata do nr 15

Spis treści – numer 17 (2014)

1. Od Redakcji. Artykuł wstępny.
2. Leopold Florek. Wspomnienia Leopolda Florka ps. „SUFLER”
3. mgr Maciej Konarski. Okruchy z polskiego życiorysu
4. mgr Małgorzata Konarska. Wspomnienie o moim Ojcu
5. mgr Maria Kallista. Wspomnienia o Doktorze Wacławie Kalliście

6. mgr Halina Świtlicka. Działalność Biblioteki Pedagogicznej w Olkuszu na rzecz edukacji
7. mgr Maria Kallista. Spotkania po latach. Jubileusz 50-lecia matury absolwentów LO w Olkuszu. Matura rocznik 1963
8. Errata do Nr 16

Spis treści – numer 18 (2014)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Krzysztof Goc. Józef Karol Nieczuja Miniewski (1841 -1926). Życie i legenda
3. Życie i działalność Prof. Stanisławy Zubowej. Wspomnienia córki - Liliany Urban
4. mgr Ireneusz Cieslik. Lekcja polskiego…
5. Krótki rys historyczny parafii Św. Barbary w Olkuszu
6. Jubileusz 60-lecia Szkolnego Związku Sportowego na Ziemi Olkuskiej

Spis treści – numer 19 (2015)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Barbara Kiszko. Wspomnienie o Annie Piątek – poetce, malarce…
3. Michał Jezierski. Stefan Ząbczyński - Pierwszy Honorowy Obywatel Miasta Olkusza
4. mgr Zofia Krokosz . Wspomnienie o Leonii Ogrodzkiej (1901 – 1973) – sekretarce „Liceum" (1931 – 1939) z przerwą okupacyjną i w latach (1945 – 1972)
5. Bogumił Bigaj. Moje drogi, zdroża i wojaże

Spis treści – numer 20 (2015)
1. Od Redakcji. Artykuł wstępny
2. mgr Krzysztof Goc. Dzieje Perków (Perek) z Rabsztyna i Olkusza
3. Ewa Zbieg – Sendecka. Wspomnienie o mojej Mamie
4. mgr Maria Kallista. (Nie)zwykłe losy zwyczajnych ludzi
5. mgr Barbara Kiszko. Moje wspomnienia z pracy w I Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu
6. Bogumił Bigaj. Moje drogi, zdroża i wojaże II

Załącznik nr 2

Liczba opracowań w ZHO (numery 1-20) w grupach tematycznych

Lp.	Grupa tematyczna	Łącznie opracowań
1	Opracowania historyczne	23
2	Przemiany systemowe	8
3	Jubileusze – adresy gratulacyjne	5
4	Wspomnienia ze spotkań po latach	14
5	Wspomnienia o profesorach i wychowankach	29
6	Losy życiowe absolwentów	9
7	Historie rodzin olkuskich	18
8	Inne różne pisma i korespondencje	18
9	Ostatnie pożegnania	7
	Razem:	121

Załącznik nr 3

Laudacja na Jubileusz Profesora Józefa Januszka.

Laudacja
na okoliczność Jubileuszu pracy nauczycielskiej profesora
Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu
mgr Józefa Januszka
w 80-tą rocznicę urodzin

„Człowiekowi potrzeba do szczęścia,
by był wewnętrznie wierny sobie samemu"
Tom Paine (1737-1809)

Wielce Szanowny Panie Profesorze,
Dostojny Jubilacie

Zbieramy się dzisiaj, my Twoi uczniowie i wychowankowie, aby dać wyraz duchowej i osobowej więzi, która jest efektem Twojej działalności przez okres naszego dojrzewania pod Twą opiekuńczą ręką do momentu wyruszenia w samodzielne życie.

Swoim stylem życia byłeś dla nas największym autorytetem jako profesor i wychowawca nadając kształt naszym osobowościom, charakterom i postawom społecznym.

Nauczałeś nas logicznego myślenia, sumiennej pracy i uczciwości w postępowaniu w każdej niemal sytuacji, z jaką w życiu można się spotkać.
Wyposażyłeś nas zatem prawie we wszystkie instrumenty, których akordy akcentowały kolejne rozdziały w dorosłym życiu.

Nadszedł dzień, w którym my Twoi uczniowie i wychowankowie pragniemy wyrazić głęboką wdzięczność za te wartości, które wpajałeś w nas, aby osiągnąć cel, którym jest prawość w życiu i działaniu swoich podopiecznych.

Dzisiaj mija pół wieku od naszego wyruszenia z Liceum z tym posagiem, w jaki nas wyprawiłeś w samodzielne życie.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że jesteś człowiekiem szczęśliwym, bo jakąż miarą szczęście można mierzyć, jak nie tą, która wynika z słynnej maksymy że „człowiek jest na tyle wart, ile może dać drugiemu człowiekowi".
Z głębokim zatem przekonaniem stwierdzamy, że przez cafe życie byłeś wierny tej maksymie, dając siebie swoim uczniom najlepiej, jak potrafiłeś.

Pamiętamy dobrze nie tylko lekcje, podczas których byłeś naszym profesorem, wspaniałym nauczycielem, który potrafił nauczyć nawet tych, którzy specjalnie się do nauki nie garnęli. Byłeś też naszym opiekunem wnikając w najbardziej czasem osobiste obszary życia każdego z nas, starając się zrozumieć nasze problemy i zawsze przyjść z pomocą.

Uczyłeś, co znaczy przyjaźń tworząc jej klimat, poświęcając swój cenny czas na

wspólne wycieczki, spotkania, ogniska. Wprowadzałeś nas w świat kultury wskazując, jak należy ją chłonąć - pokazałeś istotę teatru, opery, muzeum, pomimo, że nie należało to do Twoich obowiązków. To Twoje wielkie serce i powołanie, abyś poszedł za głosem „Nie wyście Mnie wybrali, ale ja Was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał" (Jan 23).

Myślę, że to właśnie znaczy powołanie, za którym pomimo niełatwych czasów poszedłeś przynosząc owe owoce Twojego życia w postaci wielu pokoleń ukształtowanych według tego właśnie stylu, na których z kolei spoczywa powinność pomnażania tych wartości.

W odniesieniu do tego wielkiego wyzwania można powiedzieć, że Twoje życie zawodowe zostało spełnione oraz, że to jest życie szczęśliwe, o czym każdy marzy, ale niewielu to szczęście osiąga.

Niechaj to nasze „credo" będzie przyczynkiem do utwierdzenia pojęcia szczęścia, jakiego każdy chciałby dostąpić.

To mówią Twoi dojrzali już uczniowie, którzy są dzisiaj przyjaciółmi i mogą powiedzieć, że dzieła życia są nagradzane i nie medale oraz inne odznaczenia mam na myśli, ale nagrody życiowe mające wartość nieprzemijającą.

Tą największą nagrodą, którą obdarowała Cię Opatrzność jest Twoja wspaniała rodzina. Jest nią Twoja żona, a nasza koleżanka Tosia oraz wasze wspaniałe dzieci, które również są kontynuatorami wzniosłych idei, prawości i uczciwości. To rekompensata, która nie ma odniesienia w żadnej innej sferze życia.

Drogi nasz Profesorze, jesteśmy dumni że mogliśmy być Twoimi uczniami i składamy pokłon wdzięczności za wszelkie dobra, jakie wnosiłeś w nasze wówczas młode życie, które na zawsze zostają w naszych sercach, pamięci i działaniu.

Niechaj te dwa wspaniałe jubileusze: Twoich zawodowych dokonań powiązanych z rocznicą urodzin oraz półwiecza naszego przez Ciebie wypromowania będą naszą wspólną radością na dalsze szczęśliwe lata życia.

Czego życzą głęboko wdzięczni,
pełni uznania i szacunku wychowankowie
LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu
klasa VIIIA, rocznik 1962.

W ich imieniu mam przyjemność
i zaszczyt te słowa dzisiaj wypowiadać

Kazimierz Kosiniak-Kamysz

VI. Zakończenie. Życzenia.

O naszych Zeszytach dobrze pisali: Ks. Abp Stanisław Szymecki – kilka razy, Muzeum Auschitz w Oświęcimiu, Marianna Łacek, Dr Ewa Sendecka, Ryszard Ryza, Przegląd Olkuski - kilka razy.

ZHO są drukowane dwa razy w ciągu roku i dostępne są w Internecie na stronie internetowej I LO w Olkuszu.

Czytane są m.in. USA. Australia, Kanada, Europa, RPA.

Podsumowując naszą pracę szczególnie dziękujemy wszystkim autorom tekstów, autorom okładki, fotografom, patronom (Starostwu Powiatowemu w Olkuszu, Urzędowi Miasta i Gminy Olkusz, Księżom Proboszczom Parafii św. Andrzeja - ks. Stefanowi Roguli, ks. Mieczysławowi Miarce), Dyrekcji I LO w Olkuszu, Zarządowi PTTK w Olkuszu, a także przyjaciołom, szczególnie: Panu Profesorowi ASP w Krakowie Stanisławowi Jakubasowi, doktorowi Leszkowi Kluczewskiemu za wsparcie i pomoc w poszukiwaniu dokumentów, magistrowi Krzysztofowi Gocowi za teksty historyczne i dokumenty wyszukane w IPN, Dyrekcjom szkół średnich w Olkuszu, Proboszczom nowych parafii w Olkuszu, drukarniom: Panu Łukaszowi Kajdzie, Panu Krzysztofowi Deli, Panom – Janowi Filo, Krzysztofowi Bonieckiemu i Arturowi Trepce, oraz wszystkim, którzy nam pomagali w wydaniu naszych Zeszytów.

Celem naszej dziesięcioletniej pracy było i jest uzupełnienie i dopisanie dalszego ciągu historii naszej Szkoły. Jest to nasz wkład i prezent na 100-letnie uroczystości Jubileuszowe.

Umieściliśmy na stronie internetowej Liceum pierwszy tom Księgi Pamiątkowej.

Z naszych skromnych składek członkowskich ufundowaliśmy najlepszemu uczniowi naszej szkoły jednorazowe stypendium im. Antoniego Minkiewicza.

Stowarzyszenie „ZŁOTA ARKA" i Redakcja ZHO.

Z okazji tej pięknej uroczystości Stowarzyszenie „ ZŁOTA ARKA" i Zespół Redakcyjny ZHO składają Szkole Jubilatce życzenia by zawsze była „perłą w koronie" naszego Srebrnego Miasta Olkusza. Życzymy tej wspaniałej szkole w dniu Jej Święta nie tylko dalszych sukcesów, które zawsze miała i ma, nie tylko wspaniałych nauczycieli i absolwentów, ale nade wszystko tego aby zawsze pamiętała o tych, którzy byli tu wcześniej. Historia uczy nas, że wartości uniwersalne takie jak miłość, honor, prawda, wolność, solidarność są bezcenne. Nie można ich kupić za żadne pieniądze. Nasi poprzednicy w obronie tych wartości często płacili życiem.

Każdy wychowawca i każdy uczeń tej szkoły musi mieć świadomość jakie wartości i jakie tradycje powinien rozumieć i kontynuować.

Drodzy Przyjaciele – odtąd to Wy będziecie pisać ciąg dalszy historii naszej niezwykłej Szkoły. Z całego serca życzymy Wam sukcesów.

Olkusz, 17- 18 czerwca 2016 r

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ